

Pismo naukowe. Komunikacja i nauki o mediach.
Journal of communication and media science

ISSN 2545-2320



MEDIA I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA



Polskie Towarzystwo
Komunikacji Społecznej

ISSN 2545-2320

www.compress.edu.pl

www.facebook.com/com.press.uj

RADA NAUKOWA

dr hab. Agnieszka Hess

Uniwersytet Jagielloński

dr hab. Małgorzata Adamik-Szyslak

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

dr hab. Tomasz Gackowski

Uniwersytet Warszawski

dr hab. Katarzyna Kopecka-Piech

Uniwersytet Wrocławski

dr hab. Małgorzata Łosiewicz

Uniwersytet Gdański

dr hab. Marek Mazur

Uniwersytet Śląski

dr Katarzyna Drąg

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

dr Joanna Kędra

Postdoctoral Researcher, Department of Language and

Communication Studies, University of Jyväskylä

dr hab. Szymon Ossowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

dr Michał Wit

EUROPEUM Institute for European Policy

dr Mathias Weber

Johannes Gutenberg University Mainz

REDAKCJA

dr Dominika Popielec (redaktor naczelna)

Krzysztof Marcinkiewicz (sekretarz redakcji)

Paweł Nowak (redaktor techniczny)

Roksana Zdunek (redaktor statystyczny)

Katarzyna Lorenc

Weronika Dopierała

Dagmara Sidyk

Mateusz Sobiech

Beata Użarowska

Magdalena Wilk

Patrycja Cheba

redaktor wydania**Dominika Popielec****adiustacja**

Anna Krzesz

skład i projekt okładki

Wydawnictwo ToC

www.toc-editions.com

adres redakcji

Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej

Uniwersytetu Jagiellońskiego

ul. prof. Stanisława Łojasiewicza 4, 30-348 Kraków

com.press.uj@gmail.com

www.compress.edu.pl

Polskie Towarzystwo
Komunikacji Społecznej**WYDAWCA**

Polskie Towarzystwo Komunikacji Społecznej

oraz Instytut Dziennikarstwa, Mediów

i Komunikacji Społecznej

Uniwersytetu Jagiellońskiego

SPIS TREŚCI**Od redakcji** 3

Marcin Flis

E-recepta – element cyfryzacji publicznego**systemu zdrowia** 6

Martyna Piechowska

Sylvia Romanowska

Proces edukacji w cyfrowej przestrzeni**według nauczycieli i rodziców uczniów****w dobie pandemii COVID-19** 24

Anna Falana-Jafra

Ślady pandemii wywołanej wirusem SARS-**CoV-2 w potocznym języku polskim. Analiza****wstępna** 38

Agnieszka Wojtukiewicz

Pandemia COVID-19 – metaforyka**w głównych wydaniach polskich dzienników****telewizyjnych** 50

Tomasz Łysoń

Zmieniający się rynek polskich tygodników**opinii na początku pandemii COVID-19** 68

Marcin Gonera

Funkcjonowanie Kościoła katolickiego**w Polsce w czasie pandemii koronawirusa** 88

Ariel Wojciechowski

Media studenckie? Wspierajmy! 100

Dagmara Sidyk, Roksana Zdunek

Wydawnicza nowoczesność, czyli wdrożenie**Open Journal System w czasopiśmie****naukowym „Com.press”** 102**Od redakcji**

Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer „Com.pressu”, w którym znalazły się artykuły w większości poświęcone wpływom pandemii koronawirusa na szeroko rozumianą sferę komunikacji społecznej i mediów. Część artykułów jest pokłosiem ogólnopolskiej konferencji pt. „Koronawirus – wyzwanie współczesnego społeczeństwa”, która odbyła się online w dniach 15–16 maja 2020 roku i została zorganizowana przez członków redakcji czasopisma we współpracy z Forum Młodych Medioznawców i Komunikologów Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej. W tym numerze znajdują Państwo również teksty dotyczące rodzajów wsparcia mediów studenckich oraz szczegółów wdrożenia systemu OJS (Open Journal System) w naszym czasopiśmie.

Numer otwiera tekst autorstwa Marcina Flisa dotyczący niezwykle aktualnego zagadnienia w obliczu wyzwań związanych z pandemią, jakim jest cyfryzacja systemu opieki zdrowotnej w Polsce, co stanowi jeden z obszarów społeczeństwa informacyjnego. Autor przedstawił etapy rozwoju cyfryzacji w Polsce, zaznaczając przy tym, że zmiany te mają długofalowy charakter. Zdaniem Flisa, oferowane usługi cyfrowe w ramach systemu ochrony zdrowia, takie jak e-recepta, należy uznać za fakt w kontekście zmian związanych z wykorzystaniem tego rozwiązania nie tylko w czasie pandemii, ale również obowiązujący standard w przyszłości. Pozostając przy tematyce społeczeństwa informacyjnego, trzeba wspomnieć o tekście autorstwa Martyny Piechowskiej i Sylwii Romanowskiej, który koncentruje się na edukacji zdalnej w czasie pandemii i omawia ją z perspektywy nauczycieli i rodziców. Autorki zaprezentowały wyniki własnych badań, których celem było poznanie opinii rodziców dotyczących procesu komunikacji pomiędzy nauczycielami, rodzicami i uczniami. Według Piechowskiej i Romanowskiej z odpowiedzi respondentów wynikało, że edukacja zdalna w czasie pandemii z jednej strony przyczyniła się do wzrostu kompetencji cyfrowych, natomiast z drugiej pojawiło się zjawisko wypalenia zawodowego czy problem braku odpowiedniej infrastruktury technologicznej oraz ilości materiału do zrealizowania.

Kolejne dwa teksty są związane z językiem mediów. Pierwszy z nich, autorstwa Anny Falany-Jafry, prezentuje oddziaływanie pandemii koronawirusa na język polski, wyrażone powstaniem neologizmów, stosowaniem i modyfikacją specjalistycznych terminów. Zdaniem autorki wpływ pandemii na struktury językowe może być porównywalny do pojawienia się słownictwa związanego z innymi wydarzeniami, takimi jak katastrofa smoleńska i śmierć papieża Jana Pawła II. Autorka zwróciła uwagę na neologizmy, np. „koronaferie”, oraz powszechne stosowanie terminów specjalistycznych – „koronawirus”, „pandemia”. Drugi tekst z obszaru języka mediów, autorstwa Agnieszki Wojtukiewicz, dotyczy metaforyki w głównych wydaniach programów informacyjnych w czasie pandemii COVID-19. Zdaniem autorki pandemia stała się jednym z głównych tematów poruszanych w mediach. Wojtukiewicz wprowadza czytelnika w zjawisko metaforyki chorób, takich jak AIDS, MERS i Ebola, by następnie nazwać i opisać metafory

pojawiające się w materiałach dziennikarskich w dobie pandemii koronowirusa. Autorka stwierdza, że stosowana metaforyka ma pewne cechy szczególne, ale nie odbiega znacząco od sposobu opisywania innych chorób w mediach.

Natomiast tekst Tomasza Łysonia koncentruje się na zmianach, jakie zaszły w segmencie polskich tygodników opinii w czasie pandemii. Autor przedstawia rozwiązania wdrożone przez wydawców konkretnych tytułów, wśród których wymienia zaprzestanie wydawania wersji papierowej tygodnika „Wprost”, zachęcanie czytelników do zakupu cyfrowej wersji prasy po cenie promocyjnej. Kolejny tekst autorstwa Marcina Gonery dotyczy funkcjonowania i sposobu komunikowania się Kościoła katolickiego z wiernymi w czasie pandemii na łamach wybranych tytułów prasy katolickiej. Zdaniem autora Kościół katolicki dostosował swój przekaz do specyficznej okoliczności, jaką jest pandemia.

W numerze znajdą również Państwo tekst poświęcony różnym sposobom wsparcia mediów studenckich oraz wdrożeniu systemu OJS w naszym czasopiśmie. Pierwszy z nich autorstwa Ariela Wojciechowskiego z Ogólnopolskiego Forum Mediów Akademickich (OFMA) przedstawia dotychczasowe wsparcie udzielone mediom studenckim, które polegało między innymi na organizowaniu spotkań młodych adeptów dziennikarstwa z redaktorami mediów ogólnopolskich oraz konkursów grantowych i wyjazdów studyjnych. Kolejny tekst autorstwa członkiń redakcji „Com.press” – Dagmary Sidyk i Roksany Zdunek – prezentuje korzyści, jakie płyną z wprowadzenia systemu Open Journal System na przykładzie naszego czasopisma, do których, bez wątpienia, należy zaliczyć usprawnienie procesu wydawniczego i rozpoznawalność artykułów naukowych.

Zapraszam Państwa do lektury!

Dominika Popielec
Redaktor naczelna czasopisma „Com.press”

Marcin Flis

UNIwersytet Szczeciński

► **ORCID ID:** 0000-0001-8829-0599

marcinflis@easynerd.pl

E-recepta – element cyfryzacji publicznego systemu zdrowia

ABSTRAKT

E-recepty są kluczowym elementem systemu informatycznego dla cyfrowego rozwoju publicznego systemu opieki zdrowotnej w Polsce. Proces powstania tego systemu informatycznego był długi. Z dniem 8 stycznia 2020 roku obieg recept w formie elektronicznej stał się obowiązkowy. Pandemia, wywołana koronawirusem SARS-CoV-2, zmusiła placówki medyczne do zdalnego realizowania części swoich zadań. Stan pandemii to także test na działanie systemu e-recept. Na przykładzie tego systemu informatycznego zostanie przedstawiony proces cyfryzacji publicznego systemu ochrony zdrowia w Polsce. Czym jest e-recepta i w jaki sposób działa? Jak e-recepta powiązana jest z innymi systemami informatycznymi w ramach administracji państwowej? Jaka jest rola poszczególnych aktorów ochrony zdrowia wykorzystujących ten system? Jak ten system informatyczny wspiera realizację zadań polityki zdrowotnej w czasie pandemii? Dzięki odpowiedzi na te pytania możliwe będzie wskazanie znaczenia e-recepty w funkcjonowaniu publicznego systemu ochrony zdrowia w Polsce.

SŁOWA KLUCZOWE: POLITYKA PUBLICZNA, ZDROWIE, OCHRONA ZDROWIA, E-ADMINISTRACJA, CYFRYZACJA

ABSTRACT

Electronic prescribing – case of digitization in the public healthcare system in Poland
One of the IT systems that are key to the development of the digital public healthcare system in Poland are electronic prescriptions (e-prescription). The process of creating this IT system was lengthy, but as of January 8, 2020, an electronic prescription has become mandatory. SARS-CoV-2 coronavirus pandemic forced medical facilities to perform part of their tasks remotely. Pandemic is also a test for the e-prescription system. The example of this IT system will present the process of digitization of the public health care system in Poland. What is an e-prescription and how does it work? How is the e-prescription related to other IT systems in public administration? What is the role of individual healthcare actors who use this system? How does this IT system support the implementation of health policy tasks during a pandemic? Thanks to this, it will be possible to indicate the importance of e-prescriptions in the functioning of the public health care system in Poland and in the process of its digitization.

KEY WORDS: E-GOVERNMENT, HEALTHCARE, HEALTH, DIGITIZATION, PUBLIC POLICY

WPROWADZENIE

Cyfryzacja polskiej ochrony zdrowia to długotrwały proces, na szczęście w chwili wybuchu pandemii w roku 2020 był już częściowo zrealizowany. W związku z pandemią SARS-CoV-2 wzrosło społeczne wykorzystanie nowych technologii. Ta szczególna sytuacja przyczyniła się także do szybkiego tempa wzrostu wykorzystania cyfrowych usług administracyjnych w Polsce. Pandemia wywołana koronawirusem zmusiła placówki medyczne do realizowania części swoich zadań zdalnie, przy wykorzystaniu narzędzi cyfrowych dostarczonych przez Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ).

Nowym systemem – uruchomionym 8 stycznia 2020 roku – jest e-recepta. Jest to jeden z systemów informatycznych kluczowych dla rozwoju cyfrowego publicznego systemu opieki zdrowotnej w Polsce. Proces powstawania tego systemu informatycznego był długi – trwał 9 lat. Z dniem 8 stycznia 2020 roku wystawianie recept tylko w formie elektronicznej stało się w Polsce prawnie obowiązkowe. Nieco wcześniej, bo od 5 listopada 2019 roku w polskim systemie ochrony zdrowia wdrożono możliwość skorzystania ze zdalnej wizyty u lekarza. Lekarze bez konieczności obecności pacjenta w placówce medycznej, za pomocą systemów teleinformatycznych mogą realizować zakontraktowane procedury medyczne w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia (w tym wystawianie recept). Stan pandemii to także test na działanie systemu e-recept.

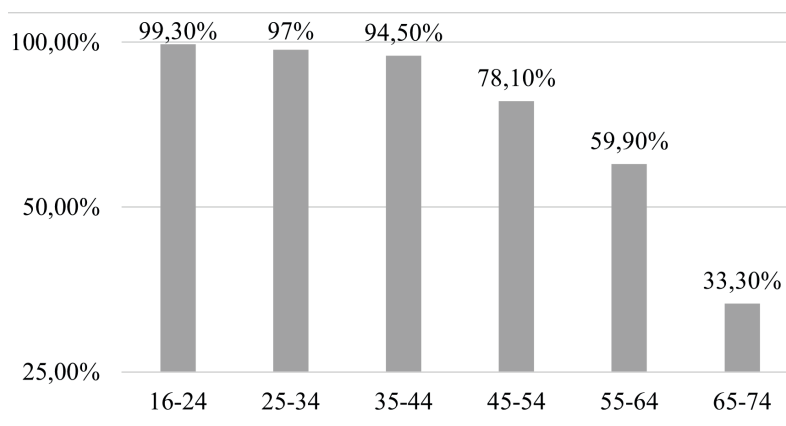
Proces cyfryzacji publicznego systemu ochrony zdrowia w Polsce zostanie przedstawiony na przykładzie systemu e-recepty. Czym jest e-recepta i w jaki sposób działa? Jak e-recepta powiązana jest z innymi systemami informatycznymi w ramach administracji państwowej? Jaka jest rola poszczególnych aktorów ochrony zdrowia wykorzystujących ten system? Jak ten system informatyczny wspiera realizację zadań polityki zdrowotnej w czasie pandemii? Dzięki odpowiedzi na te pytania możliwe będzie wskazanie znaczenia e-recepty w funkcjonowaniu publicznego systemu ochrony zdrowia w Polsce oraz w procesie jego cyfryzacji. W niniejszym artykule zostanie zaprezentowana rola, jaką odgrywa polski pacjent w systemie e-zdrowie, z wyszczególnieniem podsystemu e-recept, oraz jak funkcjonuje publiczna opieka medyczna w Polsce podczas pandemii COVID-19 przy użyciu systemów teleinformatycznych – w szczególności e-recepty.

ROLA PACJENTA W E-GOVERNMENT

Cyfryzacja (inaczej dygitalizacja) to rozpowszechnianie i popularyzowanie techniki cyfrowej i komputerowej oraz wprowadzanie na szeroką skalę infrastruktury elektronicznej lub nadawanie postaci cyfrowej danym pisanym i drukowanym (Krzemińska, 2004, s. 12). Dlatego też polityką cyfryzacji to dążenie do cyfryzacji danych państwowych oraz udostępniania ich obywatelowi w takiej formie (Stempnakowski, 2007, s. 47).

Spółeczeństwo informacyjne to takie, które posiada rozwinięte środki komunikowania się oraz przetwarzania informacji. W gospodarce opartej na wiedzy przetwarzanie informacji jest podstawą tworzenia dochodu narodowego i dostarcza źródła utrzymania większości społeczeństwa. Charakteryzuje ją duży udział nowoczesnych technologii, zwiększenie roli informacji, a także powstanie zawodów z tym związanych. Cechą odróżniającą ten typ społeczeństwa od innych jest forma świadomości społecznej regulującej poszczególne praktyki społeczne, do których należy m.in. wykorzystywanie systemów cyfrowych dostarczonych przez państwo – funkcjonowanie e-government (e-administracji) (Pawlak, 2018, s. 38–43).

Rysunek 1. Osoby korzystające regularnie z Internetu według grup wieku w roku 2019.



Źródło: GUS (2019). Społeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2015–2019. Warszawa–Szczecin.

Istnieją cztery stopnie rozwoju e-government w państwie (rysunek 1). Stopień pierwszy to tzw. informacja online, czyli możliwość wyszukania informacji na stronie urzędu na temat świadczonych usług oraz danych o nim samym (adres, numer telefonu). Stopień drugi, tzw. interakcja jednokierunkowa, umożliwia wyszukiwanie informacji oraz pobieranie oficjalnych formularzy urzędowych ze strony urzędu (e-urząd). Stopień trzeci

– tzw. interakcja dwukierunkowa – zapewnia możliwość wyszukiwania informacji, plików oraz pozwala na odsyłanie wypełnionych formularzy. Ostatni, czwarty stopień, to tzw. transakcja. Umożliwia ona pełną obsługę procesu administracyjnego elektronicznie, czyli załatwienie każdej urzędowej sprawy drogą elektroniczną. Polega głównie na pobraniu formularza, wypełnieniu go i złożeniu podpisu elektronicznego, a także otrzymaniu oficjalnej odpowiedzi z urzędu dotyczącej załatwianej sprawy urzędowej (Muchacki, 2014, s. 87).

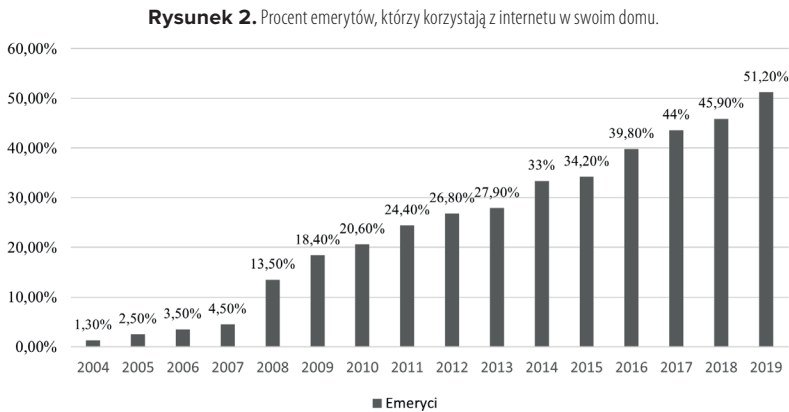
Ochronę zdrowia traktuje się jako dobro publiczne, czyli takie, które jest wspólnie konsumowane i finansowane według zasady solidaryzmu i współodpowiedzialności. Warto przy tym zaznaczyć, że osób niewnoszących składek do tego systemu nie wolno pozbawić możliwości konsumpcji jego usług. W praktyce oznacza to finansowanie świadczeń przez osoby wytwarzające dochód osobom go z różnych względów już niewytwarzającym – emerytom, bezrobotnym, niezdolnym do pracy itp. – tak aby wszyscy potrzebujący opieki zdrowotnej ją uzyskali. Wydatki na zdrowie ponoszone są z budżetu państwa, przede wszystkim z powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego. Publiczny aspekt wartości, jaką jest zdrowie, widać w zorganizowanym wysiłku społeczeństwa, a także instytucji, nauki i działań praktycznych w celu stałej jego poprawy.

PUBLICZNY SYSTEM OCHRONY ZDROWIA A CYFRYZACJA W POLSCE

Jak pokazują dane, polskie społeczeństwo jest przygotowane na cyfryzację. Z upływem czasu statystyki dotyczące społeczeństwa informacyjnego w Polsce ukazują tendencję zwyżkową w takich dziedzinach, jak edukacja informatyczna oraz wykorzystanie komputerów na stanowiskach pracy. W 2004 roku tylko 8% gospodarstw domowych posiadało szerokopasmowy dostęp do internetu, w 2007 roku odsetek ten wynosił już 29,6%, aby podwoić się do 61,1% w roku 2011, osiągając w 2014 roku wartość 74,8%, a w 2019 aż 86,7%. Jak wskazują badania, w 13,3% gospodarstw domowych w Polsce nie ma komputera. Jako najczęstszą przyczynę takiego stanu rzeczy badani podawali: brak potrzeby (67,6%) oraz brak odpowiednich umiejętności (52,0%). Dostęp do internetu posiada 80,44% gospodarstw domowych bez dzieci, zaś gospodarstw z dziećmi – aż 99,3% (GUS, 2019).

42,8% osób wieku 55–75 lat korzystało z komputera w roku 2019 (GUS, 2019). W grupie wiekowej 65–74 lata zauważono z kolei największy,

bo aż 10% wzrost (z 20,1% w 2018 roku do 30,6% w roku 2019). Grupą społeczną najbardziej wykluczoną cyfrowo w badanym roku (2019) byli emeryci. W grupie tej z komputera korzysta regularnie najmniej osób badanych – tylko 43,4% (GUS, 2019). Badania pokazują powolny, acz stały wzrost liczby emerytów korzystających z internetu. Niestety wciąż 56,6% osób w wieku emerytalnym jest wykluczonych cyfrowo. Prowadzi to niemożności skorzystania z części usług (w tym e-recept) publicznego systemu ochrony zdrowia, którego są przecież największym beneficjentem. Problemem są także obszary wiejskie, gdzie wskaźnik jest znacząco niższy niż w dużych i mniejszych miastach. Obszary te wykluczone są często z braku dostępu do podstawowych świadczeń medycznych i muszą realizować przysługujące im świadczenie medyczne w większych ośrodkach. W czasie pandemii COVID-19 grupy te mogą mieć utrudniony dostęp do usług medycznych (w tym e-recept). Z roku na rok jednak liczba osób posiadających umiejętności cyfrowe w tych grupach wzrasta.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS z lat 2004–2019.

System Elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej (e-PUAP) w wersji 2.0 pozwala korzystać z logowania do systemów informatycznych w polskiej administracji za pomocą np. profilu zaufanego. Na początku roku 2014 liczba użytkowników tego systemu wynosiła tylko 190 000 (Szubkowska i Zieliński, 2014), aby podwoić się we wrześniu 2015 roku – 382 296. Od roku 2016 część banków umożliwiła wykorzystanie podpisu bankowego jako podpisu kwalifikowanego. W celu jego utworzenia należy zalogować się za pomocą konta internetowego w banku. Pomogło to przekroczyć liczbę 1 mln użytkowników e-PUAP w marcu 2015 roku (Interia Biznes, 2015). Natomiast w marcu 2019 roku swoje

konto na tej platformie miały 3 miliony polskich obywateli (Ministerstwo Cyfryzacji, 2019b). W 2019 roku liczba osób korzystających z usług bankowych była prawie o połowę wyższa niż tych, które korzystały z możliwości elektronicznej wysyłki wypełnionego formularza do urzędu. W lipcu 2019 r. osiągnięto wynik 4 milionów użytkowników (Ministerstwo Cyfryzacji, 2019a); początek następnego półrocza to przyrost o kolejny milion użytkowników, aby osiągnąć cel 5 milionów w lutym 2020 r. (Ministerstwo Cyfryzacji, 2020).

Tabela 1. Korzystanie z usług bankowości elektronicznej oraz e-administracji przez Polaków w wybranych latach (w %).

Wyszczególnienie/Lata	2004	2009	2014	2019
Korzystanie z usług bankowości elektronicznej	4	21,2	32,6	58,8
Osoby korzystające z usług administracji publicznej za pomocą internetu	–	24,7	26,4	40,4
w celu:				
wyszukiwania informacji na stronach administracji	–	22,5	20,4	24,9
pobierania formularzy urzędowych	–	16,1	19,0	24,6
wysyłania wypełnionych formularzy	–	7,9	18,8	31,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

W związku z pandemią COVID-19 w Polsce przewidywany jest gwałtowny wzrost liczby użytkowników systemu ePUAP. Na podstawie analizy danych można przepuszczać, że nastąpi wzrost o kolejne 1–2 mln użytkowników do końca roku 2020. Do tego pojawiły się kampanie społeczne banków, które mają na celu zachęcić osoby starsze do korzystania z e-bankowości. Dzięki posiadaniu konta internetowego seniorzy mogą korzystać także z systemu e-PUAP, do czego zachęca klientów większość banków, zwłaszcza w czasie pandemii. Wzrost liczby kont w systemie e-PUAP pozwoli korzystać z innych systemów informatycznych w Polsce. W dziedzinie ochrony zdrowia dzięki wykorzystaniu systemu e-PUAP można zalogować się do dwóch systemów cyfrowych – publicznego systemu ochrony zdrowia Internetowego Konta Pacjenta (IKP) oraz Zintegrowanego Informatora Pacjenta (ZIP).

System ZIP jest platformą dla pacjenta, gdzie znajduje się kopia jego danych z systemów Rejestru Usług Medycznych (dane o zrealizowanych procedurach medycznych wysyłanych przez lekarzy w formie raportu do NFZ) oraz Elektroniczna Weryfikacja Upoważnień Świadczeniodawcy (eWUŚ). Ten drugi system został uruchomiony 1 lipca 2013 roku. Według danych uzyskanych od NFZ po 5 latach konto w systemie ZIP posiadało (na początku 2019 roku) ok. 1,3 mln Polaków, czyli niecałe 4% wszystkich

obywateli (było to przed możliwością zalogowania się do systemu przez profil zaufany).

Badania świadczeniobiorców w 2016 roku wskazały, że na choroby przewlekłe cierpiało w 2016 roku 35% Polaków. 40% gospodarstw domowych korzystało z internetu, aby zdobyć wiedzę i informacje o chorobach oraz sposobach leczenia (37,6%), w grupie wiekowej 25–44 lata odsetek ten wynosił 55%. Zbadano także kwestię rejestracji – umówić się na wizytę telefonicznie mogło 47% pacjentów, a na badanie – 43%. Problemem w tym czasie była rejestracja przez internet. W ten sposób umówić się kolejno: 5% na wizytę i 3% na badanie (GUS, 2016). Program P1 przewiduje udostępnienie systemu rejestracji elektronicznej.

Rewolucja cyfrowa w ochronie zdrowia spowodowała nie obyła się jednak bez problemów dla personelu medycznego. Osoby zatrudnione w zawodach medycznych musiały przyswoić wiedzę z zakresu obsługi tych systemów IT w celu realizacji procedur medycznych refundowanych przez NFZ. Jednym z systemów niezbędnych do przeprowadzenia wizyty jest eWUŚ, sprawdza on, czy pacjent jest osobą ubezpieczoną i przysługuje mu leczenie w ramach publicznego systemu zdrowia. Średnia miesięczna liczba zapytań o uprawnienia pacjenta w systemie eWUŚ w roku 2017 wynosiła 75,6 mln (dane uzyskane od NFZ w odpowiedzi na zapytanie publiczne z dnia 29 marca 2018 roku). Także na stronie pacjent.gov.pl w zakładce „moje konto” można potwierdzić prawo do świadczeń zdrowotnych i sprawdzić płatnika składek ubezpieczenia zdrowotnego. Rejestr Usług Medycznych (RUM) oraz eWUŚ mają na celu kontrolowanie przez NFZ realizacji wykonywanych świadczeń medycznych, ponieważ bez wykorzystania tych narzędzi niemożliwe będą rozliczenia finansowe pomiędzy NFZ a podmiotem medycznym.

REALIZACJA PROJEKTU E-RECEPT W POLSCE

Wdrożenie systemu e-recept do polskiego systemu zdrowia było długim, żmudnym i czasochłonnym projektem. Jedną z pierwszych wzmianek o takiej receptce znajduje się w „Strategii Informatyzacji Rzeczypospolitej polskiej – E-Polska na lata 2004–2006”, przygotowanej przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. Projekt określony mianem „Wrota Polski” planował udzielanie porad przez lekarza i rejestrację pacjenta za pomocą komunikacji elektronicznej.

Plan Informatyzacji Państwa na lata 2007–2010 mówił o elektronicznej platformie gromadzenia, analizy i udostępniania zasobów cyfrowych o zdarzeniach medycznych, którego częścią miał być system e-recept. Szacowany koszt projektu na lata 2007–2013 wynosił 877 mln złotych (15% pokrywał budżet państwa, a 85% Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego). W roku 2007 rozpoczął się projekt e-zdrowie, składający się z systemów, tzw. P1, P2, P3 i P4. Każdy z tych systemów miał mieć inną funkcję, jednak jednym z elementów P1 jest system elektronicznej recepty.

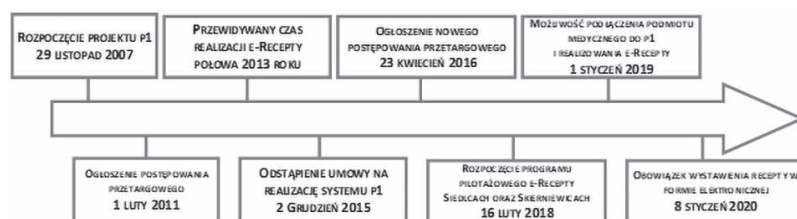
1 lutego 2011 roku ogłoszono postępowanie przetargowe w celu wyłonienia podmiotów, które zrealizują system e-zdrowie. Na początku 2012 roku Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia (CSIOZ) ogłosiło wyniki postępowania, a przewidywany czas uruchomienia określono na drugą połowę 2013 roku. Dotyczyło to m.in. e-recepty, e-skierowania i e-zwolnienia, osobistej dokumentacji medycznej, portalu dla pacjentów oraz aplikacji dla usługodawców medycznych (Jadczak, 2012). Na przełomie lat 2013 i 2014 miały być dostępne główne funkcje: Internetowe Konto Pacjenta (dostęp do dokumentacji np. dla lekarza będzie następował wyłącznie za zgodą pacjenta). Na połowę roku 2014 planowane było zaś uzyskanie pełnej zakładanej funkcjonalności Platformy P1, czyli zakończenie prac nad hurtownią danych i systemem wykrywania nadużyć. W planie informatyzacji państwa na lata 2011–2015 znajdował się plan uruchomienia elektronicznej platformy konsultacyjnych usług telemedycznych. W tym czasie nie przewidziano jednak, jakie problemy w praktyce napotka projekt e-zdrowie.

Od umowy pomiędzy polskim rządem a wykonawcami na realizację projektu P1, w tym e-receptę, odstąpiono 2 grudnia 2015 roku. Nowy przetarg ogłoszono w kwietniu 2016 roku – rozstrzygnięto go już w czerwcu tego samego roku. W Programie Zintegrowanej Informatyzacji Państwa, wydanym we wrześniu 2016 roku z perspektywą do roku 2020, rekomendowanymi e-usługami dla pacjentów w ochronie zdrowia określono: e-dokumentację medyczną, Portal dla pacjentów, e-recepty, e-skierowania, e-zwolnienia (uchwała Nr 117/2016).

Przełomem było rozpoczęcie 16 lutego 2018 roku programu pilotażowego w Siedlcach oraz Skierniewicach, który zakończył się sukcesem 31 sierpnia tego samego roku (Markłowska-Dzierżak, 2018). Doprowadziło to do możliwości wdrożenia e-recept w całym kraju, początkowo dla chętnych podmiotów medycznych, aptek czy lekarzy. W nowej perspektywie ogłoszonej w roku 2019 Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa znalazła się kwestia rozbudowy portalu IKP, budowy ogólnopolskiej

e-rejestracji oraz dokumentacji medycznej i zakończenia realizacji projektu e-zdrowia – Elektronicznej Platformy Gromadzenia, Analizy i Udostępniania Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych (P1). Do systemu e-recept na dzień 7 stycznia 2019 roku podłączonych było 81 tys. podmiotów medycznych (kryterium było wystawienie choć jednej e-recepty), wystawiono 1,6 mln takich e-recept. Szkolenia objęły 60 tys. osób w przeszło 650 ośrodkach (Chmielewska, 2020).

Rysunek 3. Uproszczony harmonogram procesu realizacji projektu e-recepta w Polsce.



Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji CSIOZ

INTERNETOWE KONTO PACJENTA

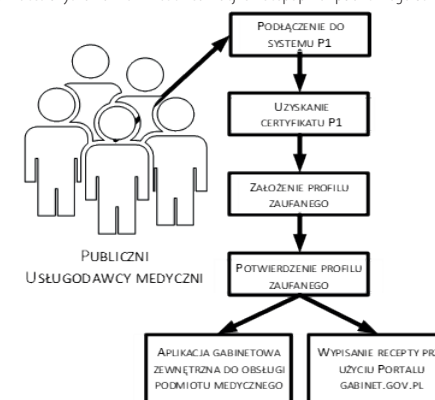
Internetowe Konto Pacjenta jest portalem dla pacjentów uruchomionym w roku 2019, jego funkcjonalność opiera się na infrastrukturze istniejących podsystemów informatycznych polskiej ochrony zdrowia. Interfejs oraz rola tych podsystemów dostosowana jest do indywidualnego użytkownika – pacjenta. We wrześniu tego samego roku wystartowała kampania edukacyjno-informacyjna promująca ten portal. Podzielona była na dwa etapy: kampanię informacyjną, której głównym celem było zbudowanie świadomości istnienia i uruchomienia IKP. Na tę kampanię składały się spoty oraz działania on-line. Dodatkowo kampania informacyjno-edukacyjna „senior” uwzględniała charakterystykę grupy docelowej w wieku 60 plus (CSIOZ, 2020). Korzyści, w związku z którymi Ministerstwo Zdrowia promowało elektroniczną receptę, to jej czytelność (w przeciwieństwie do niestaranego pisma lekarza), wygodniejszy sposób odpisu, możliwość zakupu każdego leku w dowolnej aptece (wcześniej wykup leków z odpisu recepty w formie papierowej należało dokonać w aptece, która dokonała odpisu). Takiej recepty nie można też zgubić, ponieważ jest elektroniczna (wszystkie zapisują się także w IKP), receptę w formie elektronicznej

można zrealizować w każdej aptece w Polsce (wszystkie wdrożyły system w swoich placówkach).

Pacjent może zrealizować e-receptę w kilku formach – poprzez wydruk informacyjny uzyskany od lekarza lub poprzez portal IKP, po otrzymaniu kodu dostępu SMS-em. Ta druga opcja jest możliwa tylko wtedy, kiedy podaliśmy numer telefonu na swoim koncie. Ostatnią możliwością jest otrzymanie recepty pocztą elektroniczną, na adres podany w profilu zaufanym (CSIOZ, 2019).

Internetowe Konto Pacjenta jest portalem pozwalającym pacjentowi na dostęp do innych podsystemów w e-zdrowiu, musi on jednak być zalogowany do systemu przez portal <https://pacjent.gov.pl/>. Nawet niezalogowany użytkownik może zobaczyć aktualne informacje. W czasie pandemii COVID-19 na jego stronie głównej można było znaleźć numer telefonu informacyjnego oraz link do strony rządowej dotyczącej koronawirusa (<https://www.gov.pl/web/koronawirus>). Na podstronie „Koronawirus: informacje i zalecenia” można sprawdzić m.in. listę szpitali zakaźnych, wykaz zarażeń koronawirusem, a także pytania i odpowiedzi dotyczące koronawirusa.

Rysunek 4. Proces uzyskania możliwości realizacji e-recepty przez publicznego usługodawcę medycznego.



Źródło: opracowanie własne.

Proces uzyskania możliwości realizacji e-recepty przez podmioty medyczne jest bardzo skomplikowany (rysunek 4). NFZ przeprowadził wiele szkoleń przed oficjalnym startem systemu, w trakcie których tłumaczył działanie e-recepty. Dużym problemem po stronie podmiotów działających w ramach NFZ jest słaba infrastruktura komputerowa. Częstym przypadkiem jest wykorzystywanie do tego celu prywatnego sprzętu lekarza, problemem jest nieposiadanie drukarki w placówce medycznej, bez której nie

można wydrukować recepty. W takich przypadkach pacjenci otrzymują kod, który jest zapisywany na małej kartce. W pierwszym okresie działania e-recepty częstym błędem był brak informacji o konieczności okazania dowodu osobistego w aptece podczas wykupywania leków, dlatego pacjenci, zwłaszcza starsi, byli zdezorientowani i uniemożliwiało im to realizację zakupów w aptece.

Pacjent loguje się do systemu za pomocą profilu zaufanego czy e-dowodu. Po zalogowaniu może sprawdzić swoje recepty, wizyty, skierowania oraz zwolnienia – każda z tych funkcji jest bazą danych na temat zalogowanego użytkownika z innych systemów informatycznych w ramach innych publicznych systemów informatycznych – Rejestru Usług Medycznych (RUM) czy Platformy Usług Elektronicznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (PUE ZUS).

Na podstronie „Apteczka” znajdują się informacje o lekach wykupionych przez pacjenta od stycznia 2019 roku, użytkownik może także wyszukać nazwy handlowe leków przyjętych do obrotu w Polsce w bazie danych pod nazwą „Baza leków”. Zakładka „Uprawnienia” służy ustawianiu dostępności do innych kont, do których użytkownik ma dostęp (np. dziecka do 18. roku życia czy osoby starszej), czy upoważnianiu pełnomocnika do przeglądania danych użytkownika lub udostępniania swoich danych medycznych lekarzowi, pielęgniarce lub farmaceucie. Na podstronie „Moje konto”, w której można zmienić swoje dane kontaktowe (np. numer telefonu, aby otrzymywać e-receptę SMS-em), można także zobaczyć swoje ubezpieczenie zdrowotne czy sprawdzić wybraną Podstawową Opiekę Zdrowotną.

Zakładka „Wizyty” pozwala na sprawdzenie wizyt zaplanowanych w ramach NFZ, a także historii wizyt refundowanych, które są kopią systemu Rejestru Usług Medycznych. Nie są to jednak dane tworzące elektroniczną historię choroby, a raczej informacja na temat zrealizowanych świadczeń medycznych. Na podstronie RUM możemy znaleźć koszty refundacji usług medycznych (także za leki, sprzęt medyczny). Znajdujące się tam dane dotyczą miejsca udzielenia świadczenia, wykonanych procedur medycznych (w formacie międzynarodowej klasyfikacji procedur ICD-9), czasu realizacji oraz całkowitego kosztu, jaki poniósł NFZ w stosunku do świadczeniobiorcy. NFZ posiada elektroniczną bazę danych wykonanych świadczeń od roku 2004, jednak w systemie RUM udostępnia je od roku 2008. Administrator systemu opracowuje, ustanawia, wdraża, eksploatuje, monitoruje, przegląda, utrzymuje i doskonali system zarządzania bezpieczeństwem informacji, zapewniając przy tym poufność,

dostępność oraz integralność informacji. Głównym administratorem RUM jest NFZ – system jest także finansowany ze środków Funduszu (art. 22 ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia). Od roku 2013 pacjent może zalogować się do Zintegrowanego Informatora Pacjenta, gdzie znajduje się taka sama baza danych jak na portalu pacjent.gov.pl. Procedura rejestracji użytkownika nie była w pełni elektroniczna, co sprawiło, że po 5 latach nadal jest zarejestrowanych tylko nieco ponad 1,3 mln użytkowników (dane z końca roku 2018), dopiero bowiem w roku 2019 umożliwiono logowanie się przez ePUAP. Portal ZIP wypierany jest jednak przez nowy projekt MZ – pacjent.gov.pl, który umożliwia dostęp do e-skierowań czy e-recept. Przestano jednak korzystać z innych elementów tego systemu, takich jak sprawdzanie ubezpieczenia w ramach eWUŚ czy lista placówek medycznych ze szczegółowymi informacjami na ich temat.

Dane dotyczące zwolnień w formie elektronicznej oraz szczegółów wystawionych zaświadczeń lekarskich są kopią bazy danych ZUS Elektroniczne zwolnienia lekarskie (e-ZLA). Pracodawca po zalogowaniu się do systemu PUE ZUS może zobaczyć zwolnienia lekarskie swoich pracowników. Lekarz, aby móc wystawić e-ZLA, musi posiadać profil na PUE ZUS lub mieć swoją aplikację gabinetową zintegrowaną z PUE (ZUS, 2018).

Skierowania można znaleźć w zakładce e-skierowanie. W tym miejscu są także informacje o skierowaniach do uzdrowisk w ramach NFZ. Na czas pandemii COVID-19 lekarze wypisywali zwolnienia w formie papierowej, ponieważ nie mieli obowiązku wystawiania skierowań w formie elektronicznej. Ustawodawca nałożył ten obowiązek na świadczeniodawców w ramach tzw. ustawy o e-zdrowiu. Ustawa ta nakłada z dniem 8 stycznia 2021 roku obowiązek wystawiania e-skierowania (art. 23 ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem rozwiązań w obszarze e-zdrowia).

Na podstronie „recepty” można wyszukać receptę po nazwie leku, nazwisku lekarza albo nazwie placówki oraz ustawić przedział czasowy. Można także ustawić status wyświetlonych recept: wszystkie, wystawione, w przygotowaniu, częściowo zrealizowane i zrealizowane. Każdy wynik zawiera datę, kod recepty, nazwę leku, imię i nazwisko lekarza oraz status. Możemy także wybrać opcję „zobacz receptę”, która wyświetla na stronie gotowy wydruk recepty pacjenta. Pacjent ma również do wyboru opcję pobrania recepty w formie pdf. Później może ją wydrukować lub wyświetlić w swoim telefonie, lub wysłać komuś. Możliwe jest także wybranie

odnośników w pdf dotyczące szczegółów recepty, a także pobranie ulotki przyjmowanego leku.

Możliwość zobaczenia recept na smartfonie oferuje aplikacja mObywatel, którą można ściągnąć z Play Store oraz Apple Store. Działa ona na systemach operacyjnych Android oraz iOS. Aplikacja została uruchomiona 29 października 2017 roku (Ministerstwo Cyfryzacji, 2017) i od tego momentu miała wiele aktualizacji usprawniających jej działanie i wprowadzających nowe e-dokumenty. Według badań GUS w roku 2019 86,5% osób w wieku 16–24 lat łączy się z internetem za pomocą smartfonu, w kategorii wiekowej 55–64 taki telefon ma 20,2%, a w wieku 65–74 tylko 8,9%. Do końca roku 2019 aplikacja miała ponad milion użytkowników, jednak była to liczba pobrań, ponieważ liczba zalogowanych użytkowników wynosiła 500 tys. (Msnet, 2019). Zalogowania można dokonać przez ePUAP. W czasie pandemii wiosną 2020 roku użytkownik miał do wyboru dwie opcje związane z ochroną zdrowia: e-recepta oraz koronawirus: informacje i zalecenia. Po kliknięciu w e-receptę wyświetla się lista recept, dzień ich wystawienia oraz podmiot wystawiający. Brak jest informacji o nazwie leku, który wyświetla się po kliknięciu w daną zakładkę, dodatkowo pojawia kod recepty, który należy podać w aptece wraz z numerem PESEL, oraz kod QR, który można pokazać w aptece. W aplikacji pojawiła się także zakładka dotycząca koronawirusa.

E-ZDROWIE W CZASIE PANDEMII COVID-19

Podstawy prawne umożliwiające zdalną wizytę lekarską zostały przygotowane jeszcze przed wybuchem pandemii, wywołanej koronawirusem. Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem rozwiązań w obszarze e-zdrowia wprowadziła funkcję asystenta medycznego. Lekarz upoważnia go do wystawiania e-recept i e-skierowań w jego imieniu. Lekarz ponosi odpowiedzialność merytoryczną, a asystent co do zgodności danych zawartych w dokumentacji medycznej. Stworzono także Rejestr Asystentów Medycznych (<https://ram.rejestrmedyczne.csioz.gov.pl/>), który służy upoważnianiu asystentów medycznych. Dzięki zalogowaniu się przez swoje konto ePUAP będą oni mogli (np. przez portal gabinet.gov.pl) wystawić receptę pacjentowi zgodnie z zaleceniami lekarza.

Ustawa z 2019 roku była jednak niedoskonała i realizacja procedur medycznych za pomocą systemów teleinformatycznych lub łączności jest

możliwa dopiero od 5 listopada 2019 roku na podstawie rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 31 października 2019 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej. W założeniu zdalna wizyta realizowana ma być wobec tych pacjentów, których lekarz dobrze zna, lecz od dłuższego czasu z powodu przewlekłego schorzenia, a porada będzie dotyczyła np. ustalenia dawki stosowanego leku czy wystawienia recepty. Lekarz może przepisać leki na 1 rok lub przedłużyć receptę na leki, które pacjent przyjmuje długotrwale (na receptę papierowej było to tylko 120 dni).

Na mocy ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zapobieganiu, przeciwdziałaniu i zwalczaniu COVID-19 farmaceuta posiadający prawo wykonywania zawodu może wystawić tzw. receptę farmaceutyczną dla pacjenta przewlekłe chorego na kurację 180-dniową. Problemem jest jednak to, że nie jest ona refundowana. W związku z wybuchem pandemii i zamknięciem większości podmiotów medycznych e-recepta stała się niezbędnym narzędziem dla realizacji części świadczeń zdrowotnych. Za pomocą systemu Elektroniczna Weryfikacja Pacjenta można po numerze PESEL sprawdzić, czy dany pacjent jest na kwarantannie. Przy takim świadczeniobiorcy wyświetla się odpowiedni komunikat.

Po wybuchu pandemii przeprowadzono akcję informacyjną o możliwości skorzystania z e-wizyty. Mówił o tym także Minister Zdrowia w trakcie swoich konferencji, komunikaty pojawiły się na stronie NFZ i MZ, większość mediów także informowała o zdalnym realizowaniu zadań polityki zdrowotnej. Dla pacjentów e-wizyta i recepty przepisane przez lekarza były jedynym możliwym wyjściem przy leczeniu schorzeń niezwiązanych z COVID-19.

ZAKOŃCZENIE

Polityka cyfryzacji w obszarze zdrowia jest faktem. W ramach systemu zdrowotnego działają systemy, które teoretycznie mają usprawnić realizację świadczeń zdrowotnych. Z pewnością część z nich przechodzi test w czasie pandemii. Na Ministerstwie Zdrowia spoczywa rola kreowania polityki zdrowotnej także poprzez wprowadzanie systemów informatycznych w obszarze zdrowia. Jednak w Polsce wraz z kolejnymi rządami pojawiały się nowe pomysły, nie wykorzystywano potencjału działających już systemów. Nieumiejętnie wykorzystuje się czas, zasoby ludzkie oraz pieniądze. Przykładowo projekt „Elektroniczna Platforma Gromadzenia,

Analizy i Udostępniania Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych” (P1), który spełnia podobne funkcje co system RUM, będący w realizacji od 2007 roku, miał być oddany w roku 2015. Jednak problemy realizacyjne wydłużyły ten czas do 2020 roku. Już teraz wiadomo, że zakończenie prac planowane w sierpniu 2020 roku nie zostało spełnione z powodu opóźnienia związanego z pandemią. Systemy informatyczne są bardzo skomplikowaną materią do realizacji i wdrożenia. Jeżeli nawet projekty są realizowane, to brakuje pomysłu, co z nim zrobić po uruchomieniu. Biorąc pod uwagę koszt i czas realizacji oraz dezaktualizowanie się i poziom skomplikowania projektów informatycznych, wskazać trzeba, że to na administracji państwowej spoczywa trudna rola cyfryzacji Polski. Wiele wysiłku już włożono, wiele systemów już funkcjonuje, należy jednak pamiętać o tym, że powinny one służyć społeczeństwu, a nie administracji w celu represjonowania i kontroli usługodawców. E-recepta połowicznie spełnia tę rolę, jednak procedura weryfikacji świadczeniobiorcy jest zbyt skomplikowana, aby mógł on ją realizować.

Zmiany prawne dokonane w roku 2019 przygotowały system ochrony zdrowia do realizacji podstawowych zadań polityki zdrowotnej w czasie pandemii COVID-19, w tym wizyt zdalnych. E-wizyta okazała się kluczowa dla pacjentów przewlekle chorych, ale także potrzebujących pomocy w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, ponieważ podczas takiej wizyty można wypisać e-zwolnienie czy e-receptę. E-recepta okazała się niezbędnym narzędziem realizacji zadań polityki zdrowotnej w czasie pandemii, problemem jednak jest to, że większość osób starszych jest wykluczona cyfrowo: nie umie posługiwać się sprzętem elektronicznym czy też ma utrudniony dostęp do opieki zdrowotnej i do internetu – przede wszystkim na obszarach wiejskich. Ustawodawca co prawda w czasie pandemii zwiększył uprawnienia farmaceutów w kwestii recept, jednak brak refundacji dla osób przewlekle chorych uderza w to rozwiązanie.

Polacy w wieku 16–44 lat są przygotowani na rewolucję cyfrową w administracji. Średnio 96,3% Polaków w tym przedziale wiekowym korzysta regularnie z internetu. Z danych wynika jednak, że mniej niż połowa osób w wieku 55–75 lat korzystała z komputera w roku 2019. Istnieją perspektywy wzrostowe, ponieważ w roku 2019 zauważono największy, aż 10% wzrost względem roku poprzedniego. Grupą społeczną najbardziej wykluczoną cyfrowo są emeryci. W 2019 roku w grupie tej najmniejszy odsetek spośród badanych regularnie korzystał z komputera, bo tylko 43,4% (GUS, 2019). Pokazuje to, że nadal 56,6% osób w wieku emerytalnym jest wykluczonych cyfrowo. Prowadzi to niemożności skorzystania

z części usług (w tym e-recept) publicznego systemu ochrony zdrowia, którego są największym beneficjentem. Problemem są także obszary wiejskie, gdzie wskaźnik jest znacząco niższy niż w dużych i mniejszych miastach. Na obszarach tych często brakuje dostępu do podstawowych świadczeń medycznych i osoby je zamieszkujące muszą realizować świadczenia medyczne w większych ośrodkach. W czasie pandemii COVID-19 grupy te mogą mieć utrudniony dostęp do usług medycznych (w tym e-recept). Z roku na rok jednak liczba osób posiadających umiejętności cyfrowe w tych grupach wzrasta. Należy oczekiwać, że po zakończeniu pandemii COVID-19 duża część społeczeństwa będzie posiadała lepsze umiejętności cyfrowe, które będzie można wykorzystać później, już po jej wygaśnięciu.

BIBLIOGRAFIA

- Chmielewska, M. (2020). *Janusz Cieszyński: 7 stycznia wystawiono ponad 1.6 mln e-recept*. Pobrane z: <https://www.medexpress.pl/7-stycznia-wystawiono-ponad-1-6-mln-e-recept/75968>.
- CSIOZ. (2019). *E-recepta*. Pobrane z: <https://pacjent.gov.pl/internetowe-konto-pacjenta/erecepta>.
- CSIOZ. (2020). *Jestem seniorem*. Pobrane z: <https://www.pacjent.gov.pl/internetowe-konto-pacjenta/jestem-seniorem>.
- Gov.pl. *Koronawirus: informacje i zalecania*. Pobrane 10 maja 2020 z: <https://www.gov.pl/web/koronawirus>.
- Grycner, S. (2015). *Polityka zdrowotna*. Warszawa: CeDeWu.
- GUS. (2010). *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2006–2010*. Warszawa.
- GUS. (2014). *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2010–2014*. Warszawa.
- GUS. (2017). *Zdrowie i ochrona zdrowia w 2016 roku*. Warszawa–Kraków.
- GUS. (2019). *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2015–2019*. Warszawa–Szczecin.
- Interia Biznes. (2015). *Już ponad milion osób ma dostęp do ePUAP*. Pobrane z: <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-juz-ponad-milion-osob-ma-dostep-do-ePUAP,nId,4026465>.
- Jadcak, A. (2012). *CSIOZ rozstrzygnął przetargi na 256 mln zł*. Pobrane z: <https://www.computerworld.pl/news/CSIOZ-rozstrzygnal-przetargi-na-256-mln-zl,379683.html>.
- Krzemińska, W. (2004). *Co z tą cyfryzacją*. W: W. Krzemińska, P. Nowak (red.), *Cyfryzacja w procesach komunikowania* (s. 11–23). Poznań: Sorus Wydawnictwo i Drukarnia.

- Markłowska-Dzierżak, M. (2018). *Pierwsza faza programu pilotażowego e-recepty już się zakończyła*. Pobrane z: <https://pulsfarmacji.pl/4706227,76237,pierwsza-faza-programu-pilotazowego-e-recepty-juz-sie-zakonczyla>.
- Ministerstwo Cyfryzacji. (2017). *Wystartowała aplikacja mObywatel*. Pobrane z: <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/oficjalna-premiera-aplikacji-mobywatel-transmisja-online>.
- Ministerstwo Cyfryzacji. (2019a). *4 miliony Polaków ma już Profil Zaufany!*. Pobrane z: <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/4-miliony-polakow-ma-juz-profil-zaufany>.
- Ministerstwo Cyfryzacji. (2019b). *Mamy to! 3 miliony Polaków ma już Profil Zaufany. Dołącz do nas!*. Pobrane z: <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/mamy-to-3-miliony-polakow-ma-juz-profil-zaufany-dolacz-do-nas>.
- Ministerstwo Cyfryzacji. (2020). *Ponad 5 milionów Polaków ma już profil zaufany!*. Pobrane z: <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/ponad-5-milionow-polakow-ma-juz-profil-zaufany>.
- Msnet. (2019). *Aplikacja mObywatel ma pół miliona aktywnych użytkowników – powiedział minister cyfryzacji Marek Zagórski*. Pobrane z: <https://www.telepolis.pl/wiadomosci/aplikacje-i-rozrywka/mobywatel-pol-miliona-aktywnych-uzytkownikow-marek-zagorski-minister-cyfryzacji>.
- Muchacki, M. (2014). *Cywilizacja informatyczna i Internet*. Kraków: Impuls.
- Pawlak, P. (2018). *Cyfrowa kultura masowa a kultura polityczna społeczeństwa informacyjnego w perspektywie teorii kultury*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Stempnakowski, Z. (2007). *Administracja elektroniczna*. W: A. Szewczyk (red.), *Spółeczeństwo informacyjne – problemy rozwoju* (s. 44–76). Warszawa: Difin.
- Szubkowska S. i Zieliński R. (2014). *EPUAP kosztuje miliony, a mało kto z niego korzysta*. Pobrane z: <https://forsal.pl/artykuly/773790,epuap-kosztuje-miliony-a-malo-kto-z-niego-korzysta.html>.
- ZUS. (2018). *Elektroniczne zwolnienia lekarskie (e-ZLA)*. Pobrane z: <https://www.zus.pl/ezla>.
- Źródła normatywne**
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 29 maja 2017 r. w sprawie wykazu wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie (tekst jedn.: Dz.U. z 2019 r. poz. 1267).

- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 31 października 2019 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej (Dz.U. poz. 2120)
- Uchwała Nr 117/2016 Rady Ministrów z dnia 27 września 2016 r. zmieniająca uchwałę w sprawie przyjęcia programu rozwoju „Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa”. Pobrane z: <https://mc.bip.gov.pl/programy-realizowane-w-mc/program-zintegrowanej-informatyzacji-panstwa-wrzesien-2016-r.html>.
- Uchwała nr 109/2019 Rady Ministrów z dnia 24 września 2019 r. zmieniająca uchwałę w sprawie przyjęcia programu rozwoju „Program Zintegrowanej Informatyzacji Państwa”. Pobrane z: <https://mc.bip.gov.pl/programy-realizowane-w-mc/program-zintegrowanej-informatyzacji-panstwa-realizacja-na-lata-2014-2022.html>.
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 1398 ze zm.).
- Ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 346 ze zm.).
- Ustawa z dnia 28 kwietnia 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 702 ze zm.).
- Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem rozwiązań w obszarze e-zdrowia (Dz.U. poz. 1590).
- Ustawa z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 568).

Martyna Piechowska

WYDZIAŁ NAUK O EDUKACJI, UNIwersYTET W BIAŁYMSTOKU

► **ORCID iD:** 0000-0001-6040-0151

martyna.piechowska@o2.pl

Sylwia Romanowska

WYDZIAŁ NAUK O EDUKACJI, UNIwersYTET W BIAŁYMSTOKU

► **ORCID iD:** 0000-0002-3632-6147

s_romanowska@interia.pl

Proces edukacji w cyfrowej przestrzeni według nauczycieli i rodziców uczniów w dobie pandemii Covid-19

ABSTRAKT

Sytuacja, w jakiej znalazł się świat, Polska i ta dziedzina społeczna, jaką jest edukacja, wygenerowała nowe potrzeby, inne metody kształcenia i inne pomysły na przekazywanie wiedzy uczniom. Realizując zajęcia szkolne w systemie zdalnym, nauczyciele wykorzystywali platformy internetowe, aplikacje i komunikatory online. Komunikacja bezpośrednia została zastąpiona komunikacją na odległość. W naszym artykule przedstawiamy używane przez nauczycieli aplikacje i platformy wspomagające komunikację. Prezentując przeprowadzone badania, zreferujemy, jak nauczyciele i rodzice uczniów oceniają edukację na odległość.

SŁOWA KLUCZOWE: EDUKACJA ZDALNA, NOWE TECHNOLOGIE, KOMUNIKACJA, NAUCZYCIELE, RODZICE

ABSTRACT

The process of education in digital space according to teachers and parents of students in the age of Covid-19

The situation, which the world plunge into itself, Poland and education generated new needs, different educational methods and other ideas to communicate knowledge for students. When school classes pursue in a distance system, the teachers used online platforms, applications and online messengers. Direct communication has been replaced by distance communication. In our article, we present applications and platforms supporting communication used by teachers. Presenting the conducted research, we will present how teachers and parents of students evaluate distance education.

KEYWORDS: DISTANCE EDUCATION, NEW TECHNOLOGY, COMMUNICATION, TEACHERS, FAMILY

Piechowska, M. (2020),
Proces edukacji w cyfrowej
przestrzeni według nauczycieli
i rodziców uczniów w dobie
pandemii Covid-19,
com.press, 3(2), 2020,
s. 24–37.
www.compress.edu.pl

WSTĘP

W XXI wieku świat niezwykle szybko zmienia swoje oblicze. Globalizacja, technologizacja czy cyfryzacja mocno wpływają na funkcjonowanie współczesnego człowieka. Odbiór informacji jest coraz dynamiczniejszy. Możliwe jest podróżowanie po całym świecie czy odbieranie wiadomości z najdalszych miejsc na ziemi. W 2020 roku z podobną szybkością co przekaz informacyjny na świecie rozprzestrzeniła się choroba zakaźna układu oddechowego – COVID-19, wywołwana wirusem SARS-CoV-2 (WHO, 2020). Spowodowało to stan pandemii w wielu krajach na całym świecie. Pierwszy przypadek został rozpoznany w Chinach końcem 2019 roku. Od tego momentu wirus zaczął rozprzestrzeniać się, wywierając wpływ na funkcjonowanie człowieka w społeczeństwie. W związku z tym zmieniły się zasady podejmowania pracy zawodowej, zostały zamknięte sklepy, galerie handlowe, codzienne życie zostało ograniczone. Wyjście z domu możliwe było tylko w wyjątkowych sytuacjach. Polskie szkolnictwo również stanęło przed ogromnym wyzwaniem, kiedy to z dnia na dzień tradycyjne kształcenie zastąpione zostało nauczaniem zdalnym – edukacją na odległość. Już od kilku miesięcy obserwujemy, jak w praktyce wygląda realizacja owego nauczania. W związku z tym możemy skłaniać się ku refleksjom, że niektóre rozwiązania przyniosły sukces, a nad pewnymi musimy jeszcze popracować oraz że niektóre elementy edukacji zdalnej będziemy mogli wykorzystać, kiedy wrócimy do normalności. Współczesne realia pozwoliły nam dostrzec i sprawdzić poziom opanowania kompetencji informacyjnych nauczycieli i uczniów. Wpłynęły również na rozwijanie tych umiejętności oraz generowanie nowych form przekazu informacji, danych czy organizowanie spotkań, które mają formę meetingów i czatów online. Sytuacja, która ma aktualnie miejsce, zmotywowała nas do zbadania tego zjawiska i zastanowienia się nad kompetencjami nauczycieli, ich umiejętnością korzystania z nowych technologii oraz nad tym, jak w pandemii wygląda komunikacja, współpraca między nauczycielami a uczniami oraz nauczycielami między sobą, jak też z rodzicami uczniów. W artykule tym odpowiemy na pytania: czy edukacja zdalna może wpłynąć na uczniów pozytywnie? Czy pandemia może skłaniać do refleksji nad naszym postępowaniem i relacjami? Futuryzując: czy wpłynie na nasze życie po pandemii?

PROCES EDUKACJI ZDALNEJ PODCZAS PANDEMII COVID-19 W OPINII RODZICÓW UCZNIÓW

KOMUNIKACJA I KOMPETENCJE POŻĄDANE W XXI WIEKU

W przestrzeni szkolnej i procesie edukacji niezmiernie ważna jest efektywna komunikacja, czyli tak zwane porozumiewanie się, przekazywanie myśli czy udzielanie wiadomości. Wymienione elementy komunikacji są podstawą interakcji, mają charakter sprzężenia zwrotnego, które polega na obustronnej wymianie komunikatów. Proces ten cechuje ciągłość i trwanie w czasie (Sikorski, 2010). Komunikowanie się jest porozumiewaniem się jednostek, grup lub instytucji, jest procesem odbywającym się przy użyciu urozmaiconych środków, np. mowy, gestów, esemesów, pisma, poczty elektronicznej. Jego celem jest wymiana myśli, dzielenie się wiedzą, informacjami i ideami (Dobek-Ostrowska, 2004, s. 13).

Wrażliwość na stan odbiorcy, jasne stawianie problemów oraz budowanie przyjaznego klimatu, bezpieczeństwa i zaufania to umiejętności nauczyciela niezbędne w procesie wychowania, kształcenia i opieki. W edukacji nadawcą, inicjatorem dialogu jest nauczyciel, a odbiorcą uczeń, proces ten zachodzi też odwrotnie. Akcentując komunikacyjny charakter pracy nauczyciela, trzeba wskazać, że istotne i celowe jest systematyczne rozwijanie umiejętności komunikowania się, wykorzystywania i dobierania środków komunikacyjnych do konkretnych potrzeb i wieku uczniów (Dubis, 2015).

Obecnie żyjemy w erze, w której informacja stała się dobrem pierwszego rzędu, a jej pozyskiwanie i przesyłanie ułatwia rozwój nowoczesnych technologii. W społeczeństwie informacyjnym młodzież w celu komunikowania wykorzystuje nowe media oraz technologie informacyjne już od najmłodszych lat. Taki rodzaj komunikacji stał się dla nich oczywisty i naturalny.

Aktualnie o statusie społecznym zaczynają świadczyć umiejętności służące sprawnemu posługiwaniu się nowymi mediami. Nowoczesne technologie umożliwiają pozyskiwanie informacji i generowanie dzięki nim nowej wiedzy. Współcześnie uważa się, że umiejętność wykorzystywania nowoczesnych urządzeń komunikacyjnych staje się okazją i szansą dla rozwoju społeczeństwa (Piotrowska, 2011, s. 23). Dlatego kształcenie kompetencji

technologicznych i komunikacyjnych w dzisiejszych czasach jest tak ważne. Kompetencje informacyjne nazywane są kluczowym czynnikiem w procesie uczenia się przez całe życie. Cechuje je ogólna dostępność i wielość źródeł mogących rozwijać zdolności i wiedzę dzieci, młodzieży, jak również dorosłych. Postęp w tej dziedzinie może prognozować sukces w erze społeczeństwa informacyjnego (Lau, 2011, s. 9).

Kompetentnym obywatelem może być zarówno uczeń, student, przede wszystkim zaś specjalista w danej dziedzinie. Cechą takiego obywatela jest umiejętność wyszukiwania wiadomości, ich lokalizowania, uzyskiwania oraz oceniania. Taka osoba potrafi rozpoznawać, jakie są jej potrzeby informacyjne, umie korzystać z wiedzy oraz wykorzystać nabyte w toku poszukiwania doświadczenia innych osób czy definicje na własny użytek (Lau, 2011, s. 16). Według McKenziego osoba kompetentna potrafi:

- poszukiwać – wiąże się to z umiejętnością lokalizowania odpowiednich informacji, sortowania ich i selekcjonowania wyników wyszukiwania;
- interpretować – wiąże się to z umiejętnością interpretowania i pozyskiwania danych oraz informacji, przetwarzając je na wiedzę i tworząc własne spostrzeżenia;
- generować nowe pomysły – wiąże się to z rozwijaniem nowych pomysłów lub stawianiem hipotez (Lau, 2011, s. 16).

W czasie pandemii tradycyjna komunikacja została zastąpiona przez nowoczesne nośniki informacji – internet i podłączonego do niego urządzenia, takie jak tablet, laptop, komputer lub smartfon. Sytuacja ta sprawiła, że nasze społeczeństwo nauczyło się lepiej wykorzystywać udostępniane informacje i wiedzę przy użyciu nowoczesnych technologii. Naszym zdaniem pandemia, która opanowała świat, pozwoliła ludziom lepiej poznać i rozwijać wspomniane kompetencje pożądane w XXI wieku, choć mamy świadomość, że nie wszędzie zaszedł ten proces.

METODOLOGIA BADAŃ

Pytania zawarte w badaniu przez nas przeprowadzonym skierowane były do rodziców dzieci uczestniczących w nauczaniu zdalnym podczas pandemii COVID-19 w 2020 roku w okresie marzec–czerwiec. W badaniu wzięło udział 100 respondentów, w tym 96% kobiet i 4% mężczyzn w wieku od 24 do 55 lat, których wiek dzieci waha się od >6 lat do 19 lat, jednak większość uczniów uczęszcza do szkół podstawowych, w tym do klasy I–III, co stanowi 46% deklaracji badanych, a do klasy IV–VIII – 42%. Celem

badania było poznanie postaw i opinii rodziców odnośnie do przebiegu nauczania zdalnego, w tym procesu komunikacji pomiędzy nauczycielami a rodzicami uczniów oraz nauczycielami a uczniami. Do respondentów dotarliśmy za pomocą mediów społecznościowych, w tym grup rodziców na portalach internetowych. Ankieta zawierała pytania zarówno zamknięte, jak i otwarte. Respondenci odpowiadali na pytania za pomocą nowych technologii. Narzędzie, którego użyliśmy to, kwestionariusz ankiety.

WYNIKI BADAŃ

Od marca 2020 roku, kiedy wykryto pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce, radykalnie zaczął zmieniać się sposób edukacji i funkcjonowania szkół. Pod koniec marca zamknięto placówki, wtedy to rodzice uczniów stali się odpowiedzialni za proces edukacji szkolnej w domu. Zadaniem nauczyciela było udostępnienie, zapewnienie uczniom informacji oraz materiałów mogących jak najlepiej wpłynąć na proces przyswajania wiadomości, jak również zrozumienie sytuacji rodzinnej swoich uczniów. Ważnym aspektem, o którym należało pamiętać, projektując lekcje w charakterze zdalnym, było zwrócenie uwagi na funkcjonowanie rodziny w obecnym czasie – potrzeby, dostępność urządzeń, dostępność internetu czy liczba osób zamieszkujących wspólnie. Inne możliwości ma dziecko, które nie ma rodzeństwa, w porównaniu z dzieckiem w rodzinie wielodzietnej. Zdaje się tak, że uczniowie mają dwoje pracujących rodziców, którzy próbują dopasować się do szkolnego rozkładu zajęć wraz ze swoimi dziećmi. Planując lekcje w formie wideokonferencji, zadaniem nauczyciela jest odpowiednie dopasowanie godziny i czasu pracy dzieci przed monitorem.

Rodzice uczniów, biorąc pod uwagę trzy najczęściej wybierane odpowiedzi, przepływ informacji w czasie pandemii między nauczycielami a uczniami oceniają dostatecznie – 33%, dobrze 28% oraz bardzo dobrze – 26%. Komunikacja nauczyciela z rodzicami oceniana jest bardzo dobrze – 30%, następnie przeciętnie – 29%, dobrze – 22%, dopuszczająco – 14% oraz 5% badanych oceniło ją niedostatecznie. Sprawdzane były również kompetencje cyfrowe dwóch stron interakcji: nauczycieli i uczniów. Poziom ich opanowania przez nauczycieli rodzice oceniają dostatecznie. Według badanych podczas zdalnej realizacji programów nauczania nauczyciele, udostępniając informacje, najczęściej korzystają z dziennika elektronicznego – 76%, platform edukacyjnych – 69%, jak również poczty elektronicznej – 64%. Ankietowani wypowiedzieli się także na temat pozytywnych i negatywnych stron nauczania zdalnego. Pomimo poszukiwania odpowiedzi

co do zalet zdalnego nauczania, wielu rodziców chciało odnaleźć jego negatywne aspekty. Wśród wszystkich odpowiedzi rodziców można jednak dostrzec, że nauczanie zdalne sprawiło, iż ich dzieci samodzielnie poczuwają się do odrabiania lekcji, nauki i pilnowania swoich zajęć. Zauważają większe zaangażowanie uczniów w proces edukacji. Doceniają, że dzieci same uczą się organizacji czasu, planowania swoich obowiązków i mogą dostosować czas pracy do swoich umiejętności. Atutem jest samodzielne poszukiwanie informacji i rozwijanie umiejętności koncentracji na zadaniu. Dzięki temu praktykanci edukacji zdalnej chętniej się uczą i motywują do odrabiania prac domowych. Badani, wypowiadając się pisemnie o negatywnych stronach owego nauczania, zauważają brak zainteresowania ze strony nauczycieli, przesycenie ilością materiału do przerobienia. W ich opinii pedagodzy nie przekazują im wskazówek, jak w ciekawy sposób przekazać wiadomości dziecku. Twierdzą, że nie ma wsparcia ze strony nauczycieli, a to rodzic musi przeprowadzać lekcję i się do niej przygotowywać, tematy są niewystarczająco opracowywane i wyjaśniane – zauważają to szczególnie rodzice uczniów uczących się przedmiotów ścisłych czy języków obcych. Nie są również zadowoleni z tego, że spotykają się często z trudnościami przy ładowaniu się udostępnionych linków, a posiadany sprzęt elektroniczny nie zawsze jest kompatybilny z polecanymi platformami edukacyjnymi. Niektórzy respondenci dostrzegają, że ich dzieciom trudno wykrzesać z siebie motywację do pracy zdalnej.

Podczas gdy opinie niektórych rodziców są podzielone, warto zastanowić się, jak można udoskonalać edukację w aktualnej sytuacji w kraju. Uniwersalne metody pracy nie zadziałają podczas edukacji online, gdy dzieci przebywają w różnych domach i pracują niezależnie. Powinno się dokładać starań, aby pomimo zmiany tradycyjnej formy kształcenia, realizacji podstawy programowej, młodzież uczyła się efektywnie, przy równoczesnym i sukcesywnym realizowaniu tego samego celu.

PROCES EDUKACJI ZDALNEJ PODCZAS PANDEMII COVID-19 W OPINII NAUCZYCIELI

MEDIA W EDUKACJI

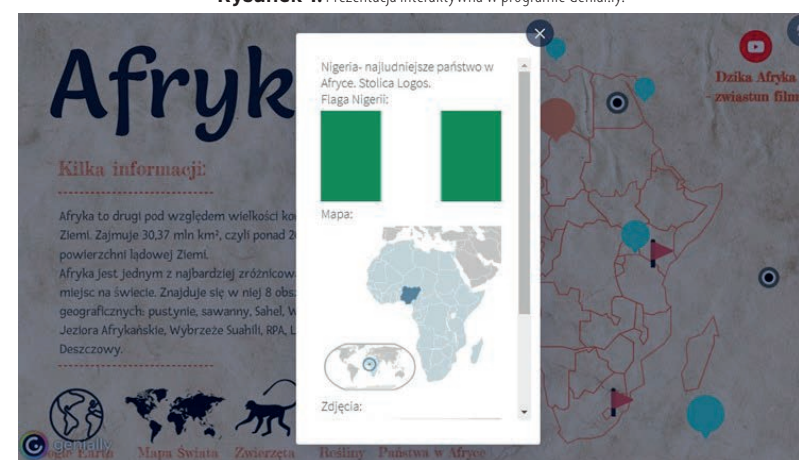
Według T. Gobana-Klasa jednym z okresów rewolucji komunikacyjnej jest era komputera i internetu – dokonuje się w niej ciągły rozwój, przetwarzanie i przesyłanie informacji oraz stanowi ona fundament nowej cywilizacji medialnej (Izdebska, 2007, s. 33). Oznacza to, że media są nośnikiem pewnego rodzaju rewolucji komunikacyjnej, technologicznej, światopoglądowej i cywilizacyjnej. Samo słowo „media” pochodzi od łacińskiego słowa oznaczającego pośrednika pomiędzy nadawcą a odbiorcą oraz komunikat (Izdebska, 2007, 35). Swoistym synonimem słowa „media” są „mass media”, termin ten powstał w Stanach Zjednoczonych w latach czterdziestych XX wieku. Słowo to miało podkreślać tak zwaną masowość odbioru informacji, a ogólniej sposoby odtwarzania, zapisywania i rozpowszechniania obrazów i dźwięków (Danowska-Koman, 2004, s. 89). Media masowe kreują nowy świat, są nimi przede wszystkim prasa, telewizja, radio, film, natomiast media telekomunikacyjne to internet czy telefonia komórkowa (Goban-Klas, 2007, s. 42). Współcześnie te drugie zmieniają całkowicie życie młodego pokolenia i sprawiają, że młodzież nie potrafi wyobrazić sobie bez nich funkcjonowania (Frانيا, 2013, s. 50). Media stały się narzędziem dającym ludziom wiele możliwości oraz przestrzeni społeczną, w której możemy się komunikować, przekazywać swoje myśli, poglądy czy wartości bez ograniczeń czasowych (Walter, 2016, s. 7). Poprzez swoistą emanację jako portale społecznościowe media zaczynają pełnić rolę socjalizacyjną (Pyżalski, 2012, s. 39).

Media oraz nowe technologie w przestrzeni szkolnej sprawiają, że edukacja staje się wymogiem współczesnych czasów (Frانيا, 2013, s. 57). W XXI wieku zmienia się przestrzeń życia młodego człowieka. Otoczony jest on innymi zabawkami i sprzętami niż dzieci urodzone przed 2000 rokiem. Współcześnie dzieci przesycane są bodźcami, a ich przestrzeń cechuje zmienność i zróżnicowanie, coraz większą rolę pełnią media elektroniczne czy ogólnointeraktywne centra zabaw (Izdebska, 2007, s. 22–25). Uczniowie stają się także adresatami reklam, które silnie oddziałują na percepcję dojrzewającego dziecka (Jędrzejko, Kowalski, Rosik, 2015, s. 13). Natomiast szkoła, która nie proponuje nowoczesnych rozwiązań edukacyjnych, nie jest dla ucznia atrakcyjna. Dzieci dzięki nowym mediom mają

szansę nawiązywać kontakty w ludźmi na całym świecie, a przy tym poznawać rozmaite jego zakątki. (Izdebska, 2007, s. 25). Media wspomagają wizualizację, umożliwiając wirtualną obserwację modeli, obrazów, symboli czy prezentacji (Gulińska, 2015, s. 82). Jak więc zachować odpowiednie proporcje? Przede wszystkim należy zadbać o kontrolowanie czasu, który dzieci i młodzież poświęcają czynnościom na urządzeniach. W grupie dzieci od 3 do 7 lat dozwolone jest użytkowanie urządzeń maksymalnie przez 30 minut dziennie, uczniowie od 7 do 12 roku życia nie powinni spędzać więcej niż 60 minut przed monitorem w ciągu dnia (Zielińska, 2019). Zadaniem nauczycieli jest uświadomienie uczniów, że internet i nowe technologie to narzędzia, nie przestrzeń, w której można dać upust emocjom.

Przykładem wykorzystania narzędzi dostępnych poprzez internet są zaprezentowane niżej zrzuty ekranu z zajęć, które przygotowane zostały dla uczniów. Rysunek 1 przedstawia prezencję Genial.ly – mapę Afryki, informacje odnośnie do tego kontynentu oraz interaktywne ikonki, które po kliknięciu przekierowują uczniów do innych wiadomości, np.: zwierzęta i roślinność charakterystyczna dla Afryki, oznaczone na mapie punkty opisują najważniejsze dla Afryki państwa, szczyty lub akweny. Przygotowana prezentacja w ciekawy sposób obrazuje uczniom ważne informacje, które powinni przyswoić.

Rysunek 1. Prezentacja interaktywna w programie Genial.ly.



Źródło: opracowanie własne

Z kolei rysunek 2 przedstawia zrzut ekranu z nagraniem dla uczniów przez nauczyciela filmiku instruktażowego: jak wykonać krok po kroku pracę plastyczną. W tym przypadku nauczyciel prowadził zajęcia za pomocą wideokonferencji, lecz w razie nieobecności któregoś z uczniów bądź

niedokończenia pracy w trakcie trwania zajęć uczeń może ponownie odtworzyć przebieg zajęć i zobaczyć, jak powinna zostać wykonana praca.

Rysunek 2. Filmik instruktażowy „Jak zrobić samodzielnie pszczołę?”.



Źródło: opracowanie własne

METODOLOGIA BADAŃ

Drugie przeprowadzone przez nas badanie skierowane było do nauczycieli, wzięło w nim udział 119 osób, w tym 97,5% kobiet i 2,5% mężczyzn, w wieku od 24 do 58 lat. Siedemnastu nauczycieli pracuje z grupą dzieci do 6 roku życia, dziewięćdziesięciu trzech w klasach I–III, piętnastu w klasach IV–VIII, czterech z młodzieżą w szkole średniej oraz dwóch z osobami dorosłymi. Celem badań było poznanie postaw nauczycieli w odniesieniu do wykorzystywanych mediów i źródeł komunikacji pomiędzy nauczycielami a rodzicami oraz nauczycielami i dziećmi w czasie pandemii COVID-19. Do respondentów dotarliśmy za pomocą mediów społecznościowych i grup przeznaczonych dla nauczycieli. Ankieta zawierała w sobie pytania zarówno zamknięte, jak i otwarte. Respondenci odpowiadali na pytania za pomocą nowych technologii. Narzędzie, którego użyliśmy, to kwestionariusz ankiety internetowej, technika ankiety.

WYNIKI BADAŃ

Edukacja w czasie pandemii zmieniła o 180 stopni proces przygotowywania zajęć przez nauczycieli oraz udostępniania i przekazywania treści uczniom. Zadaniem wychowawców było odnalezienie odpowiedniego źródła komunikacji, ponieważ musiało ono odbywać się w przestrzeni wirtualnej. Wielu pedagogów musiało zmienić sposoby kształcenia, metody, przekształcić środki dydaktyczne na takie, które łatwo będzie odebrać w sposób zdalny. Do takich środków należą programy udostępniające możliwość przekształcania prezentacji, edukacyjne platformy internetowe oraz programy pakietowe zawierające możliwość edycji dokumentów tekstowych, tworzenie prezentacji czy formularzy, często wykorzystywanych do układania testów online.

Nauczyciele proces komunikacji z rodzicami podczas pandemii oceniali głównie dobrze i bardzo dobrze. 38,7% nauczycieli oceniło ten proces bardzo dobrze, 39,5% dobrze, 17,6% dostatecznie, 3,4% dopuszczająco, a jedynie 0,8% (czyli jedna osoba) – niedostatecznie. 42% nauczycieli proces komunikacji z uczniami oceniło dobrze, 37% bardzo dobrze, 14,3% dostatecznie, 5% dopuszczająco oraz 1,7% niedostatecznie. 95,8% nauczycieli uważa, że wykorzystuje więcej multimediów, programów i aplikacji niż w czasie przed pandemią. 88,2% pedagogów zadeklarowało, że spędzało więcej czasu na przygotowywaniu zajęć dla uczniów. 31,9% nauczycieli deklarowało, że przygotowanie materiałów edukacyjnych zajmowało dziennie od 4 do 6 godzin, 30,3% – od 2 do 4 godzin, 13,4% – od 6 do 8 godzin, 11,8% – około 2 godzin dziennie, 6,7% – od 8 do 10 godzin, 5% – od 10 do 12 godzin, 0,8% – ponad 12 godzin.

68,8% nauczycieli komunikowało się z uczniami za pomocą wideorozmów, a wśród nich 31,9% łączyło się codziennie, 29,4% kilka razy w tygodniu, 6,7% raz w tygodniu, 0,8% raz w miesiącu. Oznaczało to, że 31,2% nauczycieli nie podejmowało rozmów online ze swoimi uczniami.

Komunikację bezpośrednią w czasie pandemii COVID-19 zamieniono na komunikację za pomocą platform i aplikacji internetowych. Najczęściej nauczyciele udostępniali informacje za pomocą wideokonferencji, Messengera, poczty internetowej, dziennika elektronicznego, kontaktu telefonicznego (połączenia, esemesy) oraz za pomocą WhatsAppa, Facebooka, aplikacji Classroom, Class Dojo, jak również bloga klasowego stworzonego podczas kwarantanny na potrzeby komunikacji z uczniami. Przygotowując materiał edukacyjny, nauczyciele najczęściej korzystali z pakietów internetowych typu Office, Microsoft, Mac, platformy Genially oraz

YouTube. Wielu nauczycieli nauczyło się nowych sposobów komunikacji oraz przygotowywania materiałów zdalnie. Z dnia na dzień nauczyciele musieli doksztalić się i wprowadzić nowe formy pracy. Brali czynny udział w kursach doszkalających online. Zdaniem pedagogów edukacja zdalna pozwoliła na poznanie dzieci od strony domowej, zgłębienie zaplecza Internetu i wdrożenie się do technologii informacyjno-komunikacyjnych, cała sytuacja stała się nowym, wzbogacającym doświadczeniem zawodowym. Nauczyciele zauważyli, że teraz ich uczniowie bardziej doceniają możliwość nauki w szkole, relacje międzyludzkie, a także pogłębiają więzi z rodzicami. Zdecydowaną wadą lekcji zdalnych okazała się konieczność dłuższego niż wcześniej użytkowania komputera i innych urządzeń multimedialnych, co w rezultacie może skutkować bólem np. oczu, kręgosłupa, głowy. Czasami lekceważący stosunek uczniów stawał się demotywujący, a niektórzy uczniowie nie potrafili się skoncentrować. Jako minus edukacji zdalnej respondenci deklarowali również brak realnego kontaktu z uczniami i innymi nauczycielami oraz coś, na co nie mamy wpływu – jakość łącza internetowego.

Uważamy, że możemy doszukiwać się zarówno pozytywów, jak i negatywów, natomiast najważniejsze jest zdobycie się na refleksję i umiejętność wyciąganie wniosków z zaistniałej sytuacji. Zdecydowanie nauczyła ona nas elastyczności i umiejętności szybkiego modyfikowania zadań oraz metod pracy.

PODSUMOWANIE

Przeprowadzone przez nas badania miały na celu sprawdzenie, jak w tym wyjątkowym czasie funkcjonują nauczyciele oraz uczniowie i ich rodzice. Chcieliśmy poznać, jakimi narzędziami została zastąpiona tradycyjna komunikacja w okresie pandemii. W naszym artykule wskazałyśmy, czym tradycyjne metody edukacji w klasie szkolnej zostały zastąpione w edukacji na odległość. Wyeksponowałyśmy, z jakich mediów korzystają nauczyciele w procesie przekazywania informacji swoim uczniom. Chcieliśmy zaprezentować, w jak szybkim tempie nauczyciele – niezależnie od wieku – musieli przekształcić swoje metody pracy i doksztalić się w zakresie używania nowych technologii.

Te okoliczności pokazały elastyczność, kompromisowość nauczycieli oraz to, jak niezwykle ważny i potrzebny jest ich zawód w życiu młodych ludzi. Wyniki badań pozwoliły nam skonstatować, że zarówno rodzice,

jak i nauczyciele dobrze oceniają współpracę. W odpowiedzi na otwarte pytanie odnośnie do zalet i wad nauczania zdalnego rodzice dostrzegali jednak wiele przeciwności. Dotyczyły one nie tylko materiału, ale również użytkowania technologii oraz niewystarczająco dobrego łącza internetowego. W warunkach kryzysowych szkoły muszą zatem zwracać szczególną uwagę na opinie rodziców i reagować na ich obawy. To oni są obserwatorami procesu nauczania swoich dzieci i odbiorcami komunikatów nauczycieli, dzięki współpracy oraz zrozumieniu możliwy jest sukces oparty na wzajemnym dialogu. Natomiast my jako obserwatorzy procesu edukacji zdalnej doszukujemy się w tej sytuacji czynników mogących pozytywnie wpłynąć na proces dalszej nauki uczniów. Jako nauczyciele dostrzegamy nie tylko pozytywny wpływ na możliwość poszerzenia swoich kompetencji, ale również mamy niepowtarzalną szansę poznania naszych uczniów, nie tylko w roli ucznia, ale także jako brata, siostry, syna lub córki. Dostrzegamy relacje rodzinne, jakie rzeczywiście budowane są w domach naszych uczniów. W zwykłych czasach czynnik ten nie zawsze pozwala nam poznać rzeczywiste potrzeby uczniów, ponieważ nie mamy dokładnej wiedzy dotyczącej stosunków domowych. W obecnej sytuacji miałyśmy możliwość obserwacji środowiska rodzinnego, rzetelnego podejścia rodziców do pomocy swoim dzieciom ich stosunku do nich w domu. Proces edukacji zdalnej był szansą na zindywidualizowanie toku nauki i doboru właściwego tempa pracy. Uczniowie zaprosili nas do swoich domów, a również my, nauczyciele, pokazaliśmy naszą inną stronę, bardziej prywatną i przyjazną, pełną zrozumienia i empatii. Czas pandemii stał się pod wieloma względami testem relacji między nauczycielami a uczniami, dostosowując oczekiwania bez codziennych rytuałów szkolnych i interakcji twarzą w twarz. Wiadomo, iż nauczyciele chcą, aby ich uczniowie opanowali treści programowe, rozwijali zamiłowanie do nauki i dostawali promocję do następnej klasy. Warto jednak mieć na uwadze, że sukces wymaga czasu. Myślmy, że sytuacja ta ociepliła nasze relacje, pomogła uczniom dojrzeć, spojrzeć z dystansem na proces edukacji, poczuć się bezpieczniej w otoczeniu rodziców i docenić możliwość edukacji w szkole. My, jako nauczyciele, dostrzegamy pozytywny wpływ tego doświadczenia, mając jednak na uwadze aspekty negatywne. Próbując skupić się na budujących fundamentach edukacji, zaznaczamy, że okres ten jako wychowawcy mogliśmy niezwykle owocnie wykorzystać, pokazując uczniom, że edukacja to nie tylko tablica, zeszyty, książki i obowiązki, ale też że ona wszechobecna i na każdym kroku uczymy się funkcjonowania w otaczającej nas rzeczywistości. Te okoliczności dały nam możliwość uwrażliwienia uczniów na trudne sytuacje, jakie

spotykamy w naszym życiu, i pozwoliła na zbudowanie zaufania na linii nauczyciel – uczeń. Poszerzyła kompetencje technologiczno-informacyjno-komunikacyjne zarówno uczniów, jak i nauczycieli.

Gdybyśmy skupili się w tej sytuacji na negatywach, moglibyśmy zanurzyć się w zniechęceniu, zacząć wątpić w naszą rolę, a nawet dostrzegać symptomy wypalenia zawodowego, co nie pozwoliłoby nam refleksyjnie dążyć do ulepszania procesu edukacji i dostrzec wartości, które dała nam obecna sytuacja. Uważamy, że odpowiednio wykorzystany czas pandemii może wpłynąć pozytywnie na relacje, dostrzeżenie własnych kompetencji, uświadomienie sobie poczucia własnej wartości oraz pozwolić uczniowi być bardziej samodzielnym.

BIBLIOGRAFIA

- Dankowska-Koman, M. (2014). Mass media. W: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku* (s. 89). t. III. Warszawa: Wydawnictwo Żak.
- Dobek-Ostrowska, B. (2014). *Podstawy komunikowania społecznego*. Wrocław: Wydawnictwo Astrum.
- Dubis, M. (2015). Specyfika relacji interpersonalnej nauczyciel–uczeń w przestrzeni edukacyjnej i wychowawczej. *Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna*, 10/2, 2, 253–265.
- Frana, M. (2013). *Edukacja medialna a reklama*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Goban-Klas, T. (2005). *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*. Warszawa: WsiP.
- Goban-Klas, T. (2007). Nadchodzące społeczeństwo medialne. W: S. Juszczyk (red.), *Chowanna*. t. II. *Edukacja w sytuacji zmiany społecznej* (s. 42). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Gulińska, H. (2015). Wizualizacja w e-nauczaniu. W: J. Morbitzer, D. Morańska, E. Musiał (red.), *Człowiek – Media – Edukacja* (s. 82). Dąbrowa Górnicza: Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej.
- Izdebska, J. (2007). *Dziecko w świecie mediów elektronicznych*. Białystok: Trans Humana.
- Jędrzejko, M.Z., Kowalski, M., Rosik, B.P. (2015). Wiek uzależnień, czyli cywilizacja wielowymiarowego ryzyka. W: M. Z. Jędrzejko, M. Kowalski, B. P. Rosik (red.), *Uzależnienia behawioralne* (s. 13). Pułtusk: ASPRA-JR.
- Lau, J. (2011). Kompetencje informacyjne w procesie uczenia się przez całe

życie, wytyczne (s. 9). Pobrane z: http://scholar.google.pl/scholar_url?url=http://www.academia.edu/download/44462853/Wytyczne.pdf&hl=pl&sa=X&ei=mA7ZX7rPFJDWmgHNj7vIBg&scisig=A-AGBfm1rMN0NSaPIKFvnlhJC_N2CtD7eSA&nossl=1&oi=scholar (dostęp: 07.06.2020).

- Piotrowska, R. (2011). *Edukacja informacyjna w polskiej szkole*. Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Pyżalski, J. (2012). *Agresja elektroniczna i cyberbulling jako nowe ryzyko zachowań młodzieży*. Kraków: Impuls.
- Sikorski, M. (2010). Kompetencje komunikacyjne nauczycieli. *Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych*, II. Pobrane z: <https://colloquium.amw.gdynia.pl/index.php/colloquium/article/view/31/31>.
- Walter, N. (2016). Zanurzeni w mediach. W: N. Walter (red.), *Zanurzeni w mediach* (s. 7). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

NETOGRAFIA

- <https://mamopracuj.pl/ile-czasu-dzieci-moga-spedzac-przed-monitorem-komputera/> (dostęp: 28.05.2020)
- [https://www.who.int/emergencies/diseases/novel-coronavirus-2019/technical-guidance/naming-the-coronavirus-disease-\(covid-2019\)-and-the-virus-that-causes-it](https://www.who.int/emergencies/diseases/novel-coronavirus-2019/technical-guidance/naming-the-coronavirus-disease-(covid-2019)-and-the-virus-that-causes-it) (dostęp: 09.06.2020)

Anna Falana-Jafra

UNIwersYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY
IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

► ORCID ID: 0000-0002-9901-1791

Ślady pandemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2 w potocznym języku polskim. Analiza wstępna

ABSTRAKT

Celem artykułu jest scharakteryzowanie pierwszych wpływów szerzenia się pandemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2 na potoczny język polski. Przedstawione analizy mają charakter wstępny, bowiem artykuł pisany jest przed szczytowym momentem zachorowań na COVID-19 w Polsce. Już na początkowym etapie pandemii możliwe jest jednak uchwycenie jej oddziaływania na język w trzech zasadniczych obszarach: tworzenia neologizmów, transmisji pojęć specjalistycznych do języka potocznego oraz modyfikacji znaczeń terminów już w nim istniejących. Wszystkie trzy zjawiska językowe mają doniosłe znaczenie dla badań aktualnego stanu potocznej polszczyzny i są świadectwem jej bezustannych, choć nierzadko trudnych do uchwycenia przeobrażeń. Przedstawione w artykule uwagi i wnioski stanowią mogą punkt wyjścia dla dalszych analiz, przeprowadzanych na kolejnych etapach pandemii, a także po jej wygaśnięciu. Są również przykładem, w jaki sposób wydarzenia o doniosłym znaczeniu społecznym w szybkim tempie znajdują swoje odbicie w strukturach językowych. Podobne zjawiska językowe obserwowane były także w kontekście innych ważnych zdarzeń ostatnich dekad, w tym między innymi w kontekście katastrofy smoleńskiej czy śmierci Papieża Polaka Jana Pawła II.

SŁOWA KLUCZOWE: KORONAWIRUS SARS-COV-2, COVID-19, PANDEMIA, JĘZYK

ABSTRACT

Traces of a SARS-CoV-2 pandemic in Polish. Preliminary analysis.

The aim of the article is to characterize the first effects of the spread of the SARS-CoV-2 pandemic on the common Polish language. The presented analyses are preliminary, as the article is written before the peak of COVID-19 infection in Poland. However, already at the initial stage of the pandemic it is possible to capture its impact on the language in three main areas: creation of neologisms, transmission of specialized concepts to the common language and modification of the meanings of terms already existing in it. All three linguistic phenomena are of great importance for the study of the current state of the Polish colloquial language and testify to its constant, though often difficult to grasp, transformations. The comments and conclusions presented in the article may serve as a starting point for further analyses to be carried out in the subsequent stages of the pandemic, as well as after its expiration. They are also an example of how events of major social importance are quickly reflected in language structures. Similar linguistic phenomena were also observed in the context of other important events of recent decades, including the Smolensk catastrophe or the death of Pope John Paul II.

KEYWORDS: CORONAVIRUS SARS-COV-2, COVID-19, PANDEMIC, LANGUAGE

Falana-Jafra, A. (2020),
Ślady pandemii
wywołanej wirusem SARS-
CoV-2 w potocznym języku
polskim. Analiza wstępna,
com.press, 3(2), 2020,
s. 38–49.
www.compress.edu.pl

PANDEMIA WYWOŁANA WIRUSEM SARS-COV-2 NA ŚWIECIE I W POLSCE

Pierwszy przypadek zakażenia wirusem SARS-CoV-2, wywołującym chorobę o nazwie COVID-19, odnotowany został prawdopodobnie w listopadzie 2019 roku w mieście Wuhan położonym w prowincji Hubei w środkowych Chinach (Bogusz, 2020). Początkowo nowe zachorowania występowały tylko tam, jednak w połowie stycznia 2020 roku wirus rozprzestrzenił się na terenie całych Chin. W drugiej połowie lutego ogniska zakażeń wybuchły w Iranie, Korei Południowej oraz we Włoszech. W związku z pojawianiem się zakażeń na wszystkich kontynentach 11 marca 2020 roku Światowa Organizacja Zdrowia uznała COVID-19 za pandemię (Ćwiklak, 2020). W Polsce pierwszy przypadek zachorowania odnotowany został 4 marca w Zielonej Górze (Watoła, Kościński, Słowik, 2020). Był to tak zwany przypadek zawleczony – wirusa wykryto u pacjenta, który wrócił do kraju z Niemiec (Watoła, Kościński, Słowik, 2020).

Na dzień 23 marca 2020 roku na całym świecie zarejestrowanych zostało ponad 338 tys. przypadków zachorowań, w tym ponad 14 tys. zgonów. W Polsce tego dnia potwierdzonych było 749 przypadków, w tym 8 śmiertelnych.

Wirus SARS-CoV-2 szerzy się drogą kropelkową, choć możliwe jest również zakażenie się na skutek dotykania zanieczyszczonych nim powierzchni, a następnie twarzy (Michałkiewicz, Kiersnowska, Lemiech-Mirowska, 2020). Najwyższą zakaźność wykazuje u osób, u których pojawiły się objawy chorobowe. Okres wylegania się w organizmie ludzkim wynosi średnio 5 dni (Michałkiewicz, Kiersnowska, Lemiech-Mirowska, 2020).

Objawami charakterystycznymi choroby zakaźnej COVID-19 są wysoka gorączka, suchy kaszel oraz spłycenie oddechu (Michałkiewicz, Kiersnowska, Lemiech-Mirowska, 2020). Przebieg choroby może być powikłany zespołem ostrej niewydolności oddechowej oraz zapaleniem płuc (Michałkiewicz, Kiersnowska, Lemiech-Mirowska, 2020). Szczególnie narażone na wystąpienie powikłań są osoby starsze oraz osoby z chorobami współistniejącymi (w szczególności z chorobami układu oddechowego i układu krążenia, a także z chorobami obniżającymi odporność).

Na dzień 23 marca 2020 roku nie było szczepionki na wirusa SARS-CoV-2. Działania lecznicze były przede wszystkim objawowe; stosowane były także terapie wspomagające.

Potwierdzenie pierwszego przypadku COVID-19 w Polsce skutkowało znacznymi i niezwykle szybko postępującymi zmianami w organizacji

życia społecznego i gospodarki krajowej. 13 marca 2020 roku, a więc dzień po jego wykryciu, minister zdrowia Łukasz Szumowski wydał rozporządzenie w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego¹ (Lis, 2020). Na jego mocy wprowadzone zostały pierwsze istotne restrykcje, w tym między innymi:

- wstrzymanie przemieszczania się pasażerów w transporcie kolejowym z przekroczeniem granic Rzeczypospolitej Polskiej,
- kierowanie obywateli powracających do kraju na przymusową, czternastodniową kwarantannę,
- zakaz wywozu oraz zbywania poza terytorium Polski kardiomonitorów i respiratorów,
- przymusowe wstrzymanie wykonywania niektórych rodzajów działalności gospodarczej (polegającej między innymi na prowadzeniu barów i restauracji, kin, turystycznych obiektów noclegowych, a także organizowaniu imprez masowych),
- zakaz sprawowania kultu religijnego w miejscach publicznych,
- zakaz organizowania zgromadzeń w liczbie uczestników przekraczającej 50 osób.

Na mocy aktów prawnych wydanych przez Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego wprowadzone zostały ponadto czasowe ograniczenia w funkcjonowaniu jednostek systemu oświaty oraz szkół wyższych. Zamknięte dla cudzoziemców zostały granice państwowe (Głuchowski, 2020).

20 marca 2020 roku Minister Zdrowia wydał kolejne rozporządzenie, na mocy którego w Polsce do odwołania wprowadzony został stan epidemii² (Czuchnowski, 2020). Na tej podstawie wdrożone zostały kolejne ograniczenia w przemieszczaniu się, a także obowiązek udostępnienia nieruchomości, lokali i terenów dla zwalczania epidemii (Słowik, 2020).

Celem podejmowanych przez rząd i obywateli działań było zapobieganie szybkiemu przyrastaniu zakażeń. Życie społeczne uległo dezorganizacji. Przekazy medialne koncentrowały się niemal wyłącznie na problematyce związanej z wirusem oraz wywoławaną przez niego chorobą, a także na przewidywanych, dalekosiężnych skutkach pandemii. Za pośrednictwem internetu propagowane były akcje nakłaniające do zachowywania

¹ Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 roku w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego, Dz.U. poz. 433.

² Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 roku w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, Dz.U. poz. 491.

narodowej kwarantanny (między innymi „#zostańwdomu”). Większość obywateli po raz pierwszy w życiu musiała mierzyć się z sytuacją zagrożenia zdrowia publicznego. Stan epidemii w Polsce ostatni raz ogłoszony został 17 lipca 1963 roku we Wrocławiu w związku z rozprzestrzenianiem się w tym mieście ospy prawdziwej (Skotnicka-Palka, 2013, s. 21).

NEOLOGIZMY

Podobnie jak inne ważne wydarzenia ostatnich dekad (katastrofa smoleńska, śmierć Papieża Polaka Jana Pawła II, zmiana ekipy rządzącej itd.), również wybuch pandemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2 szybko znalazł swoje odzwierciedlenie w potocznych polskich strukturach językowych. Jednym z wyraźnych śladów jego lingwistycznej obecności było powstawanie licznych neologizmów. Tendencja ta wynikała z naturalnego dążenia do nazwania i skategoryzowania nowo ujawnionych sytuacji, zdarzeń i obiektów. Wypełnianie leksykalnych luk dokonywało się w sposób intuicyjny, a jednocześnie celowy. Językowe „ujarzmienie” zagrażającej rzeczywistości pozwalało na zmniejszenie skali odczuwanego lęku.

Niżej scharakteryzowane zostaną wybrane neologizmy, które zdążyły ugruntować się w potocznym języku polskim w ciągu niecałego miesiąca od zarejestrowania pierwszego przypadku zakażenia w Polsce. Ich dobór jest dowolny, gdyż sytuacja epidemiczna w kraju w dalszym ciągu jest rozwojowa. Spodziewać się można, że po jej ustabilizowaniu możliwe będzie stworzenie w tym zakresie kompleksowego opracowania, na co w chwili obecnej jest za wcześnie.

Koronaferie – nazwa przerwy w zajęciach edukacyjnych, wprowadzonej na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 marca 2020 roku³ na okres od 12 do 25 marca 2020; na podstawie kolejnego rozporządzenia z dnia 20 marca 2020 roku⁴ prowadzenie zajęć edukacyjnych dla szkół podstawowych i średnich w formie zdalnej stało się obligatoryjne, jednak w związku z przedłużającym się zamknięciem

³ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 marca 2020 roku w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz.U. poz. 410.

⁴ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 marca 2020 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz.U. poz. 492.

placówek oświatowych określenie to nadal funkcjonowało w języku używanym przez uczniów.

Koronalia – nazwa analogiczna do „koronaferii”, odnosząca się do przerwy w funkcjonowaniu szkół wyższych, wprowadzonej na podstawie rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 marca 2020⁵ na okres od 12 do 25 marca; na podstawie kolejnego rozporządzenia⁶ przerwa przedłużona została do 10 kwietnia bez obowiązku prowadzenia dla studentów i doktorantów zajęć w formie zdalnej; nazwa „koronalia” morfologicznie nawiązuje do określenia „juwenalia”, oznaczającego coroczne święto studentów celebrowane w maju każdego roku.

Koronaworkersi – zbiorcza nazwa dla osób, które na skutek pandemii i ogólnonarodowej kwarantanny straciły pracę oraz których dochody zostały w istotny sposób ograniczone; na portalu Facebook utworzona została specjalna grupa „Koronaworkersi”, w ramach której prezentowane były oferty pracy; nazwa jest połączeniem polskiego leksemu „korona” oraz angielskiego leksemu „workers”, tłumaczonego na polski jako „pracownicy”.

Koronapokolenie – nazwa generacji urodzonej w czasach pandemii wirusa SARS-CoV-2; neologizm ten nawiązuje do podobnych określeń funkcjonujących już w języku polskim, wyróżniających daną grupę demograficzną ze względu na jej charakterystyczne rysy ideowe, socjalne czy ekonomiczne („pokolenie X”, „pokolenie JP2” czy „pokolenie Ikea”).

Koronaimpreza – nazwa imprez organizowanych w dobie pandemii pomimo ustanowionego przez polski rząd zakazu zgromadzeń; władze polskie wielokrotnie podkreślały za pośrednictwem mediów, że sytuacja epidemiczna wymknęła się spod kontroli w innych krajach europejskich właśnie dlatego, że kwarantanna narodowa nie była przestrzegana; „koronaimprezy” stanowiły wyraz buntu młodych przed przymusową kwarantanną skutkującą ograniczeniem ich praw obywatelskich.

Koronaparty – nazwa o tożsamym znaczeniu z „koronaimprezą”, będąca zbitką polskiego leksemu „korona” oraz angielskiego leksemu „party”, tłumaczonego jako „przyjęcie, impreza”.

⁵ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 marca 2020 roku w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania niektórych podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz.U. poz. 405.

⁶ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 marca 2020 roku w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania niektórych podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, Dz.U. poz. 511.

Koronagorączka – nazwa odnosząca się do przygotowań obywateli czynionych wobec wybuchu pandemii, w tym w szczególności robienia nadmiernych zapasów żywnościowych, a także masowego wykupywania środków dezynfekujących i maseczek ochronnych.

Podkreślić należy, iż powyższe neologizmy wprowadzone zostały do języka potocznego dzięki posługiwaniu się nimi przez środki społecznego przekazu, w tym przede wszystkim internetowe portale społecznościowe (Facebook, Twitter, Instagram itd.). Bezpośrednie komunikowanie się ludzi w czasach pandemii zostało ograniczone do niezbędnego minimum, w związku z czym nie mogłyby one zostać utrwalone w ten sposób.

TRANSMISJA POJĘĆ MEDYCZNYCH I PRAWNYCH

Ciekawym zjawiskiem lingwistycznym, obserwowanym już w początkowych fazach rozprzestrzeniania się pandemii, jest transmisja pojęć zaczerpniętych z języka prawa oraz języka nauk medycznych w obszar języka potocznego. Podobna sytuacja miała miejsce po katastrofie smoleńskiej, kiedy to do języka potocznego na długi czas włączone zostały terminy i wyrażenia zaliczane do specjalistycznego języka związanego z lotnictwem.

Najwyraźniejszym przykładem aktualnej transmisji jest rozpowszechnienie się medycznego terminu „koronawirus”. O ile leksemy „korona” i „wirus” zaliczają się do języka potocznego, o tyle leksem „koronawirus” nigdy dotychczas w nim nie funkcjonował.

Mimo że w przekazach medialnych często pojawiała się specjalistyczna nazwa „SARS-CoV-2” na określenie tego wirusa, w języku potocznym utrwaliła się nazwa „koronawirus”, co nie pokrywa się ze znaczeniem tego słowa funkcjonującym w języku medycznym. Na płaszczyźnie naukowej koronawirusy są bowiem rodziną wirusów zaliczających się do szerszej grupy wirusów, które zawierają w swych dojrzałych cząstkach kwas rybonukleinowy (Goździcka-Józefiak i in., 2019). Wyraz „koronawirus” jest zatem hiperonimem wyrazu „SARS-CoV-2”, który oznacza konkretny wirus wyizolowany z grupy koronawirusów.

Co ciekawe, nazwa choroby rozwijającej się w następstwie zakażenia, a więc „COVID-19”, początkowo nie była często używana ani w przekazach medialnych, ani w mowie potocznej.

Kolejnym przykładem transmisji jest włączenie w obszar języka potocznego dwóch terminów prawnych: „stan zagrożenia epidemicznego” oraz „stan epidemii”. Oba te wyrażenia zdefiniowane zostały w ustawie z dnia

5 grudnia 2008 roku o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi⁷. Zgodnie z treścią art. 2 pkt 23 tej ustawy stan zagrożenia epidemicznego oznacza „sytuację prawną wprowadzoną na danym obszarze w związku z ryzykiem wystąpienia epidemii w celu podjęcia określonych w ustawie działań zapobiegawczych”. W myśl art. 24 pkt 22 stan epidemii to natomiast „sytuacja prawna wprowadzona na danym obszarze w związku z wystąpieniem epidemii w celu podjęcia określonych w ustawie działań przeciwepidemicznych i zapobiegawczych dla zminimalizowania skutków epidemii”. Na skutek ustawicznego informowania przez media o działaniach rządu do języka potocznego transmitowane zostały oba te pojęcia. W języku tym funkcjonował dotychczas leksem „epidemia”, który nie posiadał wyrazów pokrewnych ukierunkowanych na jego stopniowanie i wykazywał wyraźne konotacje medyczne, a nie prawne. Terminy „stan zagrożenia epidemicznego” i „stan epidemii” używane zaczęły być przez obywateli w kontekście wydawanych przez właściwych ministrów rozporządzeń, sukcesywnie ograniczających dotychczasowe wolności i swobody.

Do języka potocznego transmitowany został również medyczny termin „pandemia”, oznaczający epidemię o szczególnie dużych rozmiarach, obejmującą swym zasięgiem wiele krajów, a nawet kontynentów. Stało się tak w konsekwencji uznania przez Światową Organizację Zdrowia faktu rozprzestrzeniania się choroby COVID-19 za pandemię. Dotychczas nazwa ta nie była używana przez przeciętnych użytkowników języka polskiego, bowiem na określenie dużej skali zachorowań posługiwano się ugruntowanym terminem „epidemia”.

Podkreślić trzeba, że transmitowanie pojęć nie wiąże się automatycznie z upowszechnieniem się rozumienia ich specjalistycznych znaczeń, a jedynie z częstym i swobodnym posługiwaniem się nimi przez przeciętnych użytkowników języka dla określenia dotychczas nieznanych bądź mało znanych obiektów, procesów czy zdarzeń. Chodzi raczej o intuicyjne orientowanie się w specjalistycznych znaczeniach niż o ich skrupulatne zachowywanie przy posługiwaniu się transmitowanymi pojęciami. Zdarza się jednak, że do języka potocznego na skutek zdarzeń o istotnym znaczeniu społecznym transmitowane są nie tyle nieznanne mu dotychczas terminy, co ich nowe znaczenia. Zjawisko to również ujawniało się w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 na terytorium Polski.

⁷ Ustawa z dnia 5 grudnia 2008 roku o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 1845.

MODYFIKACJA ZNACZEŃ

Przykładem modyfikacji znaczeń jest zmiana wiodących kontekstów używania pojęć „kwarantanna” oraz „izolacja”. Oba występowały dotychczas w języku potocznym, w którym izolacja oznaczała stan oddzielenia „jakiejś osoby, rzeczy lub jakiegoś miejsca od czegoś, zwykle od otoczenia lub jakichś wpływów” (Bańko i in., 2007). Pojęcie to miało zatem szeroki zakres znaczeniowy i używane było w rozmaitych sytuacjach konwersacyjnych, na przykład: „mnisi żyjący w całkowitej izolacji od świata zewnętrznego”, „budynek wymagający lepszej izolacji cieplnej” czy „wzajemna izolacja handlu i kultury” (Bańko i in., 2007).

Termin „kwarantanna” w ujęciu potocznym oznaczał natomiast „przymusowe, okresowe odosobnienie ludzi, zwierząt oraz towarów przybyłych lub przywiezionych z miejsc dotkniętych jakąś epidemią i podejrzanych o to, że mogą przenosić jej zarazki; także miejsce takiego odosobnienia” (Bańko i in., 2007).

Terminy „izolacja” i „kwarantanna” przed wybuchem pandemii funkcjonowały zarówno w języku prawnym, jak i języku nauk medycznych. Oba zostały zdefiniowane w ustawie o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Zgodnie z art. 2 pkt 11 ustawy pod pojęciem izolacji rozumieć należy „odosobnienie osoby lub grupy osób chorych na chorobę zakaźną albo osoby lub grupy osób podejrzanych o chorobę zakaźną, w celu uniemożliwienia przeniesienia biologicznego czynnika chorobotwórczego na inne osoby”. W myśl natomiast art. 2 pkt 12 kwarantanna to „odosobnienie osoby zdrowej, która była narażona na zakażenie, w celu zapobieżenia szerzeniu się chorób szczególnie niebezpiecznych i wysoce zakaźnych”. Tożsame znaczenia, odwołujące się wyłącznie do istot ludzkich, a nie dodatkowo do zwierząt czy towarów, przypisane zostały tym pojęciom w języku nauk medycznych.

Na skutek wybuchu pandemii w Polsce przeciętni użytkownicy języka zaczęli posługiwać się wymienionymi terminami przy zachowaniu ich znaczeń zaczerpniętych z języków specjalistycznych. Izolacja zaczęła być kojarzona niemal wyłącznie z koniecznością czasowego odseparowania człowieka bądź grupy osób od reszty społeczeństwa w związku ze zdiagnozowaniem u niego bądź u nich choroby COVID-19, zaś kwarantanna – z czasowym odseparowaniem w związku z uzasadnionym podejrzeniem wystąpienia tej choroby lub kontaktu z czynnikiem zakaźnym. Ponadto termin „kwarantanna” został wyraźnie oddzielony znaczeniowo od terminu „miejsce kwarantanny”, który jest terminem prawnym, również

zdefiniowanym ustawowo (art. 2 pkt 40 ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi definiuje go jako „odrębny obiekt budowlany czasowego pobytu osób chorych lub podejrzanych o zachorowanie, w którym prowadzi się kwarantannę”).

Podobnym przykładem jest wyraźne rozdzielenie znaczeniowe pojęć „ozdrowienie” i „wyleczony”. Pierwsze z nich przed wybuchem pandemii funkcjonowało zarówno w języku nauk medycznych, jak i w języku prawnym. Zostało zdefiniowane w art. 2 pkt 19 ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, który stanowi, iż ozdrowienie to „osoba, u której ustąpiły objawy choroby zakaźnej”. Takie samo znaczenie miało on w języku medycznym.

Termin „wyleczony” nie miał natomiast (i nadal nie ma) definicji ustawowej i jest terminem wyłącznie medycznym, oznaczającym osobę, u której nie można już stwierdzić nie tyle objawów chorobowych, co istnienia samej choroby.

Leksem „ozdrowienie” przed wybuchem pandemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2 praktycznie nie funkcjonował we współczesnym potocznym języku polskim; przysługiwał mu status archaizmu w znaczeniu „osoby powracającej do zdrowia po przebytej chorobie” (Bańko i in., 2007). Zamiast niego używane były powszechnie takie leksemy, jak „wyleczony (wyleczona)” czy „uleczony (uleczona)”. Na skutek rozprzestrzeniania się wirusa doszło jednak do wyraźnego rozdzielenia znaczeń pomiędzy leksemami „ozdrowienie” i „wyleczony”, a jednocześnie do ponownego włączenia tego pierwszego do języka potocznego.

Zauważyć warto, że zjawisko modyfikacji znaczeń polega najczęściej na ich zawężaniu wedle mapy znaczeniowej przenikającej do języka potocznego z języków specjalistycznych. Pojęcia i terminy zaliczane do obu tych frakcji językowych w języku potocznym ulegają znaczeniowemu modelowaniu na kształt języków specjalistycznych, a inne przypisywane im dotychczas znaczenia schodzą na dalszy plan w procesach komunikacyjnych. Może to prowadzić nawet do nieporozumień między przeciętnymi użytkownikami języka, z których jeden operuje znaczeniami potocznymi, a drugi zawężonymi – specjalistycznymi. Co oczywiste, dotychczasowe konteksty znaczeniowe nie są całkowicie wypierane, jednak przynajmniej w danym czasie tracą lingwistyczną pozycję dominującą.

Zjawisko modyfikacji znaczeń ma ponadto istotny wymiar edukacyjny, bowiem prowadzi do zapoznania członków społeczeństwa ze specjalistycznymi znaczeniami powszechnie używanych terminów, a tym samym zwiększenia precyzji ich potocznych wypowiedzi.

PODSUMOWANIE

Pandemia spowodowana wirusem SARS-CoV-2 jest doświadczeniem ogólnonarodowym, dotyczącym w mniejszym bądź większym stopniu wszystkich Polaków. Dla wielu z nich jest również doświadczeniem granicznym w aspekcie psychologicznym. Nasilające się uczucie strachu współgra z odczuciem samotności wynikającym z obowiązku pozostawania w izolacji. W świadomości społecznej ugruntowało się przekonanie o nadzwyczajności sytuacji, którą politycy przyrównywali często do wydarzeń drugiej wojny światowej.

Zagrożenie wynikające z pandemii postrzegane jest przez Polaków jako realne, na co bez wątpienia wpływ miały niepokojące doniesienia płynące z innych krajów europejskich, w tym w szczególności z Włoch oraz z Hiszpanii. W chwili pisania tego artykułu nie jest jeszcze możliwa ocena skutków restrykcji wdrożonych na podstawie ministerialnych rozporządzeń, jednak znamienne jest, że zdecydowana większość Polaków wykazała się odpowiedzialnością, sumiennie stosując się do kolejnych ograniczeń nakładanych przez rząd. Przypadki naruszeń były rzadkie i spotykały się z wyraźną dezaprobatą społeczną.

Każde zdarzenie o istotnym wpływie na życie społeczne niemal natychmiastowo znajduje swoje odzwierciedlenie w języku. Język jest bowiem przestrzenią, w której możemy wyrażać swoje emocje, także te trudne i uciążliwe. To dzięki językowi jesteśmy w stanie nazywać to, co dla nas ważne; to dzięki niemu stawiamy czoła otaczającej nas rzeczywistości. Coś, co jest nazwane, jednocześnie staje się oswojone, bardziej zrozumiałe.

Wybuch pandemii w Polsce niewątpliwie wpłynął na nastroje ogólnonarodowe, które musiały znaleźć odzwierciedlenie w strukturach językowych. Pandemia jest doświadczeniem ogółu obywateli, ponieważ nawet ci, którzy nie zachorowali ani nie zachorują, już mieli albo w przyszłości będą mieli z nią kontakt poprzez media, które niemal całkowicie skoncentrowały się na przekazywaniu informacji na ten temat. Życie społeczne chyba nigdy w takim stopniu nie skupiało się w internecie, co w pierwszej fazie pandemii wynikało z konieczności poddania się ogólnospołecznej kwarantannie. Ujawnianie się neologizmów o zabarwieniu humorystycznym ukierunkowane było na rozładowanie napięć społecznych i oswojenie zagrożeń, zaś zawężanie znaczeń dotychczas używanych nazw – na uzyskanie poczucia zrozumienia zjawisk nieznanymi, a przez to wzbudzających grozę.

Na dzień dzisiejszy możliwa jest analiza wyłącznie wczesnych wpływów pandemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2 na język polski. Zdaje sobie

sprawę, że nie jest to analiza kompletna przedmiotowo ani też pod względem metodologicznym. Wydaje się jednak, że może ona stanowić asumpt do dalszych wnikliwych badań, przeprowadzanych na kolejnych etapach pandemii oraz po jej wygaśnięciu.

Trudno w tym momencie wyrokować, na ile dostrzeżone zmiany w strukturach językowych okażą się trwałe. Pewne jest jednak, że już teraz stanowią fragment naszej rodzimej językowej historii.

BIBLIOGRAFIA

- Bańko, M. (red.) (2007). *Słownik języka polskiego*. t. 2 i 3. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bogusz, M. (2020). Koronawirus z Wuhan – polityczne i gospodarcze reperkusje epidemii. *Ośrodek Studiów Wschodnich*. Pobrane z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-02-17/koronawirus-z-wuhan-polityczne-i-gospodarcze-reperkusje-epidemii>
- Czuchnowski, W. (2020). Od dziś każdy może być powołany do walki z koronawirusem. Tłumaczymy, czym jest stan epidemii. *Gazeta Wyborcza*. Pobrane z: <https://wyborcza.pl/7,75398,25808855,od-dzis-kazdy-moze-byc-powolany-do-walki-z-koronawirusem-tlumaczymy.html>
- Ćwiklak, D. (2020). Stan strachu. *Newsweek*. Pobrane z: <https://www.newsweek.pl/opinie/dariusz-cwiklak-nie-po-kolei-felieton/tqn955r>
- Głuchowski, P. (2020). Koronawirus zmienia wszystko. *Gazeta Wyborcza*. Pobrane z: <https://wyborcza.pl/7,75398,25788688,konferencja-premiera-mateusza-morawieckiego-zamykamy-granice.html>
- Goździcka-Józefiak, A. (red.) (2019). *Wirusologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lis, T., (2020). Stąd do przyszłości. *Newsweek*. Pobrane z: <https://www.newsweek.pl/opinie/tomasz-lis-stad-do-przyszlosci-felieton/4v9zz37>
- Michałkiewicz, M., Kiersnowska, Z., Lemiech-Mirowska, E. (2020). Zagrożenie epidemiczne nowym koronawirusem. *Technologia wody*, 1 (69), 20–24.
- Skotnicka-Palka, M. (2013). 97 dni grozy. Epidemia ospy prawdziwej we Wrocławiu, *Pamięć i Przyszłość*, 21 (3), 21–30.

- Słowik, K. (2020). Rząd wprowadza stan epidemii. Zamyka szkoły do 14 kwietnia, e-nauka obowiązkowa. *Gazeta Wyborcza*. Pobrane z: <https://wyborcza.pl/7,75398,25808716,szkoly-oficjalnie-zamkniete-do-14-kwietnia-e-nauka-obowiazkowa.html>
- Watoła, J., Kościński, P., Słowik, K. (2020). Ministerstwo Zdrowia: Mamy w Polsce pierwszy przypadek zakażenia koronawirusem. *Gazeta Wyborcza*. Pobrane z: <https://wyborcza.pl/7,75398,25755298,ministertwo-zdrowia.html>

Agnieszka Wojtukiewicz

SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

► ORCID: 0000-0002-4494-9539

akwojtukiewicz@gmail.com

Pandemia COVID-19 – metaforyka w głównych wydaniach polskich dzienników telewizyjnych

ABSTRAKT:

Informacje o pandemii COVID-19 stanowią jeden z głównych tematów w telewizyjnych programach informacyjnych w Polsce w 2020 roku. Niniejsza praca ma na celu analizę metafor stosowanych powszechnie w mediach w przekazach dotyczących koronawirusa i zakażonych nim osób. Pierwsza część pracy to zdefiniowanie pojęcia metafory. W drugiej części zaprezentowano przegląd literatury związanej z metaforami w odniesieniu do chorób wywoływanych przez inne wirusy, takie jak HIV, Ebola czy SARS. W trzeciej części przeanalizowane zostały główne wydania najczęściej oglądanych dzienników telewizyjnych w Polsce – „Wiadomości” emitowanych w TVP1 oraz „Faktów” w TVN. Wśród najczęściej powtarzanych przenośni można wskazać osiem grup, między innymi metafory związane z wojną i walką, z czasem, z klęskami żywiołowymi. Rezultatem badań jest wskazanie specyficznego języka, jakim o COVID-19 mówi się w mediach.

SŁOWA KLUCZOWE: METAFORY, JĘZYK, MEDIA, COVID-19, SARS-COV-2

ABSTRACT

COVID-19 pandemic. Metaphors in the evening TV news programs in Poland

Information about the COVID-19 pandemic constitutes the majority of the airtime in the evening TV news programs in Poland in 2020. The aim of this work is an analysis of commonly used metaphors referring to SARS-CoV-2 coronavirus and infected people. The first part of the paper defines the concept of a metaphor. The second part of the work consists of a review of literature related to metaphors of diseases caused by different viruses such as HIV, Ebola or SARS. In the third part Polish evening TV news programs are analyzed. The chosen programs are „Wiadomości” and „Fakty”, both of them being the most watched news services in Poland. Eight groups are identified among the most frequently used metaphors. Those being metaphors related to: war and struggle, time and natural disasters. The result of the research is identification of a specific language used in media to describe COVID-19.

KEY WORDS: METAPHOR, LANGUAGE, MEDIA, COVID-19, SARS-COV-2

WPROWADZENIE

Pod koniec 2019 roku do Światowej Organizacji Zdrowia dotarły informacje, że w mieście Wuhan w Chinach pojawiły się przypadki zapalenia płuc o nieznanej etiologii. Infekcje te wywołał nowy koronawirus, nazwany SARS-CoV-2, powodujący chorobę COVID-19. W krótkim czasie przekazy medialne zostały zdominowane przez informacje o nowym zagrożeniu, a co za tym idzie – restrykcjach, środkach ochrony przed zakażeniem oraz o śmierci setek tysięcy ludzi. Celem niniejszej pracy jest prześledzenie sposobu, w jaki mówi się o pandemii COVID-19 w głównych wydaniach polskich dzienników telewizyjnych – „Faktów” na antenie TVN oraz „Wiadomości” emitowanych w TVP1. Jako metodę badań przyjęto analizę treści wybranych programów. Wybrane zostały właśnie te dwa dzienniki, gdyż są one najczęściej oglądanymi przez Polaków telewizyjnymi programami informacyjnymi w analizowanym okresie.

Do tej pory w literaturze temat metafor chorób był szeroko poruszany głównie za sprawą esejów Susan Sontag *Choroba jako metafora* oraz *AIDS i jego metafory*. Amerykańska pisarka zwracała szczególną uwagę na sposób, w jaki mówi się o chorobach i o dotkniętych nimi osobach. Jej prace były inspiracją do dalszych badań, w których analizowano język używany przy opisie współczesnych chorób wirusowych, takich jak SARS czy Ebola. Na kanwie tych artykułów zasadna jest analiza metafor opisujących pandemię COVID-19 w Polsce i zestawienie ich z tym, jak mówiło się o innych chorobach wirusowych w mediach. Jako hipotezę badawczą przyjmuje się, że COVID-19 charakteryzuje się swoją metaforyką, która jednak pozostaje zbliżona do metaforyki innych chorób wirusowych.

Pierwsza część pracy poświęcona jest zdefiniowaniu, czym jest metafora. Przedstawione są także współczesne teorie metafor. Druga część to przegląd literatury dotyczącej metafor AIDS, SARS i Eboli. W sposobie mówienia o tych chorobach wyróżnia się kilka grup metafor najczęściej spotykanych w dyskursie. W trzeciej części dokonano właściwej analizy metafor pojawiających się w głównych wydaniach „Faktów” i „Wiadomości”. Metafory zostały podzielone na osiem grup: związane z wojną i walką; z przemocą i terrorem; z czasem; z klęskami żywiołowymi; z kolorami; metafory kryminalne; animizacje i inne.

Mnogość i plastyczność metafor w przekazach medialnych jest zaskakująca. Już analiza 16 wydań „Wiadomości” i 28 wydań „Faktów” przyniosła bardzo obszerny materiał, ujęty w niniejszej pracy. Metafory są powszechnym sposobem mówienia o COVID-19. Przeniknęły

do naszego języka tak silnie, że trudno już działania prowadzące do wyzdrowienia nazywać inaczej niż „walką z pandemią”. Metaforyczny opis chorób może mieć jednak zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki.

METAFORY

Metafora jest figurą stylistyczną, która nie należy do łatwo definiowalnych. Encyklopedia PWN podaje, że metafora to „zespół słów, w których znaczenie jednych zostaje przeniesione na znaczenie pozostałych słów, na zasadzie dostrzeżonego między nimi, mniej lub bardziej odległego pokrewieństwa” (Encyklopedia PWN online, data dostępu: 11.05.2020 r.). Nie zawsze proste jest uchwycenie tego przeniesionego znaczenia, dużo w takim zabiegu subtelności i ukrytych znaczeń. Encyklopedyczna definicja metafor jest w znacznej mierze oparta na klasycznej definicji zaproponowanej przez Arystotelesa w *Poetyce*. Według niego metafora to „przeniesienie nazwy jednej rzeczy na inną: z rodzaju na gatunek, z gatunku na rodzaj, z jednego gatunku na inny lub też przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inną” (Arystoteles, 1988, s. 351–352). Jest to wyjaśnienie dość proste i uniwersalne. Skupia się w dużej mierze na nadawaniu nazw obiektom i w ten sposób zmianie sposobu ich postrzegania, interpretowania. Jest to również definicja ściśle odnosząca się do języka, jakim opisujemy rzeczywistość, nie zaś do całego systemu odczytywania rzeczywistości i niuansowania znaczeń obiektów.

Choć dzieło Arystotelesa było podstawą dla teorii metafor, na przestrzeni wieków rozumienie tego pojęcia uległo pewnej zmianie, a przenośnie zyskały szersze znaczenie. Współcześnie metaforami zajmował się między innymi Max Black, który w 1971 roku zaproponował teorię interakcyjną metafor. W założeniach zauważa między innymi, że na przedmiot główny metafora nakłada cały system „implikacji skojarzeniowych” oraz „selekcjonuje, wypukla, wycisza i organizuje cechy przedmiotu głównego”. Black wskazuje na niemożliwość uchwycenia sensu metafor w sposób opisowy. Twierdzi, że nie można za pomocą opisu oddać wielości znaczeń, kontekstów i treści wpisanych w pojedynczą metaforę, a wypowiedź dosłowna pozbawi wyrażenie siły informacji i obrazu. Jednocześnie Black dochodzi do wniosku, że nie ma prostej odpowiedzi na pytanie, czemu jedne metafory są udane, a inne nie: przesunięcia znaczenia wyrazu nie da się w prosty sposób uzasadnić (Black, 1971). Tę teorię można z powodzeniem zastosować do metafor związanych z chorobami. Choroba sama w sobie

jest stanem, który stanowi nieraz skrajne doświadczenie dla człowieka – wzbudza silne emocje. Metafory są dobrym środkiem pozwalającym oddać ciężar emocjonalny takiego doświadczenia i przypisać mu szereg innych znaczeń, trudnych do uchwycenia w sposób opisowy.

Inni współcześni badacze, George Lakoff i Mark Johnson, w 1980 roku w książce *Metafory, którymi żyjemy* przedstawili kognitywną teorię metafor, zgodnie z którą metafory nie są ograniczone do sfery literackiej; nie są czymś niezwykłym, poetyckim i rzadkim. Wręcz przeciwnie – autorzy uznają metaforę za część naszego życia, bez której nie możemy się obyć. Metafory są obecne w życiu codziennym – przenikając do naszego języka, kształtują myśli i czyny (Lakoff, Johnson, 1988, s. 25). Tę teorię również można odnieść do metafor chorób. Choroby stanowią część naszego życia i trudno byłoby je postrzegać w oderwaniu od języka. Musimy szukać sposobów, by mówić o nich jak najcelniej, a czynimy to nawet w potocznych konwersacjach, używając zwrotów, takich jak choćby „walka z chorobą”. Jednocześnie sposób narracji kształtuje też nasze postrzeganie. Wielokrotne nazywanie choroby „plagą” prowadzi do określonego ciągu skojarzeń i wytworzenia ścieżki sposobu myślenia o danym zjawisku.

Przytoczone teorie metafor z lat 70. i 80. XX wieku pokazują, że współcześnie znaczenie metafor rozszerzono. Dziś pojęcie to odwołuje się nie tylko do kwestii nazywania świata i nadawania obiektom nowych znaczeń. Metafory stały się elementem naszego życia – kształtują nasz sposób postrzegania rzeczywistości, łączenia znaczeń, wpływają na działania i myśli. Rozpatrując metafory w tym szerszym kontekście, trzeba stwierdzić, że ich znaczenie jest ogromne, a wpływ, jaki może wywrzeć mówienie o chorobie w konkretny sposób – trudny do przecenienia.

METAFORY DOTYCZĄCE CHOROÓB WIRUSOWYCH

Metafory od wieków pojawiały się przy mówieniu o chorobach. O powszechności wiązania wojen czy klęsk żywiołowych z zarazami doskonale świadczy choćby tekst suplikacji śpiewanej w Kościele katolickim w sytuacjach zagrożenia: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas, Panie”. Pierwszą krytykę takiego podejścia, jeszcze ze starożytności, przywołuje Susan Sontag w swoim esej *Choroba jako metafora*. Powołuje się tam na słowa Lukrecjusza, który wyraźnie chce oddzielenia sztuki od kwestii dotyczących ludzkiego ciała i zdrowia – nieszukania w ciele ludzkim harmonii, kojarzonej z muzyką. Sontag komentuje, że choroba

nie jest metaforą. Jest czymś, co realnie dotyka człowieka i nie można jej sprowadzać do figury retorycznej (Sontag, 2016).

Choroby często są dla ludzi zjawiskiem niezrozumiałym. Nie zawsze wiadomo, jakie są przyczyny chorób. Nadawano im nieraz wymiar metafizyczny, a czasem nawet bajkowy. W XVII-wiecznym Londynie wierzono, że w oddechu chorych pojawiają się smoki, węże i diabły (Sznajderman, 1994, s. 89 za: Defoe, 1959, 89).

Niewątpliwie epidemie zmieniają rzeczywistość ludzi, a nawet bieg historii. Szczególnie widoczne jest to choćby na przykładzie ospy, która, przywieziona przez Hiszpanów do Ameryki Południowej, przyczyniła się do zagłady Indian i niemal absolutnego zniszczenia ich kultury.

METAFORY AIDS

Najszerzej w literaturze omawiane są metafory związane z wirusem HIV i wywoływaną przez niego chorobą AIDS. Znaczący wpływ na to miała Susan Sontag, która w swoich pracach *Choroba jako metafora* oraz *AIDS i jego metafory* kwestionuje mówienie o chorobach za pomocą metafor. Autorka dokonuje głęboko humanistycznej analizy dyskursu chorób. W pierwszym eseju koncentruje się na gruźlicy i nowotworach, w drugim zaś na AIDS. Szczególnie piętnuje pojawiające się w tym kontekście metafory militarne. Zwraca też uwagę na zarzucaną chorym nieczystość oraz brak estetyzacji, psychologizacji, uszlachetniania cierpienia chorych na AIDS. Metafory wojenne wprowadzają ofiary w poczucie winy i wstydu, gdyż nie mogą one zapanować nad tym, co dzieje się z ich ciałem. Ponadto porównywanie choroby do wojny sprawia, że dużo łatwiej jest poświęcać ludzkie życie w imię jakichś wartości. Ten aspekt jest szczególnie niebezpieczny. W przypadku choroby walka nie toczy się o honor czy ojczyznę, ale o wartość życia ludzkiego samego w sobie (Sontag, 2016).

Drugą grupą metafor powszechnie odnoszonych do AIDS są metafory plagi. Ponieważ wirus HIV pochodził z krajów mniej zamożnych niż Stany Zjednoczone i ze względu na swoją specyfikę dotykał głównie środowiska homoseksualistów i narkomanów, był traktowany jako kara Boża, następstwo biblijnych plag, zesłanych na ludzi z powodu ich nieposłuszeństwa. Są to metafory stygmatyzujące chorych, którzy nieraz zarażali się wskutek niedopełnienia obowiązków, na przykład wskutek braku zachowania standardów septycznych przez personel szpitalny. Sontag zdecydowanie

postuluje, by chorób nie nazywać metaforycznie, by dbać o język medyczny i w taki sposób ukazywać wszelkie dysfunkcje ciała (Sontag, 2016).

METAFORY SARS

Metafory SARS, czyli ciężkiego ostrego zespołu oddechowego, zostały dokładnie przeanalizowane w artykule *Disease metaphors in new epidemics: the UK media framing of the 2003 SARS epidemic* z 2005 roku. Patrick Wallis i Brigitte Nerlich badaniu poddają pięć brytyjskich dzienników z maja i czerwca 2003 roku. Metafory plagi, powszechne przy opisywaniu AIDS, są nieobecne w dyskusjach na temat SARS. Co bardziej zaskakujące: również liczba metafor wojennych jest marginalna – znaczenie częściej pojawiają się określenia dotyczące walki, co nadal pozostaje w zakresie retoryki przemocy i siły. Nie ma tu jednak odniesień do armii czy strategii wojennych. SARS często przedstawiany jest za to jako pojedyncza siła – „zabójca”, „zabójczy wirus” albo agresywne zwierzę, które „gryzie” lub które rządy próbują „upolować”. Często stosowano także metafory odnoszące się do katastrof naturalnych. Najczęściej SARS reprezentowany jest przez ogień, ale też trzęsienie ziemi („epicentrum choroby”) czy burze (Wallis, Nerlich, 2005).

Peter Baehr, analizując język, jakim mówiono o epidemii SARS w Hong Kongu, w przeciwieństwie do wyżej wspomnianych autorów, koncentruje się właśnie na wojennej metaforyce związanej z tą chorobą. Zauważa, że wojna i epidemia są skrajnie różnymi zjawiskami: wojna łączy ludzi we wspólnej sprawie – epidemia oddziela ich od siebie, a mimo to językiem wojny mówi się o chorobie. Autor zwraca uwagę, że wojenne metafory miały na celu podkreślić powagę sytuacji i były swoistym „biciem na alarm”. Dzięki takiej narracji podkreślano także zasługi „bohaterów z pierwszej linii frontu”, czyli pracowników medycznych. Z drugiej strony jednak odniesienia do wojny stanowiły usprawiedliwienie dla nieprzygotowania władz i szpitali na kryzys, a także służyły mediom w upraszczaniu przekazu i tworzeniu dramatycznej narracji (Baehr, 2006).

METAFORY EBOLI

W artykule z 2017 roku Isabel Balteiro analizuje metafory, które pojawiały się w odniesieniu do Eboli w dyskursie popularnonaukowym. Wskazuje, że najczęściej pojawiającymi się przedstawieniami była Ebola jako wojna oraz proces zdrowienia jako droga. Autorka zauważa, że metafora wojny w kontekście choroby może mieć pozytywne skutki, gdy staje się źródłem siły do ochrony przed wirusem. Pokazuje także pozytywny aspekt przedstawiania pacjenta jako walczącego bohatera (Isabel Balteiro 2017, za: Reisfield, Wilson 2004). Z kolei Dita Trčková, badająca wizerunek Eboli w liberalnych amerykańskich gazetach, wskazuje na trzy główne grupy metafor: Ebola jako wojna, Ebola jako istota żywa lub człowiek oraz Ebola jako katastrofa naturalna. Mimo głosów nawołujących do odejścia od metafor militarnych, pozostają one wciąż najpopularniejsze w dyskursie medycznym. Pojawiają się tu takie określenia, jak „walka”, „bitwa” czy „armia ekspertów i pracowników medycznych”. Również tutaj jest zauważony pozytywny aspekt traktowania Eboli jako wojny, gdyż sprzyja to mobilizacji państw, by nieść pomoc krajom, które doświadczają trudności związanych z epidemią. Animizacja z kolei mają wydźwięk bardzo negatywny. Istota ludzka jest tu demonizowana, a wśród działań charakterystycznych dla ludzi wymienia się agresję, brutalność i przemoc. Personifikowanie ma z jednej strony sprawić, by choroba zdawała się bliższa, znana, z drugiej jednak strony przez negatywny wydźwięk metafor siana jest panika. Trzecią grupę metafor stanowią katastrofy naturalne, a wśród nich głównie powódź, tsunami i pożary: Ebola przychodzi falami i rozprzestrzenia się jak ogień. Zaniedbywany jest tu czynnik ludzki w procesie rozprzestrzeniania się choroby, a nacisk kładzie się na niekontrolowane rozprzestrzenianie się wirusa (Trčková, 2015).

METAFORY ZWIĄZANE Z COVID-19 W POLSKICH DZIENNIKACH TELEWIZYJNYCH

METODOLOGIA

Na potrzeby niniejszej pracy analizie zostały poddane główne wydania dwóch najczęściej oglądanych dzienników telewizyjnych w Polsce. Badaniem objęto okres kwiecień–maj 2020 roku. Był to początek rozwoju pandemii COVID-19 w Polsce, a przekazy medialne cieszyły się dużym zainteresowaniem, o czym świadczą wyniki oglądalności. W tym czasie trudno było o jakąkolwiek pewność co do dalszego rozwoju pandemii, dlatego też informacje nie były pozbawione emocji, wyrażanych między innymi poprzez plastyczne metafory. Pierwszym z analizowanych dzienników są „Wiadomości” emitowane na antenie TVP1. Długość jednego wydania wahała się od około 35 do nawet 44 minut. Ze względu na czas trwania dziennika w pracy uwzględnionych zostało 16 wydań (od 15 do 30 kwietnia 2020 roku). Drugim spośród analizowanych dzienników były „Fakty”, trwające mniej więcej 21–26 minut. Przebadanych zostało 28 wydań (od 15 kwietnia do 12 maja 2020 roku). Różnica w liczbie przebadanych odcinków wynika z różnicy w przeciętnej długości poszczególnych programów. Czas trwania analizowanych wydań „Wiadomości” wyniósł w sumie około 590 minut, a „Faktów” 620 minut. Z każdego wydania zostały wynotowane pojawiające się w nim metafory związane z chorobą COVID-19, wirusem SARS-CoV-2 i pandemią. Analiza nie uwzględnia różnic między przekazem w „Wiadomościach” i „Faktach”, a obejmuje jedynie zbiorczo przenośnie, które się w nich pojawiały. Metafory były bardzo liczne, w sumie pojawiło się 276 różnych przenośni. W poniższej klasyfikacji zostały uwzględnione tylko te najpopularniejsze i najciekawsze. Zostały podzielone na osiem grup:

- związane z wojną i walką,
- związane z przemocą, terrorem,
- związane z czasem,
- metafory kryminalne,
- związane z klęskami żywiołowymi,
- związane z kolorami,
- animizację,
- inne.

METAFORY ZWIĄZANE Z WOJNĄ I WALKĄ

Metafory łączące choroby z wojną i walką wydają się nierozdzielnie związane z językiem medycyny. Już w średniowieczu zarazę wyobrażano sobie jako strzały zsyłane przez Chrystusa lub aniołów na ziemię (Sznajderman, 1994, s. 34). W przypadku wizerunku koronawirusa w mediach grupa metafor wojennych jest zdecydowanie najliczniejsza i najbardziej rozbudowana. Najczęściej w dziennikach telewizyjnych mówiono wprost o „walce z koronawirusem” („Fakty”, 15.04.2020 r.), „walce z pandemią” („Wiadomości”, 16.04.2020 r.) czy „walce o życie pacjentów” („Wiadomości”, 19.04.2020 r.). Zmagania całego świata określano jako „starcie z koronawirusem” („Wiadomości”, 16.04.2020 r.), „wojnę przeciwko koronawirusowi” („Fakty”, 19.04.2020 r.) lub „bój o życie pacjentów” („Fakty”, 22.04.2020 r.). Wojenna metaforyka obejmuje także osoby zaangażowane w leczenie chorych: „medycy apelują, by wysłać ich na wojnę z koronawirusem uzbrojonych, a nie z pustymi rękami” („Fakty”, 19.04.2020 r.), o lekarzach mówi się także, że „pracują na pierwszej linii frontu” („Fakty”, 7.05.2020 r.), a „każde ręce na polu walki (...) w tej chwili są ważne” („Fakty”, 21.04.2020 r.). O poszukiwaniu lekarstw mówiono jako o szukaniu „tarczy” („Fakty”, 7.05.2020 r.) lub „skutecznej broni przeciwko koronawirusowi” („Wiadomości”, 23.04.2020 r.). Samo leczenie oraz sposoby radzenia sobie z pandemią przypominają w relacjach dziennikarzy działania wojenne. Wirus naprzemiennie jest „w natarciu” („Fakty”, 22.04.2020 r.) lub „w odwrocie” („Fakty”, 5.05.2020 r.), a społeczeństwo powinno poznawać „różne strategie walki z koronawirusem” („Wiadomości”, 22.04.2020 r.). Także o umierających mówi się jako o „ofiarach epidemii” („Wiadomości”, 25.04.2020 r.), a o krajach słabiej radzących sobie z pandemią, np. Rosji, że „poległa w walce o zdrowie” („Fakty”, 12.05.2020 r.). Metaforyka wojenna może sprzyjać mobilizacji społeczeństwa. Szczególnie w pierwszym okresie pandemii, kiedy Polacy byli zmuszeni do pozostawania w domu i izolacji, narracja wojenna mogła sprzyjać temu, by poważnie traktowali bieżącą sytuację i brali odpowiedzialność za zdrowie i życie całego społeczeństwa. Z drugiej strony jednak mówienie o chorobie jako wojnie wciąż pozostaje krzywdzące dla chorych. Często nie mają oni jak „walczyć” z chorobą; COVID-19 nie jest wrogiem, przeciwko któremu możemy tworzyć strategię. SARS-CoV-2 to wciąż nowy wirus, którego nie znamy.

Ciekawe jest również powtarzające się porównywanie epidemii do konfliktów zbrojnych, z którymi mierzył się świat w XX wieku: „Podczas II wojny światowej w bombardowaniach Mediolanu zginęło 2 tysiące osób, a tylko w dwa miesiące pandemii w Lombardii życie straciło 12 tysięcy”

(„Wiadomości”, 18.04.2020 r.), „Pandemia zabiła już więcej Amerykanów, niż zginęło podczas całej wojny w Wietnamie” („Fakty”, 1.05.2020 r.). Mężczyzna, który walczył podczas II wojny światowej, a teraz wyzdrowiał z COVID-19, w wywiadzie mówił: „To dla mnie większe zwycięstwo niż podczas wojny” („Wiadomości”, 15.04.2020 r.). Porównania te świadczą o tym, jak bardzo metaforyka wojny w kontekście chorób przeniknęła do naszej codzienności.

METAFORY ZWIĄZANE Z PRZEMOCĄ, TERROREM

Są to metafory silnie działające na wyobraźnię, podkreślające grozę wydarzeń i mogące napawać lękiem. Tak jak w przypadku metafor wojennych powszechne było odnoszenie się do konfliktów zbrojnych, tak tutaj stosowane są metafory odnoszące się do działań terrorystycznych: „ostatniej doby koronawirus zabił ponad 3 tysiące osób – więcej niż zginęło w atakach 11 września” („Fakty”, 24.04.2020 r.); mieszkaniec jednego z Domów Pomocy Społecznej mówi: „Nie mamy kontaktu z nikim poza obsługą, (...) która łąda moment nam może przynieść bombę, która tu wybuchnie” („Fakty”, 1.05.2020 r.). Inne metafory przywołują skojarzenia z pośmiertnymi katuszami: mężczyzna w DPS-ie przeszedł „piekło epidemii” („Fakty”, 24.04.2020 r.), „Włosi marzą o końcu horroru” („Wiadomości”, 21.04.2020 r.). Z kolei wyrażenia, takie jak „każdy nierozważny krok spowoduje, że ta bestia nam się wymknie” („Wiadomości”, 19.04.2020 r.), przywołują skojarzenia z XVII-wiecznymi wyobrażeniami dotyczącymi epidemii. W wypowiedzi: „Pandemia sieje (...) spustoszenia – nie tylko w naszym organizmie, w naszym ciele, ale przede wszystkim w naszym życiu” („Fakty”, 29.04.2020 r.) widać głębokie oddziaływanie wirusa na życie społeczeństwa. Metafory przemocy i terroru, choć zbliżone do metafor wojennych, są jednak bardziej plastyczne i odwołują się do ludzkich lęków. Pokolenie dzisiejszych 20-, 30-latków w Europie czy Stanach Zjednoczonych nie miało zazwyczaj bezpośredniego doświadczenia konfliktu zbrojnego, przez co metafory wojenne stają się odległe. O ile wojna zabija w sposób bardziej przewidywalny, trwa długo, a udział w niej jest dobrowolny, o tyle terroryści zabijają ludność cywilną, śmierć spada nagle i w sposób nieprzewidywany, nie można się na nią przygotować. Z kolei metafory bestii czy piekła mają wymiar metafizyczny, łączą się z lękiem egzystencjalnym i odwiecznym pytaniem, co czeka nas po śmierci.

METAFORY ZWIĄZANE Z CZASEM

Metafory związane z czasem nie pojawiały się w żadnym z opracowań dotyczących AIDS, SARS czy Eboli. Dopiero o COVID-19 mówi się jako epokowym wydarzeniu – cezurze w historii, która dzieli nasz świat na ten pre – i postpandemiczny. Już wypowiedzi takie jak „od początku walki z wirusem” („Wiadomości”, 19.04.2020 r.), pokazują, że pandemia COVID-19 jest punktem odniesienia w czasie. Powszechnie stosowane są wyrażenia: „W dobie/w czasie/w epoce pandemii/epidemii (koronawirusa)” („Wiadomości”, 20.04.2020 r.; „Wiadomości”, 21.04.2020 r.; „Fakty”, 17.04.2020 r.; „Fakty”, 29.04.2020 r.). Popularne jest także odwołanie się do tytułu powieści Gabriela Garcii Marqueza *Miłość w czasach zarazy*. Na kanwie tego motywu powstawały takie tytuły materiałów, jak „trening w czasach zarazy” („Wiadomości”, 21.04.2020 r.) czy „demokracja w czasach zarazy” („Wiadomości”, 24.04.2020 r.). W kolejnych materiałach mówi się także o nowości zaistniałej sytuacji: „znajdujemy się w zupełnie nowej rzeczywistości” („Wiadomości”, 16.04.2020 r.), a o płycie nagranej przed pandemią wspomina się jako o tworzonej „w innej, normalnej rzeczywistości” („Fakty”, 22.04.2020 r.). Dojmująca jest także powszechność myślenia o pandemii. O współczesności mówi się jako „obecnym trudnym czasie” („Fakty”, 3.05.2020 r.). Przytaczany jest cytat z „La Republica”: „Kiedy minie zaraza, nic nie będzie jak wcześniej” („Wiadomości”, 15.04.2020 r.). Pandemia COVID-19 odmieniła życie milionów ludzi: przymusowa izolacja, unikanie kontaktów społecznych, obowiązek noszenia maseczek, brak możliwości przekraczania granic wystawiły współczesne społeczeństwo na próbę. Metafory związane z czasem podkreślają wyjątkowość obecnego stanu, jednocześnie pozostawiając dużą dozę niepewności co do przyszłych wydarzeń; wieszcząc koniec pewnej epoki. Są to bardzo odważne, nienapawające optymizmem sądy.

METAFORY KRYMINALNE

Metafory kryminalne były obecne również w artykułach dotyczących epidemii wirusa SARS, przy czym tam głównie wirus pojawiał się jako zabójca. Tutaj wirus jest podobnie personifikowany i można spotkać się z określeniem, że „koronawirus awansował do grupy trzech największych zabójców Ameryki” („Wiadomości”, 19.04.2020 r.), co przypomina nieco metafory terroru. W odniesieniu do SARS-CoV-2 spektrum stosowanych metafor kryminalnych jest szersze, nowy koronawirus traktowany jest jak przestępca, a próby wyleczenia ludzi przypominają działania detektywistyczne: „amerykańskie służby [są] na tropie koronawirusa” („Wiadomości”,

18.04.2020 r.), „dzięki technologii daliśmy radę prześledzić genom wirusa” („Fakty”, 23.04.2020 r.). W tę retorykę tajemnicy wpisuje się również nazywanie koronawirusa „niewidzialnym wrogiem” w takich wyrażeniach, jak choćby: „ten niewidzialny wróg cały czas się zmienia, ewoluuje; aby go skutecznie pokonać, musimy zebrać maksymalnie dużo informacji na jego temat” („Wiadomości”, 23.04.2020 r.), „niewidzialny wróg cały czas nas zaskakuje” („Wiadomości”, 24.04.2020 r.). Są to określenia sensacyjne, wzbudzające w odbiorcach niepokój porównywalny z tym, który towarzyszy lekturze tabloidów. Metafory kryminalne mają na celu wzbudzenie w odbiorcach zainteresowania oraz wywołanie silnych emocji. Łatwo w ten sposób poruszyć zbiorową wyobraźnię. Metafory te zwalniają jednak społeczeństwo z poczucia odpowiedzialności za zdrowie i życie innych, nie mobilizują (przed atakiem przestępcy nie sposób się ustrzec), potęgują negatywne nastroje, wzmagają poczucie strachu i nie niosą ze sobą wsparcia dla osób przerażonych sytuacją lub takich, które znalazły się w trudnym położeniu – materialnym czy zdrowotnym.

METAFORY ZWIĄZANE Z KLĘSKAMI ŻYWIŁOWYMI

Pandemia COVID-19 często jest przez dziennikarzy porównywana do klęski żywiołowej. Jedną z możliwych przyczyn popularności takich odniesień jest powszechność katastrof w XXI wieku: trzęsienia ziemi, huragany, tsunami w różnych częściach świata każdego roku poruszały opinię publiczną. Dzięki temu być może łatwiej ludziom odnaleźć się w sytuacji pandemii i znaleźć punkt odniesienia. Metafory związane z klęskami żywiołowymi najczęściej mówią o pandemii jako pożarze: „wykryto ogniska koronawirusa” („Wiadomości”, 18.04.2020 r.), „[kobieta] została przywieziona z ogniska zakażenia” („Fakty”, 29.04.2020 r.), „lekarze są [zajęci] gaszeniem tej epidemii” („Fakty”, 29.04.2020 r.). Na drugim biegunie żywiołów powszechne są także odniesienia do wody: w mediach bardzo często używa się fraz „fala zakażeń” („Fakty”, 5.05.2020 r.) lub „fala zachorowań” („Wiadomości”, 20.04.2020 r., „Wiadomości”, 25.04.2020 r.), nawiązujących do potęgi mórz i oceanów. Z falą nie sposób walczyć i nie ma możliwości, by ją powstrzymać. W przypadku zarażeń na Śląsku z kolei najczęściej porównywano epidemię do wybuchu: „eksplozja zakażeń pod ziemią to była tylko kwestia czasu” („Fakty”, 6.05.2020 r.), „wybuch epidemii” („Fakty”, 15.04.2020 r.), a o samym regionie mówiono, że jest to „epicentrum wirusa” („Fakty”, 11.05.2020 r.), porównując tym samym sytuację do trzęsienia ziemi. Wszystkie te metafory są silnie związane z negatywnymi skutkami, jakie czasem niesie ze sobą praca pod ziemią. Takie ujęcie może prowadzić

do stygmatyzacji górników i obarczenia ich odpowiedzialnością za dużą liczbę zakażeń w tym regionie. Metafory katastrofalne podkreślają także nagłość choroby i czas, w jakim zmieniła życia milionów ludzi. Wypowiedzi, takie jak „pandemia spadła (...) jak grom z jasnego nieba”, obrazują prędkość oraz moc wirusa.

METAFORY ZWIĄZANE Z KOLORAMI

Pandemia ma w mediach dwa bardzo wyraźne kolory: czarny i czerwony. Strefa w szpitalu, gdzie przebywają pacjenci chorzy na COVID-19, nazywana jest „strefą czerwoną” („Fakty”, 21.04.2020 r.). Czerwony kolor symbolizuje krew, niebezpieczeństwo, zagrożenie, ale też kojarzy się z pomocą, Czerwonym Krzyżem czy oznakowaniem szpitali. O czerni mówi się przy „kolejnych czarnych rekordach” („Wiadomości”, 24.04.2020 r.), „czarnych licznikach” („Wiadomości”, 18.04.2020 r.) czy „czarnym weekendzie w historii pogotowia w czasie epidemii” („Fakty”, 22.04.2020 r.). Czernь bezpośrednio kojarzy się ze śmiercią, żałobą, smutkiem. Budzi skojarzenia ze śmiertelnymi chorobami, w przeszłości dziesiątkującymi społeczeństwo – czarną ospą czy czarną śmiercią, czyli dżumą.

ANIMIZACJA

Wirus i pandemia bardzo często w wypowiedziach dziennikarzy są traktowane jak istota żywa: „koronawirus szaleje” („Fakty”, 1.05.2020 r.), „koronawirus zabija” („Wiadomości”, 22.04.2020 r.), „wirus zjada gospodarkę” („Fakty”, 1.05.2020 r.), „koronawirus uderza” („Fakty”, 20.04.2020 r.). Pandemia z kolei „słabnie” („Wiadomości”, 26.04.2020 r.), „zamknęła w domach” („Fakty”, 19.04.2020 r.) czy „zeszła pod ziemię” („Fakty”, 6.05.2020 r.). Co więcej COVID-19 często otrzymuje nawet cechy człowieka: mówi się o „drugim obliczu wirusa” („Fakty”, 24.04.2020 r.) czy „najgorszym obliczu pandemii” („Wiadomości”, 23.04.2020 r.); czeka się na moment, kiedy „epidemii powiemy «Ciao»” („Fakty”, 23.04.2020 r.). Takie wyobrażenie koronawirusa personifikuje go. SARS-CoV-2 nie jest już „niewidzialnym wrogiem” ani żywiołem, z którym nie wiemy, jak walczyć i któremu musimy się poddać. Paradoksalnie staje się jednym z nas – zabija, ale może też słabnąć i można czekać na to, by wreszcie go pożegnać. Taki wirus, podobnie jak człowiek, ma różne oblicza, co daje nadzieję na koniec pandemii i pokonanie zagrożenia.

INNE

Język, jakim media mówią o COVID-19, bywa bardzo wyszukany. Niektóre przenośnie trudno jednoznacznie zakwalifikować do jakiegokolwiek z powyższych grup. Są to jednak zabiegi językowe na tyle ciekawe, że warto o nich wspomnieć. Pandemia COVID-19 jest między innymi przedstawiona jako „smutna dla Europy i świata lekcja” („Wiadomości”, 15.04.2020 r.). Jest to jedyne odniesienie do edukacji, jakie pojawiło się w analizowanych materiałach. W sytuacji, gdy uczniowie i studenci są jedną z najbardziej dotkniętych izolacją grup, jest to zaskakujące. Tylko raz pojawiła się też przenośnia związana ze zwierzęciem: „koń wybiegł ze stajni, zanim my wykonaliśmy ruch” („Fakty”, 25.04.2020 r.). Koronawirus jest tutaj przedstawiony jako zwierzę dzikie i gwałtowne, nad którym można było zapanować, jednak zabrakło ku temu odpowiednich środków oraz przygotowania. W jednym z programów pojawiło się też zdanie „skrzypek z Kołobrzegu przerywa epidemiczną ciszę opustoszałego miasta” („Fakty”, 23.04.2020 r.). „Epidemiczna cisza” jest tu wyrazem izolacji, samotności, zamknięcia ludzi w domach. Epidemia, w przeciwieństwie do wojen czy katastrof naturalnych, nie jest głośna, a powoduje strach i skłania ludzi do pozostania w domach i unikania kontaktów. Pojawiały się także przenośnie związane z cieniem: „w cieniu pandemii trwa spór” („Fakty”, 21.04.2020 r.), „czy w cieniu koronawirusa spadają szanse chorych na inne choroby?” („Fakty”, 29.04.2020 r.). Choć pandemia nie rzuca fizycznego cienia, to jednak przykrywa wszystkie sfery życia, dominuje nad innymi. Z cieniem związany jest też fragment rapu prezydenta Andrzeja Dudy: „nie pytają cię o imię, walcząc z ostrym cieniem mgły” („Fakty”, 12.05.2020 r.). Tekst budzi skojarzenia z dawnymi wyobrażeniami chorób jako oparów, mgieł. Wprowadza atmosferę tajemniczości, niepokoju, niepewności i zagrożenia. Profesor Jerzy Bralczyk, komentując utwór w rozmowie z dziennikarką Wirtualnej Polski, próbuje wytłumaczyć metaforę: „Niejasność i niepewność, czyli mgła. Perspektywa zmierzchu, czyli cień. Ostrość, czyli ból i gwałtowność pandemii. Te elementy w moim odczuciu mogą się z koronawirusem kojarzyć” (Drozd, 2020). Mimo że niemożliwe jest fizyczne doświadczenie „ostrości” cienia ani mgły, to jednak zestawienie tych słów wzbudza emocje u odbiorcy.

WNIOSKI

Celem niniejszej pracy było prześledzenie, w jaki sposób mówiło się o COVID-19 w mediach. Na podstawie przebadanych materiałów można wyciągnąć wnioski co do specyfiki metaforyki używanej do opisu SARS-CoV-2. Hipotezę badawczą można uznać za potwierdzoną – choć COVID-19 charakteryzuje się swoją metaforyką, pozostaje ona jednak zbliżona do metaforyki innych chorób wirusowych. Metafory związane z wojną, katastrofami naturalnymi czy przedstawianiem chorób jako zabójców pojawiały się już w innych, przytoczonych wyżej, tekstach, w których analizowano zawartość informacji medialnych. Co ciekawe, o COVID-19 bardzo często mówi się jednak jako o szczególnym wydarzeniu we współczesnej historii. Takie odniesienia nie pojawiały się przy poprzednich chorobach wirusowych po II wojnie światowej. Jest to element języka szczególny i charakterystyczny właśnie dla tej konkretnej choroby.

W dyskursie związanym z COVID-19 nieobecna była metafora plagi. Choroby wywoływane przez SARS-CoV-2 nie postrzegano się w mediach jako kary Bożej za przewinienia świata. Jednym z możliwych powodów braku tej metafory jest postępująca laicyzacja społeczeństw. Dodatkowo w krajach spoza judeochrześcijańskiego kręgu kulturowego odniesienia do biblijnych plag egipskich byłyby mało zrozumiałe. Drugą przyczyną może być sposób rozprzestrzeniania się SARS-CoV-2. COVID-19 przekazywany jest drogą kropelkową – może w łatwy sposób przenosić się z człowieka na człowieka. W polskich mediach żadna grupa społeczna nie jest stygmatyzowana z powodu zakażenia.

Przeprowadzone badanie może stanowić punkt wyjścia do dalszych badań w zakresie języka, jakim mówi się o COVID-19 czy innych chorobach wywołanych przez wirusy. Przedstawione obserwacje dotyczą początkowej fazy epidemii w Polsce, co może być szczególnie cenne w perspektywie czasowej. Warto byłoby w kolejnych miesiącach kontynuować badanie i sprawdzić, jak ewoluuje język, którym mówi się o pandemii, oraz jak sama choroba wpływa na sposób, w jaki mówimy. Tak jak metaforycznie mówimy o chorobach, tak i choroby stają się metaforami, wulgaryzmami. Wystarczy tu choćby przytoczyć fakt, iż słowo „cholera” stało się powszechnym przekleństwem, a do języka weszły między innymi takie powiedzenia, jak „wybór między dżumą a cholera” czy „czegoś jest od cholery (i trochę)”. Już teraz można się spotkać z takimi neologizmami, jak „koronakryzys”, czy przekształceniami związków frazeologicznych, na przykład użycie zwrotu „korona z głowy (nam) spadnie” w kontekście zakończenia

pandemii. Również za granicą powstają już pierwsze publikacje na temat języka, jakim mówi się o koronawirusie SARS-CoV-2. Ponieważ pandemia wciąż trwa, a leków i szczepionek nie mamy, na całym świecie będziemy zmuszeni nadal o koronawirusie mówić. W przyszłości istotne byłoby przebadanie, jak ten język ewoluuje w kraju i za granicą.

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles (1988). *Retoryka – Poetyka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Baehr, P. (2006). Susan Sontag, battle language and the Hong Kong SARS outbreak of 2003. *Economy and society*, 35, Issue 1, 42–64.
- Balteiro, I. (2017). Metaphor in Ebola's popularized scientific discourse. *Ibérica*, 34, 209–230.
- Black, M. (1971). Metafora. *Pamiętnik Literacki* 62/3, 217–234.
- Drozdek, M. (2020). *Prof. Bralczyk ocenia rap prezydenta*. „Ostry cień mgły” rozłożony na czynniki pierwsze. Pobrane z: <https://gwiazdy.wp.pl/prof-bralczyk-andrzej-duda-hot16challenge2-ostry-cien-mgly-komentuje-6509660522305153a> (25.11.2020).
- Encyklopedia PWN online, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/metafora;3939981.html> (11.05.2020).
- Lakoff, G., Johnson, M. (1988). *Metafory, którymi żyjemy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Sontag, S. (2016). *Choroba jako metafora. AIDS i jego metafory*. Kraków: Wydawnictwo Karakter
- Sznajderman, M. (1994). *Zaraza. Mitologia dżumy, cholery i AIDS*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper
- Trčková, D. (2015). Representations of Ebola and its victims in liberal American newspapers. *Topics in Linguistics*, Issue 16, 29–41.
- Wallis, P., Nerlich, B. (2005). Disease metaphors in new epidemics: the UK media framing of the 2003 SARS epidemic. *Soc Sci Med.*, 60(11), 2629–2639.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

- „Fakty” 15.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/oglada-online,60/fakty-z-15-kwietnia,1013127.html> [data dostępu: 20.04.2020 r.]
- „Fakty” 16.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/oglada-online,60/fakty-z-16-kwietnia,1013161.html> [data dostępu: 20.04.2020 r.]

„Fakty” 17.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-17-kwietnia,1013197.html> [data dostępu: 20.04.2020 r.]

„Fakty” 19.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-19-kwietnia,1013358.html> [data dostępu: 20.04.2020 r.]

„Fakty” 20.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-20-kwietnia,1013498.html> [data dostępu: 21.04.2020 r.]

„Fakty” 21.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-21-kwietnia,1013627.html> [data dostępu: 22.04.2020 r.]

„Fakty” 22.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-22-kwietnia,1013748.html> [data dostępu: 24.04.2020 r.]

„Fakty” 23.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-23-kwietnia,1013883.html> [data dostępu: 24.04.2020 r.]

„Fakty” 24.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-24-kwietnia,1013993.html> [data dostępu: 25.04.2020 r.]

„Fakty” 25.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-25-kwietnia,1014107.html> [data dostępu: 26.04.2020 r.]

„Fakty” 29.04.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-29-kwietnia,1014548.html> [data dostępu: 30.04.2020 r.]

„Fakty” 1.05.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-1-maja,1014777.html> [data dostępu: 3.05.2020 r.]

„Fakty” 3.05.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-3-maja,1014978.html> [data dostępu: 4.05.2020 r.]

„Fakty” 5.05.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-5-maja,1015173.html> [data dostępu: 7.05.2020 r.]

„Fakty” 6.05.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-6-maja,1015298.html> [data dostępu: 7.05.2020 r.]

„Fakty” 7.05.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-2-maja,1014883.html> [data dostępu: 8.05.2020 r.]

„Fakty” 10.05.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-10-maja,1014927.html> [data dostępu: 11.05.2020 r.]

„Fakty” 11.05.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-11-maja,1015846.html> [data dostępu: 13.05.2020 r.]

„Fakty” 12.05.2020 r. <https://fakty.tvn24.pl/ogladaaj-online,60/fakty-z-12-maja,1015948.html> [data dostępu: 13.05.2020 r.]

„Wiadomości” 15.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47284231/15042020-1930> [data dostępu: 16.04.2020 r.]

„Wiadomości” 16.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47298438/16042020-1930> [data dostępu: 17.04.2020 r.]

„Wiadomości” 18.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47324511/17042020-1930> [data dostępu: 19.04.2020 r.]

„Wiadomości” 19.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47333078/19042020-1930> [data dostępu: 21.04.2020 r.]

„Wiadomości” 20.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47351783/20042020-1930> [data dostępu: 22.04.2020 r.]

„Wiadomości” 21.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47366285/21042020-1930> [data dostępu: 22.04.2020 r.]

„Wiadomości” 22.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47386812/22042020-1930> [data dostępu: 27.04.2020 r.]

„Wiadomości” 23.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47401369/23042020-1930> [data dostępu: 27.04.2020 r.]

„Wiadomości” 24.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47416585/24042020-1930> [data dostępu: 1.05.2020 r.]

„Wiadomości” 25.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47746501/25042020-1930> [data dostępu: 1.05.2020 r.]

„Wiadomości” 26.04.2020 r. <https://wiadomosci.tvp.pl/47438697/26042020-1930> [data dostępu: 1.05.2020 r.]

Tomasz Łyson

UNIwersytet Jagielloński

ORCID ID: 0000-0002-4480-0988

tomasz.lyson.97@gmail.com

Zmieniający się rynek polskich tygodników opinii na początku pandemii COVID-19

ABSTRAKT

W artykule przedstawiono wstępną analizę sytuacji segmentu prasy na rynku medialnym oraz jego miejsca w systemie medialnym. Celem przeprowadzonych badań było sprawdzenie sprzedaży wybranych tygodników opinii w momencie wybuchu pandemii COVID-19 oraz zmian, jakie w związku z tym zaszły w systemie medialnym, w szczególności przy uwzględnieniu segmentu prasy. Zebrane dane pozwoliły ukazać sytuację rynkową periodyków w 2019 roku oraz dwa miesiące przed pojawieniem się wirusa w Polsce. Analiza zachowań wydawców pozwoliła ukazać, jakie wykonali działania, by utrzymać się na rynku. Badane tygodniki – „Newsweek Polska”, „Sieci”, „Tygodnik Powszechny” – wprowadziły obniżki cen wydań cyfrowych, na których sprzedaż liczone przede wszystkim. W wyniku sytuacji spowodowanej pandemią COVID-19 redakcja „Wprost” zrezygnowała z wydania papierowego na rzecz wersji cyfrowej. Przywołano kilka głosów, które wieszczyły śmierć wydań drukowanych oraz skupiono się na procesie cyfryzacji prasy, wskazano jej etapy. Ponadto podjęto próbę omówienia różnych koncepcji dotyczących rozwoju i zmięzchu segmentu prasowego. Wspomniano również o działaniach ponadredakcyjnych i roli Izby Wydawców Prasy.

SŁOWA KLUCZOWE: TYGODNIKI OPINII, PRASA, COVID-19, RYNEK MEDIÓW

ABSTRACT

Changes in Polish weekly opinion journals market at the beginning of the COVID-19 pandemic

In this paper, the preliminary analysis of press segment in context of the media market is presented. Author also describes place of press segment in the media system as a whole. The aim of conducted study was to compare general sale of chosen weekly opinion magazines in the year before COVID-19 pandemic and in the first three months of 2020. The changes induced by virus in media system, especially in press segment were examined. The analysis of publishers behaviour revealed actions taken to prevent falling out of the market. The investigated magazines – Polityka, Newsweek Polska, Sieci, Tygodnik Powszechny – encouraged readers to use its digital form. Due to COVID-19 pandemic Wprost editors abandoned paper in favour of the digital version. The role of The Polish Chamber of Press Publishers and the coordination in actions of editorial boards were described. Some opinions about progress in printed press extinction were also evoked. Furthermore, the stages of press digitalisation process were described. To make the story complete, author discusses different theories about rise and fall of printed press.

KEYWORDS: OPINION WEEKLIES, PRESS, COVID-19, MEDIA MARKET

WSTĘP

Dynamicznie zmieniający się rynek mediów wymaga nieustających, szybkich zmian w instytucjach medialnych. Media cyfrowe coraz mocniej wypierają media tradycyjne, powstają hipotezy dotyczące śmierci mediów drukowanych i stawia się pytania o przyszły kształt radia i telewizji.

Media w cyfrowym wydaniu dają wiele możliwości zarówno nadawcy, jak i odbiorcy. Interaktywność tych mediów sprawia, że nadawcy kontentu medialnego tworzą spersonalizowany przekaz. Redakcje są wręcz zmuszone do tworzenia nowych strategii wydawniczych. Instytucje medialne w tworzeniu strategii wydawniczych muszą uwzględniać wiele czynników: od społeczno-ekonomicznych, prawnych aż po nowe technologie i zmiany na rynku czytelnictwa oraz swoiste nawyki, przyzwyczajenia odbiorcy. System medialny definiuje się jako „całokształt zasad organizacyjnych, ogół norm i reguł obowiązujących oraz stosowanych w dziedzinie środków komunikowania masowego, zespół instytucji służących stałemu informowaniu społeczeństwa o aktualnych wydarzeniach oraz ich komentowaniu, a także związane z tym uwarunkowania prawno-społeczne i organizacyjne” (Pisarek, 2006, s. 6–8).

Według badaczy z Uniwersytetu Śląskiego zagadnienia polityczne w tygodnikach opinii zajmują około 1/3 całości treści publikowanych na łamach tych periodyków. Pozostawia to wiele przestrzeni na działania opiniotwórcze. Redaktorzy często odwołują się do wypowiedzi dziennikarzy z innych redakcji, komentują bądź je podważają (Brzoza, Głuszek-Szafraniec, Szostok, 2017, s. 87). Jednak w momencie rozważań nad definicją i typologią tego segmentu prasy wpadamy w gąszcz definicji, które często stoją w opozycji do siebie. Prasoznawcy określili ten segment jako prasę opinii lub prasę społeczno-polityczną (Mielczarek, 2017, s. 60). W połowie lat siedemdziesiątych XX w. Sylwester Dziki uznał, że najlepiej definiuje te czasopisma pojęcie „prasa opinii” i rozumiał przez to „określenie różnych typów prasy komentującej uprzednio już rozpowszechnione przez gazety informacje o wydarzeniach w celu urabiania opinii publicznej i kształtowania postaw; prasa realizująca przede wszystkim funkcje propagandowe. W przeciwieństwie do prasy informacyjnej prasa opinii częściej bywa wyrazem świadomości indywidualnej, tzn. wyraża indywidualne przekonania autorskie. Wiąże się to m.in. z faktem, iż ten typ prasy (charakteryzujący się większą amplitudą periodyczności) jest wyraźniej zindywidualizowany pod względem tematycznym i kręgu odbiorców. Do prasy opinii w Polsce można zaliczyć prasę społeczno-polityczną i społeczno-kulturalną” (Maślanka, 1976, s. 179).

Media działające w warunkach cyfrowych zmieniają całość systemu medialnego, stawiając użytkownika w centrum zainteresowania. W większym stopniu nadawca aktywizuje odbiorcę, przez co ten drugi staje się bardziej świadomy, ale i kapryśny, bo znajduje się w centrum uwagi licznych instytucji medialnych (Konarska, Urbaniak, 2020, s. 7–9). W erze mediów cyfrowych użytkownik staje się aktywnym odbiorcą przekazów medialnych i ma możliwość modyfikowania ich. Rewolucja cyfrowa w widoczny sposób jest zależna od przemian społecznych. Umberto Eco tworząc koncepcję cyfrowego odbiorcy, wskazał, że społeczeństwo współczesne dzieli się na trzy klasy: najniższą, czyli osoby niemające wysokich kompetencji potrzebnych do korzystania z komputera i możliwości, jakie daje to urządzenie. Klasa średnia została zdefiniowana jako odbiorcy, którzy korzystają na co dzień z komputera, lecz nie mają umiejętności programistycznych, zaś klasa najwyższej usytuowana to osoby umiające odbierać informacje z przestrzeni wirtualnej, ale też tworzące treści (Eco, 2002, s. 538–543). Współczesne media społecznościowe dają możliwość pozyskania informacji na temat odbiorcy. Jest to przestrzeń, w której użytkownicy mogą kreować swój wizerunek, a media mogą te informacje wykorzystywać i tworzyć spersonalizowane treści.

Wciąż trwająca rewolucja cyfrowa niezwykle oddziałuje na media, stawiając przed nimi duże szanse, wyzwania, ale również zagrożenia. Proces ten wymaga modyfikacji sposobów komunikowania, pociągając za sobą znaczący wpływ na profesję dziennikarską, wymagając od dziennikarzy nowych kompetencji i zmianę w sposobie pozyskiwania informacji. Proces cyfryzacji wytworzył nowy typ odbiorcy, który z konsumenta stał się prosumentem. Podział odbiorców, konsumentów na mniejsze grupy, podobne pod względem demograficzno-społecznym, wytworzył jednocześnie swoje „osobne rynki” (Dąbrowska-Cendrowska, 2012, s. 74). Dzięki temu proces cyfryzacji umożliwił reklamodawcom dostęp do sprofilowanej grupy odbiorców. Segment prasy drukowanej opierał się tej rewolucji, zmiany w tej części rynku medialnego nie były tak widoczne, jak w przypadku radia i telewizji i pojawienia się możliwości nadawania w tzw. streamingu. Tymczasem pandemia COVID-19 wymusiła i w swoisty sposób przyspieszyła tę rewolucję w segmencie prasy.

Celem niniejszej pracy jest dokonanie analizy funkcjonowania rynku medialnego, w szczególności segmentu prasy, na początku pandemii i rozważanie, czy sytuacja ta może przyczynić się do zaniku prasy drukowanej. W skład próby badawczej weszły cztery polskie tygodniki opinii: „Newsweek Polska” (Ringier Axel Springer Polska), „Sieci” (Fratia), „Tygodnik Powszechny” (Tygodnik Powszechny Spółka z o.o.) oraz „Wprost” (PMPG Polskie Media).

Dokonano probabilistycznego doboru próby, schemat losowy prosty pozwolił wyłonić działania redakcji wybranych tygodników i uzyskać wyniki badań. Wybrano tygodniki opinii z uwagi na fakt odpowiedniej liczby publikacji wydanych w 2020 roku. Celem badań było uzyskanie schematu działania wyżej wymienionych redakcji w kryzysowej sytuacji, jaką jest pandemia COVID-19. Analiza działań ukazała mechanizmy działania wydawców, które miały zapewnić regularną sprzedaż treści medialnych.

SCHYLEK PRASY DRUKOWANEJ

Według badań Future Exploration do 2025 roku prasa drukowana zniknie z kiosków¹. Będzie to ostatni rok, kiedy będzie możliwy zakup prasy w formie drukowanej. Przełomem na rynku mediów ma być rok 2025, w którym osób przyzwyczajonych do mediów drukowanych będzie niewiele. Czasopisma i magazyny w formie cyfrowej osiągają coraz większą sprzedaż. Według raportu ludzie zauważają zalety mediów cyfrowych, w szczególności łatwość dostępu. Wydania *digital* są dostępne na urządzeniach mobilnych, przez co odbiorca w każdej chwili jest w stanie z tych dóbr skorzystać. Na przestrzeni lat powstawało wiele raportów dotyczących prasy na światowych rynkach medialnych. Wskazywano, że prasa w Stanach Zjednoczonych zniknie w 2017 roku, natomiast rok 2019 miał być czasem, w którym prasa drukowana miała zniknąć z rynków w Wielkiej Brytanii i Islandii. Bernard Paulet wskazuje, że niebezpiecznym, choć niestety powszechnym zjawiskiem jest traktowanie sektora mediów jako „takiego samego przemysłu jak każdy inny” (Paulet, 2001, s. 126). W związku z tym najważniejsze stają się bilanse roczne, wygenerowane koszty i zyski, jednocześnie etyka dziennikarska, swoista jakość treści medialnych schodzą na dalszy plan. Idealnie ukazuje to sytuacja w Stanach Zjednoczonych, gdzie w 2007 roku po sprzedaży koncernu Tribune Samuelowi Zellowi w „Los Angeles Times” przyszedł czas redukcji etatów, w szczególności zrezygnowano z weryfikatorów informacji, którzy w dużej mierze stanowili o jakości i pozycji dzienników.

Od 2008 roku na rynku medialnym koncerny dodatkowo zmagają się z innym problemem. Sprawa ta nie dotyczy tylko wydawców prasy, ale także wydawnictw książkowych. Mniej więcej w tym okresie powstał proces cyfryzacji książek. Zagrożeniem dla drukowanych wersji stało się pojawianie się Kindle’a, elektronicznego urządzenia do czytania książek, wypromowanego przez księgarnię internetową Amazon. Od lat toczyła się dyskusja

¹ <http://expert-tech.pl/czy-to-koniec-prasy-drukowanej> [dostęp: 09.06.2020]

na temat ery e-booków, ale pierwsze próby zakończyły się fiaskiem. Wprowadzenie na rynek elektronicznych czytników okazało się zbyt kosztowne i niepraktyczne. Wszystko się zmieniło za sprawą wyżej wspomnianego Kindle'a, który ma ergonomiczny kształt, ekran umożliwiający czytanie w świetle słonecznym. Czytnik książek Kindle połączony jest z serwerami Amazon za pomocą szerokopasmowej sieci telefonicznej, co sprawia, że z urządzenia można korzystać wszędzie i nie jest wymagany dostęp do komputera. Wiele wydawnictw w Ameryce Północnej podpisało umowy z księgarniami *on-line*, powierzając im część tytułów katalogowych. Wydawcy prasy postąpili podobnie, a wśród nich znalazły się takie tytuły, jak „The New York Times” czy „Le Monde” (Paulet, 2001, s. 152).

Według Tomasza Mielczarka niskiego wskaźnika zainteresowania Polaków prasą należy poszukiwać w niedawnej historii. Polskich czytelników miała ukształtować polityka wydawnicza prowadzona w okresie PRL-u. Prasa wydawana przed rokiem 1989 traktowana była bowiem jako swoista tuba propagandowa, była narzędziem do kształtowania określonych postaw politycznych. Dlatego też produkt ten charakteryzował się dużą dostępnością i niską ceną (Mielczarek, 2012, s. 166). Dodatkowo ponad połowa czytelników prasy w okresie PRL-u sięgała po więcej niż jeden tytuł prasowy. Pierwszy, lecz niewielki spadek zainteresowania prasą odnotowano w latach 1980–1981. Polacy deklarowali w owym czasie, że najistotniejszym dla nich źródłem informacji była telewizja (96%), radio (90%) i gazety codzienne (77%). W roku 1981 Polacy podawali również takie źródła informacji, jak Kościół katolicki (35%) oraz rozgłośnie zagraniczne (27%), ponadto wskazano komunikaty „Solidarności” (26%). Zdecydowany odwrót od prasy codziennej nastąpił w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku (Pisarek, 2007, s. 106).

Niezwykle optymistycznym głosem jest wstępny raport stanu czytelnictwa w Polsce na rok 2019, który wskazuje trwale zatrzymanie spadku czytelnictwa, a nawet niewielki wzrost deklaracji czytelnictwa. W raporcie stwierdzono, że wśród książek wymienianych w 2019 roku przez badanych wciąż dominują wersje papierowe, publikacje w tej formie wymieniło 98% ankietowanych czytelników, e-booki wskazało 6% badanych. Z przeprowadzanych badań wynika również, że istnieją wąskie kręgi odbiorców preferujących wyłącznie e-booki lub audiobooki, zwykle jednak osoby czytające książki drukowane chętnie sięgają także po formaty cyfrowe². Jak wskazuje Katarzyna Gajlewicz, spadki nakładów prasy drukowanej są obserwowane na całym świecie.

² <https://www.bn.org.pl/download/document/1587585168.pdf>
[dostęp: 18.06.2020]

Zauważa ona również spadek sprzedaży magazynów ilustrowanych, które należą do stabilnej części systemu medialnego (Gajlewicz, 2009, s. 83–103).

Od lat 60. ubiegłego wieku mówi się o tym, że dzienniki drukowane przestaną się ukazywać (Williams, 2008, s. 46). Przedstawione wyżej analizy również zakładają schyłek prasy drukowanej, jednakże nadal jest ona obecna na rynku. Ryszard Filas w artykule zamieszczonym w książce *Polskie media u progu XXI wieku* poddaje analizie sytuację na rynku mediów na przełomie wieków, wskazując na wielkie przewartościowanie, swoiste zmiany czytelnika, jego nawyków czy modyfikacje wartości. Głęboka analiza czytelnika – użytkownika mediów dokonana przez Filasa prowadzi do kilku hipotez końcowych i wskazania, że media w XXI wieku wchodzą w erę audiowizualną. W latach 90. ubiegłego wieku nastąpiło załamanie na rynku mediów. Kryzys związany z brakiem zaufania do mediów, jak również tytuły, które nader często zmieniały swój profil, spowodowały, że czytelnicy chętniej wybierali kolorowe magazyny. W tym okresie również prężnie rozwijała się telewizja – pojawienie się nowych programów na zagranicznych licencjach spowodowało zwiększenie zainteresowania odbiorców. Jednak obniżenie się stopy życiowej szerokich grup społecznych spowodowało spadek sprzedaży gazet. Nie ma však jednego modelu, który określałby segment prasy: Niemcy i Anglicy wolą czytać prasę codzienną, zaś Francuzi preferują magazyny. Sytuacja na polskim rynku jest nieco inna, rosnące ceny prasy oraz coraz niższe dochody mają istotny wpływ na rynek mediów. Można powiedzieć, że odbiorca, podobnie jak cały system medialny, weszli w fazę dominacji mediów audiowizualnych. Oznacza to redukcję nakładów – zarówno wydatków finansowych, jak i czasowych na konsumpcję prasy drukowanej (Filas, 2001, s. 66–68).

ETAPY ROZWOJU CYFROWEJ PRASY

Prasa cyfrowa pojawiła się w Stanach Zjednoczonych we wczesnych latach 90. XX wieku. Wraz z szybkim rozwojem internetu – głównie w funkcji komercyjnej przestrzeni ta stała się źródłem czerpania informacji i rozrywki. Ryszard Filas wyznacza trzy etapy jej rozwoju (Filas, 2012, s. 10–14).

W pierwszym etapie rozwoju debiutowały w sieci różnorodne formy wydawnictw elektronicznych, zarówno e-wydania, jak i serwisy internetowe gazet, które od lat ukazywały się w formie tradycyjnej, papierowej – przykładem może tu być „The Washington Post”, „USA Today”, następnie zaczęły się ukazywać magazyny – „Playboy”, „Time” czy „Newsweek”. Debiutowały

również portale informacyjne – U.S. News Online, CNN Online. Wydania mediów *on-line* były aktualizowane i poszerzane, oferowały wiele nowych, dotąd nieznanych funkcji – przykładem może być stworzenie archiwum starych numerów czy wyszukiwarka treści według słów kluczy. W Polsce na przełomie 1996 i 1997 roku swój portal internetowy uruchomiły największe redakcje: „Super Express”, „Rzeczpospolita” czy „Gazeta Wyborcza”. Istniały wówczas już portale internetowe o charakterze informacyjnym: WirtualnaPolska.pl, Onet.pl. Hamulcem w rozwoju portali i platform był słaby dostęp Polaków do internetu.

Druga faza rozwoju – etap pośredni w Europie Zachodniej – przypada na lata 2000–2005. W tym okresie ogromną rolę odegrał dostęp do łączny szerokopasmowych, co upowszechniło nawyk korzystania z sieci. Internauci przestali być przywiązani do komputera stacjonarnego, mogli korzystać z internetu mobilnego w laptopach i telefonach komórkowych, pomimo braku systemów operacyjnych. Powstałe w poprzednim etapie portale internetowe starały się umocnić swoją pozycję wśród coraz większej liczby użytkowników. W Polsce okres ten przypadł na lata 2006–2007. W okresie tym powstały platformy czołowych tygodników opinii („Newsweek Polska”, „Wprost”, „Polityka”).

Trzecia faza, współczesna era rozwoju wiąże się ściśle z rozwojem internetu mobilnego (3G i 4G). Powstanie nowych urządzeń mobilnych do dystrybucji treści, lekkie, ergonomiczne, stojące w opozycji do klasycznych, nieporęcznych notebooków sprężyły szybko zyskały zainteresowanie odbiorców. Dynamiczny rozwój tych urządzeń zauważamy mniej więcej od roku 2007 do 2010. Pojawienie się tych urządzeń wymusiło zmiany w dziennikarstwie – poczynając od tworzenia treści, newsa aż po system dystrybucji i rekomendacji treści (Filas, 2012, s. 13).

PRZYSZŁA DROGA I KIERUNKI PRASY

Przyszłość mediów drukowanych i wyznaczania kierunków prasy jest tematem wielu debat. Wskazuje się na częstsze podejmowanie tematu przyszłości mediów drukowanych przez praktyków – czyli ekspertów zatrudnionych w korporacjach medialnych, wydawców czy publicystów. W literaturze przedmiotu przywołuje się szeroki wachlarz opinii na temat przyszłości prasy – od tych pesymistycznych, aż po te pozytywne z wieloma wariantami pośrednimi (Filas, 2012, s. 17).

Stanowisko katastroficzne zakłada całkowitą śmierć nie tylko prasy, ale i mediów informacyjnych w ogóle, a w każdym razie informacji wysokiej jakości. Rozpad takich mediów będzie pokłosiem trzech równocześnie zachodzących rewolucji: cyfryzacji, gwałtownego spadku zainteresowania młodych pokoleń słowem pisanym i informacją oraz marginalizacja roli informacji jako najważniejszej przynęty dla adresatów reklamy, co ogranicza podstawowe źródło dochodów wydawców prasy. Wszystko to stawia pod znakiem zapytania żywot gazet oraz informacji wysokiej jakości. Powyższy osąd potwierdzają badania empiryczne R. Picarda, który wykazał spadek zainteresowania newsami. Wskazał, że: „Zauważalny jest bardzo wyraźny spadek zainteresowania newsami – użytkownicy mediów inwestują mniej pieniędzy i poświęcają coraz mniej czasu na zdobywanie informacji. Inni dostawcy informacji zaczęli stopniowo przyciągać czytelników, słuchaczy i widzów, co odbywa się ze szkodą dla mediów informacyjnych i co doprowadziło w konsekwencji do unicestwienia wartości wytworzonych przez ich model biznesowy w całym XX wieku” (Picard, 2006, s. 14).

Totalna elektronizacja tradycyjna zakłada, że prasa drukowana zostanie zastąpiona e-prasą. Według tego nurtu media mają przyszłość tylko w wersji cyfrowej. Prasa będzie dostępna tylko w internecie i dystrybuowana na inne urządzenia – tablety, smartfony. Przy tych założeniach pojawiają się rozbieżności, czy mowa tu tylko o krajach rozwiniętych, czy o globalnym zasięgu, włączając w to kraje, w których odsetek analfabetyzmu jest wysoki, a także istnieje problem w korzystaniu z urządzeń zasilanych energią elektryczną.

Wielu ekspertów wskazuje różne daty. Wcześniej przywołany raport Future Exploration zakłada całkowite zniknięcie prasy drukowanej w 2025 roku. Totalna elektronizacja nowoczesna (spersonalizowana) zakłada, że nawet prasa elektroniczna nie utrzyma się w systemie medialnym, będzie to wyselekcjonowana, spersonalizowana informacja z wielu źródeł – przykładem takiej aplikacji może być Squid, w którym użytkownik wybiera obszary tematyczne, które go interesują. Dostaje on spersonalizowaną treść, we wcześniej określonym zasięgu geograficznym. Dobór w tego typu aplikacjach, generatorach będzie profilowany między innymi przez algorytmy komputerowe.

Warto zauważyć, że rodzi się nowa forma czytania – czytanie fragmentów utworów. Odbiorca nie jest już zainteresowany całą publikacją, niezależnie od tego, czy książki czy prasy. Również wiceprezes Google na Europę Południową i Wschodnią, Bliski Wschód oraz Afrykę, Carlo d’Asaro Biondo, utrzymywał, że internautów interesują tylko konkretne artykuły, a nie całe wydania gazet (Filas, 2012, s. 21).

Zwolennicy nurtu koegzystencji równoprawnej utrzymują, że obydwie formy, zarówno *digital*, jak i drukowana, mają rację bytu na rynku medialnym. Przetrwa istota prasy tradycyjnej – swoista kultura pracy nad numerem, wydaniem, rozumie się przez to sposób gromadzenia danych, kolegia redaktorskie, analizowanie informacji i danych. Jednak wraz z zachowaniem wcześniej wspomnianej kultury nastąpi wykorzystanie zdobyczy technologicznych i internetowych. Spowoduje to, że segment prasy będzie równie szybko dostarczał informacji odbiorcy, w rzeczywistym czasie, a nie „od wydania do wydania”. Treści przekazywane cyfrowo będą wzbogacone o obraz i dźwięk.

Ostra selekcja referencyjna wskazuje, że prasa drukowana przetrwa, choć tylko w wersji elitarnej, za to przy likwidacji konkurencji cyfrowej. Dziennikarstwo internetowe czeka śmierć wskutek skupienia się tylko na „współczynniku klikalności”, a nie jakości publikowanych treści. Uwaga skieruje się tylko na pozyskanie reklamodawców, przez co obniży się jakość i odbiorca nie będzie już zainteresowany treścią.

Koegzystencja nie zrównoważona – odmasowiona to prąd, zgodnie z którym prasa drukowana przetrwa obok wersji cyfrowej w formie dobra niszonego. Prasa będzie postrzegana jako swoiste dobro elit, osób wymagających, o wysokich standardach. Odbiorca będzie w stanie zapłacić więcej, by pozyskać to dobro. Gazety, które mogą się utrzymać w formie drukowanej, jako dobro elitarne, muszą zawęzić pole tematyczne do kilku działów. Za bardziej skomplikowany przypadek można uznać magazyny, ponieważ mają one nieco inny charakter – zwłaszcza pisma modowe, które przez odbiorców są często traktowane jako swoiste albumy ze zdjęciami światowej sławy fotografów – przykładem takich magazynów mogą produkty oferowane przez Conde Nast („Vogue”, „Glamour”). Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, subsegment prasy luksusowej tudzież ekskluzywnej to wciąż rozwijający się segment prasy. Eksperci wskazują, że takie czasopisma kształtują postawy społeczne, normy i określają styl życia. Kobięce periodyki klasyfikuje się na trzech poziomach. Luksusowe magazyny jako „najwyższą półkę”, miesięczniki poradnikowe klasyfikuje się jako „średnią półkę” oraz periodyki poradnikowo-rozrywkowe przyporządkowano do „najniższej półki” (Dąbrowska-Cendrowska, 2019, s. 116).

Na łamach tych periodyków treści i styl życia jest dopasowany do odbiorcy. Podejmuje się w nich tematykę związaną ze zdrowiem, modą, kulinariami czy wychowywaniem dzieci.

ZMIANA SYSTEMU MEDIALNEGO

Konwergencję definiuje się wielopłaszczyznowo, można ująć ją jako swoistą fazę rozwoju mediów, wieloaspektowe upodabnianie się urządzeń medialnych i komunikacyjnych, zdolność do przenikania się mediów wraz z rozwojem techniki, swoiste połączenie urządzeń – przykładem może być komputer i telefon, przenikanie i łączenie poszczególnych cech i elementów charakterystycznych dla tradycyjnych środków przekazu i ich wzajemne oddziaływanie (Kopecka-Piech, 2011, s. 11–12). Można ją również definiować na płaszczyźnie zjawiska lub procesu. Konwergencją można nazwać zjawisko ewolucji telefonu komórkowego, który z biegiem czasu był wyposażany w coraz to nowe funkcje i nabierał nowego znaczenia dla człowieka, w przeszłości telefon komórkowy służył tylko do wysyłania SMS-ów czy wykonywania połączeń – dziś jest to urządzenie, które niemalże zastępuje komputer.

Segment prasy drukowanej na polskim rynku medialnym przeżywa kryzys. Od kilku lat zmniejszane są nakłady prasy, w dobie pandemii COVID-19 z rynku zniknął tygodnik „Wprost” w wersji drukowanej. Koncerny medialne są zdolne do generowania bardzo wysokich zysków dzięki włączeniu dziennikarstwa do holdingów medialnych, które w swojej ofercie mają inne produkty, przykładem może być polski holding medialny Agora Spółka Akcyjna, która w swojej ofercie ma prasę, wydawnictwa, kina czy portale internetowe. Kolejnym powodem jest duża, silna koncentracja nośników medialnych w rękach korporacji telekomunikacyjnych, przy jednoczesnej kooperacji z władzami państwowymi, które udzielają im koncesji na nadawanie – nader często mówi się o relacjach władzy z mediami, które czasami budzą wątpliwości natury etycznej. Elementem, który zapewnia przetrwanie prasy, jest ogromny sukces bezpłatnej prasy codziennej, należącej do wielkich grup medialnych. Istotnym elementem, który zapewnia przeżycie prasy w systemie medialnym, jest internet. Przestrzeń ta daje niezliczone możliwości dotarcia do dużych graczy na światowych rynkach medialnych, którzy dysponują środkami na tworzenie informacji, z których mogą korzystać inne środki masowego przekazu. W trakcie zmiany strategii przedsiębiorstwo musi mieć na względzie typ odbiorcy i jego przyzwyczajenia. W literaturze przedmiotu wielokrotnie wspomina się o braku zaufania odbiorców do prasy, powszechnie uważa się, że media reprezentują interesy elit, marginalizując czytelnika (Sławińska, 2016).

Cyfryzacja umożliwiła uzyskanie natychmiastowego sprzężenia zwrotnego ze strony odbiorców. Ponadto zmieniło się również położenie odbiorców mediów, nastąpiła swoista konwergencja od konsumenta do prosumenta.

**SYTUACJA NA RYNKU PRASOWYM W DOBIE
PANDEMII COVID-19 NA PRZYKŁADZIE
WYBRANYCH TYGODNIKÓW OPINII**

Do przedstawienia segmentu prasy w czasie trwania pandemii COVID-19 wykorzystałem następujące tygodniki opinii: „Newsweek Polska” (Ringier Axel Springer Polska), „Sieci” (Fratrria), „Tygodnik Powszechny” (Tygodnik Powszechny Spółka z o.o.) oraz „Wprost” (PMPG Polskie Media). Na podstawie tych pozycji podjęto próbę scharakteryzowania segmentu prasy w pierwszych dwóch miesiącach 2020 roku oraz w marcu, kiedy odnotowano pierwsze przypadki występowania wirusa w Polsce.

Wskutek pandemii COVID-19 wiele redakcji było zmuszonych dokonać redukcji etatów. Wydawcy szukali ograniczenia wydatków – koszty utrzymania redakcji zmniejszono, wprowadzając pracę zdalną.

Pandemia wymusiła zmiany w strukturach redakcyjnych – między innymi dokonywanie podziału na redakcje internetowe i redakcje periodyków w wersji drukowanej. Wskutek pandemii w „Super Expresie” dokonano podziału na zespoły dziennikarskie, które nie miały ze sobą kontaktu, co miało zminimalizować ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2 (Sajór, 2020, s. 26–31). Problemem było pozyskiwanie reklamodawców, którzy często są podstawowym źródłem finansowania periodyków. Z powodu braku wpływów reklamowych i utrudnionego kolportażu przestała się ukazywać „Nowa Gazeta Krotoszyńska”. Jak wspomina redakcja magazynu „Press”, sprzedaż niektórych lokalnych gazet spadła o 40%. „Tygodnik Podhalański”, jedna z najsilniejszych lokalnych marek, również wpadł w kłopoty. Zamknięcie granic spowodowało utrudniony kolportaż do Stanów Zjednoczonych, gdzie tytuł ten ma swoich stałych czytelników. Znaczne ograniczenie działalności branży turystycznej również miało wpływ na pracę redakcji „Tygodnika Podhalańskiego”, ponieważ pismo to było chętnie zamawiane przez hotele i prezentowane gościom w przygotowanych dla nich pokojach. Wiele redakcji, by ograniczyć koszty, zdecydowało się na redukcję stron. Redakcja z Podhala dokonała zmniejszenia liczby stron o ponad połowę: z 48–52 do 24. Zarząd Polska Press Grupa zdecydował się obniżyć wynagrodzenia dziennikarzy do 30 września 2020 roku, jednocześnie gwarantując brak zwolnień w tym czasie. Działania te mają pomóc zachować spółce płynność finansową. Spółka Agora na sześć miesięcy obniżyła pensję o 20% wszystkim pracownikom. W Goldenline (marka należąca do holdingu Agora) zwolnionych zostało 26 osób, czyli 80% całej załogi.

Niemniej jednak Jacek Dąbała wskazuje, że prasa papierowa nie umrze, zawsze znajdzie się klient, który będzie zainteresowany wzięciem do rąk drukowanej gazety (Sajór, 2020, s. 31). Można zatem wskazać, że w niedalekiej przyszłości periodyki w wersji drukowanej będą jedynie dodatkiem do wersji internetowych.

Przez średni nakład jednorazowy rozumie się liczbę wydrukowanych egzemplarzy danego wydania, zawierającą tę samą datę oraz numer. Średni jednorazowy nakład uzyskuje się poprzez dodanie nakładów wszystkich wydań w badanym okresie i dzieląc otrzymany wynik przez liczbę wydań w badanym okresie. Sprzedaż ogółem definiuje się jako sumę sprzedaży egzemplarzowej wszystkich wydań drukowanych, e-wydań oraz wszystkich prenumerat, w tym prasy drukowanej i *digital*. Dynamika procentowa to zestawienie sprzedaży z dwóch okresów badawczych (w poniższych tabelach kolejno: rok do roku, styczeń 2019 do stycznia 2020 i luty 2019 do lutego 2020). Dane te ukazały sytuację w roku poprzedzającym wybuch epidemii COVID-19.

Tabela 1. Nakład, sprzedaż i dynamika procentowa badanych tygodników opinii w 2019 roku.

Tytuł	Wydawca	Średni nakład jednorazowy	Sprzedaż ogólna	Dynamika procentowa
„Newsweek Polska”	Ringier Axel Springer Polska	121 202	73 282	–14,02%
„Sieci”	Fratrria	92 835	38 993	–11,81%
„Tygodnik Powszechny”	Tygodnik Powszechny Spółka z o.o.	54 954	27 139	–0,16%
„Wprost”	PMPG Polskie Media	53 448	14 318	–17,16%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na portalu wirtualnemedial.pl

Najlepiej sprzedawanym tygodnikiem opinii (wśród wszystkich ujętych w próbie) w 2019 roku był „Newsweek Polska”. Jego średni nakład wyniósł 121 202 tys., zaś ogólna sprzedaż 73 282 tys. Na drugim miejscu plasował się tygodnik „Sieci” należący do spółki Fratrria, gdzie nakład jednorazowy wyniósł 92 835 tys., dystrybucja 38 993 tys.

Kolejne miejsce w zestawieniu zajął „Tygodnik Powszechny” ze średnim nakładem 54 954 tys., a sprzedażą 27 139 tys., po nim zaś „Wprost” z nakładem 53 448 tys., a zbytem 14 318 tys., stanowiąc ostatnią pozycję wśród badanych tygodników sprzedaży. Powyższe dane pozwalają stwierdzić, że największym powodzeniem spośród badanych tygodników cieszył się „Newsweek Polska”, kolejno zaś „Sieci”, „Tygodnik Powszechny” i „Wprost”. W 2019 roku drastycznie pogorszyła się sytuacja tygodnika „Wprost” – spadek

o 17,16% oraz „Newsweek Polska” – pomimo wysokiego nakładu spadek 14,02%. Analizując dane, można stwierdzić, że „Tygodnik Powszechny” miał najmniejszy spadek sprzedaży, zaledwie 0,16%. Poniższe dane pozwalają ukazać sytuację w styczniu i lutym 2020 roku, czyli kilka tygodni przed wystąpieniem pandemii COVID-19 w Polsce (pierwszy przypadek zakażenia odnotowano 14 marca 2020 r.).

Tabela 2. Nakład, sprzedaż i dynamika procentowa badanych tygodników opinii w styczniu 2020.

Tytuł	Wydawca	Średni nakład jednorazowy	Sprzedaż ogólna	Dynamika procentowa
„Newsweek Polska”	Ringier Axel Springer Polska	129 962	67 700	–20,86%
„Sieci”	Fratria	89 024	36 287	–0,35%
„Tygodnik Powszechny”	Tygodnik Powszechny Spółka z o.o.	55 667	26 394	–9,37%
„Wprost”	PMPG Polskie Media	49 900	13 429	–14,58%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na portalu wirtualnemedi.pl

Z powyższego zestawienia wynika, że w stosunku do roku 2019 sytuacja tygodników opinii w styczniu 2020 roku nie uległa zmianie, nadal przoduje „Newsweek Polska”, pozostałe gazety plasują się na tych samych miejscach.

Tabela 3. Nakład, sprzedaż i dynamika procentowa badanych tygodników opinii w lutym 2020.

Tytuł	Wydawca	Średni nakład jednorazowy	Sprzedaż ogólna	Dynamika procentowa
„Newsweek Polska”	Ringier Axel Springer Polska	129 447	67 280	–13,78%
„Sieci”	Fratria	88 314	34 149	–15,35%
„Tygodnik Powszechny”	Tygodnik Powszechny Spółka z o.o.	54 000	25 018	–8,82%
„Wprost”	PMPG Polskie Media	brak danych	brak danych	brak danych

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na portalu wirtualnemedi.pl

W lutym 2020 roku nadal najlepiej sprzedającym się tygodnikiem opinii jest „Newsweek Polska”, jednak odnotować trzeba spadek sprzedaży o 13,78%. Na drugim miejscu, podobnie jak wcześniej, znalazł się tydzieńnik „Sieci”, dalej zaś „Tygodnik Powszechny”. „Wprost” został wycofany z Polskich Badań Czytelnictwa „Audyt ZKPD”, co sprawia, że dane z lutego 2020 nie są już dostępne. Warto wspomnieć, że tydzieńnik ten miał najniższe

notowania z wszystkich tygodników objętych badaniem (2019 rok i styczeń 2020). W lutym 2020 roku zauważamy spadek sprzedaży tygodnika „Sieci”, jak i również „Tygodnika Powszechnego”.

Tabela 4. Nakład, sprzedaż i dynamika procentowa badanych tygodników opinii w marcu 2020.

Tytuł	Wydawca	Średni nakład jednorazowy	Sprzedaż ogólna	Dynamika procentowa
„Newsweek Polska”	Ringier Axel Springer Polska	116 958	67 875	–4,75%
„Sieci”	Fratria	85 044	33 904	–15,37%
„Tygodnik Powszechny”	Tygodnik Powszechny Spółka z o.o.	53 600	24 789	–7,09%
„Wprost”	PMPG Polskie Media	brak danych	brak danych	brak danych

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na portalu wirtualnemedi.pl

W marcu 2020 roku najlepiej sprzedającym się tygodnikiem opinii nadal pozostaje „Newsweek Polska”. Na drugim miejscu wciąż plasuje się tydzieńnik „Sieci”, a na trzecim „Tygodnik Powszechny”, przy czym największy spadek odnotował „Newsweek Polska”. Dynamika procentowa tygodnika „Sieci” jest największa spośród badanych (15,37%).

Podsumowując powyższe dane, należy stwierdzić, że największy spadek sprzedaży odnotował tydzieńnik „Wprost”, który przestał się ukazywać w formie drukowanej. „Newsweek Polska”, pomimo znacznie większego wolumenu sprzedaży niż pozostałe tygodniki zawarte w próbie, w każdym z badanych okresów odnotowuje spadek. Co do tygodnika „Sieci”, można sądzić, że ma on niestabilną pozycję – w styczniu 2020 spadek o 0,35%, a w lutym 2020 o 15,35%. Dane te wskazują, że najstabilniejszym tytułem w całej próbie badawczej w 2019 roku był „Tygodnik Powszechny”, który praktycznie nie odnotował spadku, jednak ta sytuacja zmieniła się w 2020 roku – w styczniu spadek o 9,37%, w lutym o 8,82%, a w marcu o 7,09%.

„Wprost” przestał ukazywać się 30 marca 2020 roku. W komunikacie giełdowym PMPG Polskie Media oświadczył, że rezygnacja z wydawania numeru w formie papierowej nie oznacza z rezygnacji z przygotowania jego wersji cyfrowej³. Ostatni numer tygodnika „Wprost” kosztował o 2 złote więcej – 9,90 zł. Ukazał się on w nakładzie 38,5 tys., podczas gdy poprzednie wydania miały nakład 48,5–49,5 tys. egzemplarzy. Ostatnie wydanie liczyło 108 stron, czyli o 8 więcej niż poprzednie.

³ <https://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/wprost-tygodnik-koniec-wydania-drukowanego-pmpg-tlumaczy-to-skutkami-koronawirusa> [dostęp: 18.06.2020].

Jak wskazuje wydawca tygodnika „Wprost”, PMPG Polskie Media, to pandemia COVID-19 spowodowała tak drastyczne zmiany. W komunikacji wylicza, że sytuacja ta doprowadziła do ograniczenia liczby sprzedanych czasopism, co wpływa na spadek przychodów uzyskiwanych ze sprzedaży egzemplarzowej, ogranicza sprzedaż powierzchni reklamowej w czasopiśmie oraz uniemożliwia organizację wydarzeń pod patronatem „Wprost”. Wydawca tygodnika stwierdził również, że po pandemii COVID-19 swoiste odpracowanie strat i relacji biznesowych trwałoby zbyt długo.

Pozostałe tygodniki (wyłączając „Wprost”) ujęte w próbie przyjęły podobny schemat działania. Redaktor naczelny tygodnika „Sieci” – Michał Karnowski wystosował apel do czytelników za pośrednictwem platformy Twitter⁴, aby kupowali wydania tygodnika w wersji *digital*. Wpis ukazał się 11 marca 2020 r., miesiąc później redaktor Karnowski zamieścił go ponownie. Podobne stanowisko 16 marca 2020 roku wystosował Tomasz Lis – redaktor naczelny „Newsweek Polska” – na platformie Twitter zaapelował do czytelników, by zakupili wersję elektroniczną periodyku, jak również wspominał o promocji, która czeka klientów na platformie tygodnika⁵.

Redakcje badanych tygodników wprowadziły szereg promocji i obniżek cen na oferowane produkty. Redakcja tygodnika „Sieci” przygotowała dla swoich odbiorców ofertę specjalną e-prenumeraty. Czytelnicy mogli liczyć na promocję: przy miesięcznej subskrypcji – 9,99 zł, podczas gdy poza promocją dostęp ten kosztował 19,99 zł. Subskrypcja roczna tygodnika „Sieci” kosztowała 89,99 zł, a regularna cena to 159,99 zł. Redakcja oferowała również dostęp kwartalny (49,99 zł) oraz półroczny (89,99 zł).

„Newsweek Polska” wprowadził szereg promocji dla odbiorców. Miesięczny dostęp do platformy periodyku kosztował 19,90 zł za pierwszy miesiąc, następnie 24,90 zł, dostęp półroczny 119,90 zł, gdy w regularnej cenie trzeba było zapłacić 129,90 zł. Prenumerata roczna 229,90 zł – przed obniżką 249,00 zł. W ramach tej oferty klienci otrzymali dostęp do treści publikowanych na stronie „Newsweek Polska”, wersję pdf, a ponadto dostęp do wszystkich wydań specjalnych i magazynów, w tym „Newsweek Historia”, „Newsweek Psychologia”, „Newsweek Wywiady”, „Newsweek Zdrowie”, „Smart Travelling”, „Living”.

„Tygodnik Powszechny” wprowadził szereg obniżek cenowych na oferowane treści. Promocje dla prenumeratorów w ramach akcji *#zostańwdomu*

⁴ <https://twitter.com/michalkarnowski/status/1239685480100311040?s=20> [dostęp: 18.06.2020]

⁵ https://twitter.com/lis_tomasz/status/1239686161058193414/photo/1 [dostęp: 18.06.2020]

przy zakupie kwartalnej prenumeraty to 13 numerów papierowego wydania i miesiąc dostępu do wersji on-line. W ramach promocji *#wygodniej* można otrzymać prenumeratę roczną, w skład której wchodzi: 52 numery tygodnika, roczny dostęp do wersji on-line, dodatkowo prezent: notes oraz „Tygodnik Powszechny Historia. Raport z przeszłości”.

Funkcjonowała również zniżka „Pokolenia”, czyli dla osób przed 25. rokiem życia oraz dla powyżej 65 roku życia. Zauważyć również trzeba zmianę cen w dostępie treści publikowanych na stronie internetowej: dostęp miesięczny w kwocie 19,90 zł, trzymiesięczny – 49,90 zł, roczny – 149,90 zł. W ramach tego pakietu odbiorcy otrzymują dostęp do wszystkich treści „Tygodnika Powszechnego”, zarówno bieżących, jak i archiwum. Tygodnik ten rozpoczął udostępnianie darmowych podcastów – „Podkast powszechny”. Można ich słuchać na różnych platformach, między innymi Spotify, Apple Music, Podcast Google. Ponadto „Tygodnik Powszechny” w papierowym wydaniu przeprosił swoich prenumeratorów za ewentualne opóźnienia w dostawach tygodnika do skrzynek pocztowych, podkreślając, że wydawca nie ma wpływu na łańcuch dystrybucji.

Stanowisko firm kolportażowych jest optymistycznym głosem w chaosie pandemii. Garmond Press i Kolporter – dystrybutorzy prasy nie zauważyli mniejszego popytu na prasę drukowaną. Firmy te wskazują, że niektóre tytuły mogą wręcz notować wzrosty sprzedaży, co w późniejszym czasie zostanie wykazane w analizach Związku Kontroli Dystrybucji Prasy, które mogą być źródłem późniejszych badań⁶. Biuro prasowe Kolportera w wywiadzie dla portalu wirtualnemedi.pl przekazało, że spółka mimo pandemii nie obserwuje zmniejszonego zainteresowania prasą. Firma zapewniała, że wszystkie dostawy są realizowane na bieżąco. Wskazano, że jedyną przyczyną spadku sprzedaży prasy drukowanej może być ogarniczenie godzin otwarcia saloników prasowych (Bochyńska, 26.03.2020)⁷.

⁶ Związek Kontroli Dystrybucji Prasy – instytucja, która kontroluje obecnie 224 tytuły prasowe wydawane przez członków tej organizacji. Każdy z nich co miesiąc deklaruje wysokość nakładu i rozpowszechniania tytułu prasowego zgłoszonego do kontroli. Komponentami analiz tej instytucji są informacje o nakładzie, wysokości sprzedaży, wysokości sprzedaży z podziałem na mutacje cenowe, liczba egzemplarzy.

⁷ <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/kolporter-i-garmond-press-na-razie-nie-zauwazaja-duzych-spadkow-sprzedaży-prasy> [dostęp: 18.06.2020]

W czasie pandemii COVID-19 Izba Wydawców Prasy⁸ podjęła szereg działań, by zapewnić przetrwanie polskiej prasy. Można to uznać za swoiste działania ponadredakcyjne. Instytucja ta przygotowała klip pod tytułem *Czytajcie prasę, bądźmy razem!*⁹, w którym redaktorzy naczelni różnych pism zachęcają do kupowania i czytania prasy w tym trudnym okresie. Kilka dni przed nagraniem klipu Izba Wydawców Prasy wystosowała dwa listy do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. W pierwszym liście Instytucja w imieniu wszystkich członków zwróciła się o wyrównanie strat z utraconych wpływów reklamowych. W drugim liście członkowie Izby Wydawców Prasy apelowali do premiera Mateusza Morawieckiego o umieszczanie rządowych ogłoszeń we wszystkich tytułach, bez wyjątku. Po analizie działań podjętych przez redakcje polskich tygodników opinii można zauważyć, że wszystkie (wyłączając „Wprost”) działały na podstawie podobnego schematu. Wydawcy przede wszystkim stawiają na wydania cyfrowe tygodników oraz promocję treści publikowanych na stronach internetowych. W efekcie pandemia COVID-19 wymusiła zmianę strategii wydawniczych, jeszcze większe skupienie na treściach cyfrowych. Z punktu widzenia redakcji jest to bardziej ekonomiczne. Nie muszą wówczas ponosić kosztów druku, papieru, a także kolportażu. Tworzenie wersji cyfrowej prasy jest tańsze i szybsze.

ZAKOŃCZENIE

Wielu naukowców próbowało postawić diagnozy i przewidzieć koniec prasy drukowanej w Polsce. Dotychczas nie zaobserwowano drastycznych kroków, które mogłyby wskazywać na dynamiczną ewolucję cyfrowej prasy w Polsce, do momentu wybuchu pandemii COVID-19. Z uwagi na fakt wprowadzenia obowiązkowej izolacji handel elektroniczny odegrał ogromną rolę, a wydawcy promowali treści cyfrowe.

Na początku pandemii COVID-19 „Wprost” zrezygnował z wydawania wersji drukowanej tygodnika, w komunikatach giełdowych wydawca

⁸ Izba Wydawców Prasy – instytucja działająca od 1996 roku, organizacja samorządu gospodarczego wydawców prasy. Do jej działalności należy między innymi reprezentowanie interesów gospodarczych zrzeszonych w niej podmiotów w zakresie ich działalności wydawniczej, w szczególności wobec instytucji państwowych. Kształtowanie zasad etyki w działalności wydawniczej oraz działalności promocyjnej na rzecz członków, więcej: <https://iwp.pl/blog/2018/09/08/rys-historeczny/> [dostęp: 18.06.2020].
⁹ <https://iwp.pl/blog/2020/04/10/czytajcie-prase-badmy-razem-apel-redaktorow-naczelnich-dziennikow-i-tygodnikow/> [dostęp: 18.06.2020]

motywował to wieloma czynnikami, między innymi brakiem możliwości organizowania wydarzeń pod patronatem „Wprost”. Przyczyną takich działań była słaba sprzedaż tygodnika, ponadto zrezygnowanie z wersji drukowanej miało zapewnić większe zyski. Redakcja nie podaje liczby sprzedaży tygodnika w wersji cyfrowej. Źródła i przyczyny braku udostępniania takich danych mogą stanowić przedmiot rozważań medioznawców. Zrezygnowanie z wydawania drukowanej wersji może powodować problemy, ponieważ według danych z Eurostatu Polacy nie są chętni, by dokonywać mikropłatności, zamawiać treści online. Zaledwie 5% użytkowników dokonuje subskrypcji treści w internecie. Pod względem zamawiania treści online w Europie przodują kraje, takie jak Norwegia – 45%, Zjednoczone Królestwo – 39%, Islandia – 37%¹⁰. Kwestie związane z sięganiem do płatnych treści mogą być kluczowym problemem w cyfryzacji prasy. Ponadto według GUS-u Polacy najczęściej korzystają z internetu w celu wyszukiwania informacji o towarach lub usługach oraz korzystania z poczty elektronicznej¹¹. Trudno przewidzieć kroki pozostałych tygodników opinii. Niewątpliwie będziemy świadkami zmieniania się strategii – zarówno dystrybucji, jak i promocji. Pandemia COVID-19 pozostawiła piętno na rynku medialnym, nowa rzeczywistość, z którą musiały zmierzyć się redakcje i wydawcy, wymusiła zmiany strategii wydawniczej. Redakcje promowały treści cyfrowe oraz roczne prenumery. Być może przyczyn spadku sprzedaży prasy należy doszukiwać się w niepewnej sytuacji finansowej oraz kryzysie ekonomicznym, który nastąpił wskutek pandemii.

Powyższe jest przyczynkiem do wielu dalszych analiz, zarówno prasoznawców, jak i badaczy zjawisk skupionych wokół ekonomiki mediów.

Należy również zauważyć, że według badań przeprowadzonych przez CBOS najczęstszym źródłem pozyskiwania informacji o wydarzeniach na świecie i w kraju jest telewizja – 58%, dalej internet – 27%, prasę wskazało zaś tylko 2% respondentów¹². Być może redakcje powinny pokładać większe nadzieje w wypracowaniu nowego systemu rekomendacji treści. System rekomendacji treści jest szczególnym typem systemów zarządzania. Ma za zadanie selekcjonować informację znaczącą dla konsumenta, jak też nadawcy treści (Świerczyńska-Głównia, 2019). Taki system rekomendacji treści pozwoli redakcjom budować wspólnotę odbiorców, która poprzez

¹⁰ https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/tin00080/CustomView_1/?bar?lang=en&eurostat [dostęp: 19.06.2020]

¹¹ <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/jak-korzystamy-z-internetu-2019,5,10.html> [dostęp: 19.06.2020]

¹² https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_070_19.PDF [dostęp: 19.06.2020]

sprężenie zwrotne będzie mogła modyfikować treści (komentowanie, udostępnianie treści w swoich mediach społecznościowych).

Zdolność społeczeństwa do komentowania i redystrybucji treści za pomocą internetu mogłaby dać redakcjom dodatkową promocję i stworzenie zaktywizowanej grupy czytelników.

BIBLIOGRAFIA

- Brzoza, K., Głuszek-Szafraniec, D., Szostok, P. (2017). Upolitycznienie przekazu prasowego w wybranych polskich tygodnikach opinii. Wstępny raport z badań. *Political Preferences*, 16, 81–106.
- Dąbrowska-Cendrowska, O. (2012). W stronę sprofilowanego odbiorcy mediów. *Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy*, tom 4/15, zeszyt 2, s. 74.
- Dąbrowska-Cendrowska, O. (2019). Sylwetki polityków na łamach luksusowych magazynów adresowanych do kobiet w Polsce w latach 1989–2018. Analiza porównawcza. *Media Biznes Kultura*, 2 (7), s. 116.
- Filas, R. (2001). Polacy jako czytelnicy prasy na przełomie wieków. W: J. Adamowski, M. Jabłonowski (red.), *Polskie media u progu XXI wieku*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Filas, R. (2012). Dokąd zmierza nasza prasa? Hipotezy i spekulacje. *Zeszyty Prasoznawcze*, 1–2 (209–210), s. 10 – 14.
- Gajlewicz, K. (2009). Współczesna prasa codzienna we Francji i jej problemy. *Studia Medioznawcze*, 2 (37), s. 83 – 103.
- Gluza, R. (2001). 365 dni z gazetą. *Press*, 9, 34–35.
- Konarska, K., Urbaniak, P. (2020). *Media w środowisku cyfrowym*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kopecka-Piech, K. (2011). Koncepcja konwergencji mediów. *Studia Medioznawcze*, 3 (46), s. 11 – 12.
- Maślanka, J. (1976). *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Wydawnictwo Ossolineum.
- Mielczarek, T. (2012). *Raport o śmierci polskich gazet*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Mielczarek, T. (2017). Prasa opinii czy ilustrowany magazyn społeczny?. *Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy*, tom 9/20, 59–69.
- Paulet, B. (2001). *Śmierć gazet i przyszłość informacji*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Picard, R.G. (2006). Journalism, Value Creation and the Future of News Organizations, Joan Shorenstein Center on the Press. *Harvard University Research Paper*, 27, s. 14.

- Pisarek, W. (2006). *Słownik terminologii medialnej*. Kraków: Universitas.
- Pisarek, W. (2007). Raport o stanie komunikacji społecznej w Polsce (sierpień 1980–13 grudnia 1981), Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Sajór, G. (2020). Prasa krwawi. *Press*, 5/6, 26–31.
- Sonczyk, W. (2009). System medialny: zakres – struktura – definicja. *Studia Medioznawcze*, 3 (38), 68–75.
- Ślawińska, T. (2016). *Mariaż druku i cyfryzacji na francuskim rynku prasowym*. Kraków: Wydawnictwo ToC.
- Świerczyńska-Głownia, W. (2019). System rekomendacji treści jako narzędzie promocji treści (189–208). W: A. Hess, M. Nowina Konopka, W. Świerczyńska-Głownia (red.), *Dynamika przemian w mediach*, Wydawnictwo ToC, Kraków.
- Williams, K. (2008). *Media w Europie*. Warszawa: WAIp.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- <https://www.wirtualnemedial.pl/artukul/wprost-tygodnik-koniec-wydania-drukowanego-pmpg-tlumaczy-to-skutkami-koronawirusa> [dostęp: 18.06.2020].
- <https://twitter.com/michalkarnowski/status/1239685480100311040?s=20> [dostęp: 18.06.2020].
- https://twitter.com/lis_tomasz/status/1239686161058193414/photo/1 [dostęp: 18.06.2020].
- <https://www.wirtualnemedial.pl/artukul/kolporter-i-garmond-press-na-razie-nie-zauwazaja-duzych-spadkow-sprzedazy-prasy> [dostęp: 18.06.2020].
- <https://iwp.pl/blog/2020/04/10/czytajcie-prase-badamy-razem-apel-redaktorow-naczelnych-dziennikow-i-tygodnikow/> [dostęp: 18.06.2020].
- <http://expert-tech.pl/czy-to-koniec-prasy-drukowanej>, [dostęp: 18.06.2020].
- <https://www.bn.org.pl/download/document/1587585168.pdf> [dostęp: 18.06.2020].
- https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/tin00080/CustomView_1/bar?lang=eneurostat [dostęp: 19.06.2020].
- <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/jak-korzystamy-z-internetu-2019,510.html> [dostęp: 19.06.2020].
- https://cbos.pl/spiskom.pl/2019/K_070_19.PDF [dostęp: 19.06.2020].

Marcin Gonera

AFILIACJA

► ORCID ID: 0000-0003-3106-8254

m.gonera83@gmail.com

Funkcjonowanie Kościoła katolickiego w Polsce w czasie pandemii koronawirusa

ABSTRAKT

Od momentu odnotowania pierwszych przypadków zachorowań na Covid-19 w Polsce rozpoczęło się stopniowe ograniczanie dotychczasowych zasad funkcjonowania większości dziedzin życia społecznego. Pierwsze restrykcje skierowane były do obszarów, w których gromadzą się ludzie: szkoły, kawiarnie, restauracje. Zakazem tym objęto także miejsca kultu, dlatego Kościoły i związki wyznaniowe straciły możliwość pełnienia swojej misji w dotychczasowy sposób. Celem tego artykułu jest przedstawienie sytuacji Kościoła katolickiego w czasie pandemii koronawirusa. W artykule zaprezentowano oficjalną odpowiedź Kościoła katolickiego w Polsce na pandemię, opierając się na dokumentach wydanych przez Konferencję Episkopatu Polski. Ukazano ponadto recepcję tych dokumentów przez duchownych i wiernych w mediach katolickich działających w Polsce.

SŁOWA KLUCZOWE: PANDEMIA, KORONAWIRUS, KOŚCIÓŁ KATOLICKI, MEDIA KATOLICKIE

ABSTRACT

Functioning of the Catholic Church in Poland during the coronavirus pandemic

Since the first cases of coronavirus in Poland have been recorded, the gradual limitation of the current rules of functioning of various areas of social life has begun. The first restrictions were directed to the areas where people gather: schools, cafes, restaurants. This prohibition also covers places of culture, which is why Churches and religious associations have lost their opportunity of carrying out their mission in the same way as before. The purpose of this article is to present the situation of the Catholic Church during the coronavirus pandemic. The article presents the official response of the Catholic Church in Poland to the pandemic based on documents issued by the Polish Bishop's Conference. The reception of these documents by clergymen and faithful in Catholic media operating in Poland was also shown.

KEYWORDS: PANDEMIC, CORONAVIRUS, CATHOLIC CHURCH, CATHOLIC MEDIA

WPROWADZENIE

Jak podaje Kodeks prawa kanonicznego, Konferencja Episkopatu jest zebraniem biskupów na terenie danego kraju lub terytorium. Jest instytucją, która wypełnia zadania pasterskie wobec swoich wiernych. Należą do niej wszyscy biskupi diecezjalni, biskupi pomocniczy oraz biskupi tytularni (Kodeks prawa kanonicznego, kan. 447, kan. 450). Konferencja Episkopatu jest instytucją odpowiadającą na Sobór Watykański II – na jego postulat reformy struktur Kościoła oraz kolegialnej odpowiedzialności biskupów za Kościół. Zadaniem poszczególnych Konferencji Episkopatu jest wsłuchiwanie się w głos wiernych, troska o ich potrzeby duchowe, realizacja misji Kościoła (Courth, Neuner, 1999, s. 426–427).

Konferencje komunikują się z wiernymi za pośrednictwem oficjalnych dokumentów. Są one publikowane na stronach internetowych danej Konferencji, w agencjach informacyjnych im podległych oraz w czasopismach katolickich. Te ostatnie podmioty mają do spełnienia szczególną rolę. Z jednej strony przekazują komunikaty biskupów w formie przez nich zaprezentowanej, z drugiej zaś poprzez ich komentowanie i interpretowanie starają się, aby trafiły one do jak najszerszego grona odbiorców.

Celem artykułu jest, po pierwsze, dokonanie przeglądu dokumentów dotyczących koronawirusa wydanych przez Konferencję Episkopatu Polski, a po drugie, analiza wypowiedzi prasowych w czterech tytułach prasowych i ocena recepcji słów biskupów na temat pandemii. W tym celu posłużyłem się analizą zawartości mediów. Analizie poddano trzy tygodniki, które w podtytułach mają przymiotnik „katolicki”: „Gość Niedzielny”, „Niedzielę”, „Tygodnik Powszechny” oraz dwumiesięcznik „Polonia Christiana”, który takim przymiotnikiem nie może się posługiwać. Zakres czasowy obejmował: luty–maj 2020 roku (w przypadku dokumentów Konferencji Episkopatu Polski) oraz marzec–maj 2020 roku (wydania czasopism katolickich).

ODPOWIEŹ KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE NA PANDEMIE

Reakcja hierarchów kościelnych na pojawienie się koronawirusa w Polsce była szybka. 28 lutego, czyli jeszcze przed wykryciem pierwszych przypadków zachorowań na Covid-19 w Polsce, abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, wydał komunikat dotyczący zagrożenia nowym wirusem (komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu

Polski, 2020). Gądecki zwraca w nim uwagę na konieczność zachowania podstawowych zasad higieny i zachęca duchowieństwo do zwiększonej ostrożności. Co istotne, autor informuje biskupów diecezjalnych o możliwości przyjmowania przez wiernych komunii św. na rękę oraz komunii duchowej. Arcybiskup w trybie warunkowym przekazuje również wiadomość o możliwości zaprzestania korzystania z wody święconej w kościołach: „Kto ma obawy przed zarażeniem, ten nie powinien w tym czasie korzystać z wody święconej umieszczonej w kropielnicach”. Dokument jest krótki, składa się z pięciu akapitów, utrzymany jest w ostrożnym tonie. Zawiera wiele cech języka urzędowego: obowiązuje strona bierna oraz forma bezosobowa.

Kolejny analizowany dokument pochodzi z 12 marca. W tym dniu w Polsce odnotowano już pierwsze przypadki śmiertelne spowodowane zakażeniem koronawirusem. Omawiany dokument dotyczy udzielenia dyspensy od obowiązku uczestnictwa w niedzielnej mszy św. oraz wprowadzenia prewencyjnych środków ostrożności (zarządzenie nr 1/2020 Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, 2020). Powołując się na Kodeks prawa kanonicznego, dokument rekomenduje biskupom diecezjalnym wprowadzenie dyspensy następującym grupom ludzi: osobom w podeszłym wieku; osobom z objawami infekcji; dzieciom i młodzieży oraz dorosłym sprawującym nad nimi opiekę; osobom, które czują obawę przed zarażeniem. Ponadto Rada Stała Konferencji Episkopatu wydała szereg szczegółowych zaleceń: przekazywanie znaku pokoju bez podawania rąk, oddawanie czci krzyżowi wyłącznie poprzez przyklęknienie lub skłon, powstrzymywanie się od całowania i dotykania relikwii; rezygnacja z napełniania kropielnic wodą święconą; nakładanie na kratki konfesjonałów folii ochronnych. Biskupi wchodzący w skład Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski poinformowali, że bierzmowania zostają przeniesione na późniejsze terminy oraz zawieszone zostają pielgrzymki maturzystów na Jasną Górę. Dokument kończy apel o solidarność z osobami starszymi i potrzebującymi oraz zachęta do śpiewania w kościołach suplikacji „Święty Boże, Święty Mocny...”

Kolejny dokument to nota Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski pt.: „Jezus żyje i chce, abyś żył”, podpisany przez abp. Stanisława Budzika, metropolitę lubelskiego i przewodniczącego tejże Komisji. Dokument jest odpowiedzią na błędne teorie teologiczne związane z zagrożeniem koronawirusem oraz niezgodnymi z nauką katolicką obrazami Boga pojawiającymi się w przestrzeni medialnej. Nota wymienia naganne postawy społeczne: sztuczne wywoływanie lęku, pesymizm, promowanie prostych i naiwnych recept, poszukiwanie ratunku wyłącznie dla siebie i swoich bliskich, egoizm. Dokument ostrzega też przed szerzeniem się wypaczonych

wyobrażeń Boga. Padają w nim takie sformułowania, jak: „niebezpieczeństwo manipulowania Bogiem”, „rzekoma godzina działania karzącego Boga”, „magiczne traktowanie sakramentów i sakramentaliów”, „wyrwana z kontekstu egzegeza biblijna”. Dokument jednoznacznie stwierdza, że „niezgodne z biblijnym obrazem Boga jest ukazywanie Go jako niemiłosiernego sędziego, bezdusznego kontrolera ludzkich działań, mściwego tyrana lub przeciwnie – obojętnego władcy świata (...)”.

2 maja 2020 roku na Jasnej Górze zebrała się Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski z okazji uroczystości Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski. Po zebraniu Rady Stałej opublikowano dokument, w którym biskupi przypomnieli o tym, że dyspensy udzielone przez biskupów diecezjalnych nadal obowiązują. Przypomniano też o obowiązku przestrzegania zasad higieny, ale jednocześnie podkreślono potrzebę „bardziej spójnego, proporcjonalnego i sprawiedliwego kryterium znoszenia ograniczeń dopuszczalnej liczby wiernych w kościołach”.

Pierwszą reakcją „Niedzieli” na pojawienie się przypadków zakażeń koronawirusem było wystosowanie przez redaktora naczelnego apelu do wiernych. W artykule wstępnym do wydania z dnia 29 marca 2020 roku napisał on: „(...) zachowując wszelkie środki ostrożności, nie wychodząc z domu, zachowajmy spokój” (Grabowski, 2020). W tym samym numerze zamieszczono artykuł o wymownym tytule *Czy chodzenie do kościoła wymaga dziś odwagi?*, w którym czytamy, że wiara ma wielką moc, „ale musi ona iść w parze z rozumem”. Dlatego – stwierdza ks. Janusz Chyła, autor tekstu – sposób świętowania dnia Pańskiego osób z grup ryzyka „powinien polegać na modlitwie w domu” (Chyła, 2020).

Pierwsza odpowiedź ks. Adama Pawlaszczyka, redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego”, była bardzo ostrożna: „Nie, nie napiszę w tych słowach wstępu do nowego numeru «Gościa Niedzielnego» nic o koronawirusie. Napisała o nim cała reszta świata (a i my w bieżącym numerze ten temat poruszamy)” (Pawlaszczyk, 2020). W kolejnym wydaniu tygodnika redaktor przestrzegał przed popadaniem w panikę, ale co istotne, w edytoriale w ogóle nie odniósł się do dyspensy rekomendowanej przez Konferencję Episkopatu Polski oraz zalecanych środków ostrożności. Tematem swojego tekstu uczynił strach. Stwierdził w nim, że strach przed koronawirusem jest po prostu strachem przed śmiercią, zaznaczając, że „jeszcze bardziej boi się ten, kto nie wierzy, że poza tą ziemią i jej materialnym wymiarem istnieje jakakolwiek inna rzeczywistość”. Dopiero w kolejnym numerze redaktor naczelny zaapelował o roztropność: „(...) starożytna łacińska sentencja «Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i przewiduj koniec» w XXI wieku zdaje się brzmieć

wymowniej niż kiedykolwiek wcześniej. Dawno od roztropności jednostek nie zależał w takim stopniu los całych społeczeństw” (Pawlaszczyk, 2020).

W „Tygodniku Powszechnym” nie zamieszczono żadnych artykułów kwestionujących zasadność wprowadzenia izolacji społecznej i ograniczeń liczby wiernych na mszach. Ks. Adam Boniecki, były redaktor naczelny, w cotygodniowym komentarzu napisał: „Nie ma wyboru, trzeba opanować sztukę zwracania się do niewidzialnych uczestników liturgii, obecnych (lub nieobecnych) przez internet. Teraz, kiedy na mszy św. w kościele nie może być więcej niż pięć osób, musimy, my księża, nauczyć się komunikowania ze wspólnotą niewidzialną” (Boniecki, 2020). Duży opór przed takimi ograniczeniami zauważyć można natomiast w wydawanym przez katolików świeckich dwumiesięczniku „Polonia Christiana”. Krystian Kratiuk, redaktor naczelny czasopisma, uważa, że „możni tego świata postanowili bowiem wykorzystać nową sytuację do swoich planów”. Jego zdaniem światowe rządy wykorzystują pandemię do działań antykatolickich i antynarodowych poprzez ograniczanie możliwości uczestnictwa w nabożeństwach, propagowanie pomysłów przymusowych pomiarów biometrycznych oraz aplikacji w telefonach śledzących obywateli (Kratiuk, 2020).

INTERPRETACJE PRZYCZYN PANDEMII

Mimo że nota Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski przestrzegała przed propagowaniem niezgodnych z nauką Kościoła obrazów surowego Boga oraz fałszywej historiozofii, w mediach katolickich nie zapanowała w tej kwestii zgoda. Witold Gadowski, felietonista „Niedzieli”, publikował w czasie pandemii cykl tekstów pt. „Dziennik zarazy”, w których próbował szukać różnych sposobów wyjaśnienia przyczyn pandemii. Nie unikał sugestii, że za pandemią i związaną z nią izolacją społeczną stoją bliżej nieokreślone międzynarodowe siły: „Obojętnie co: wielki spisek czy też nadzwyczajny splot okoliczności tak mocno i szybko przeryły codzienność, że nic już nie wróci w stare koleiny. To dobrze? Nikt nie odpowie” (Gadowski, 2020).

Podobne wypowiedzi znaleźć można w dwumiesięczniku „Polonia Christiana”. Agnieszka Stelmach w artykule *Globalizacja+ Przejście na wyższy poziom* pisze, że pandemia koronawirusa to „kamień milowy na drodze do końca kolejnej fali globalizacji”. Zdaniem autorki wizja świata po pandemii nie napawa optymizmem: „(...) transhumanizm, fuzja świata fizycznego i wirtualnego, w którym dychotomia cyfrowo-fizyczna ustąpi miejsca bardziej

złożonej rzeczywistości. Ludzie nieuchronnie połączą się z nią za pomocą wszczepionych czipów i czujników” (Stelmach, 2020).

Od spiskowych interpretacji pandemii dystansowały się pozostałe tygodniki katolickie. W „Gościu Niedzielnym” zamieszczono opinię Pawła Milcarka, który stwierdził, że „pandemia nie jest żadnym «końcem świata» czy «początkiem nowej ery»” (Milcarek, 2020). „Tygodnik Powszechny” również przestrzegał przed uleganiem tego typu obsesjom. Ks. Jacek Prusak, oceniając religijność w czasie pandemii, napisał, że „mamy do czynienia w Kościele zarówno z pozytywnymi, jak i negatywnymi religijnymi strategiami radzenia sobie z tym zagrożeniem” (Prusak, 2020).

NOWE FORMY UCZESTNICTWA W MSZY ŚW.

Wszystkie analizowane czasopisma odniosły się do wprowadzonych przez biskupów diecezjalnych dyspens oraz sugestii, by uwzględnić możliwość modlitwy z wykorzystaniem środków masowego przekazu. „Niedziela” zamieściła przewodnik liturgiczny, który odpowiada na pytania wiernych związane z oglądaniem mszy w telewizji i internecie. Ks. Adrian Put informuje w nim, że oglądanie mszy w telewizji nie jest tym samym co obecność na niej: „Czy kiedy oglądam Mszę św. w telewizji, uczestniczę w niej? To jedno z podstawowych pytań. Odpowiedź może być tylko jedna: nie. Oglądając Mszę św. w telewizji, uczestniczę w jej transmisji (...) Mogę ją jednak potraktować jako dobrą okazję do modlitwy i słuchania słowa Bożego” (Put, 2020). W przewodniku znalazły się również zalecenia, by oglądać mszę wspólnie z rodziną, zachowując wszystkie postawy i gesty charakterystyczne dla normalnego uczestnictwa w mszy, usuwając rzeczy, które mogą rozpraszać uwagę.

Z opinią o tzw. mszach telewizyjnych zgodził się „Gość Niedzielny”. Liturgista ks. Andrzej Dudek stwierdził, że „fizycznego udziału we Mszy św. w kościele nic nie jest w stanie zastąpić, bo to jedynie tam dokonuje się sakrament. Transmisja jest swego rodzaju relacją na żywo” (Wielgosz, 2020). „Gość Niedzielny”, podobnie jak „Niedziela”, przygotował dla czytelników zbiór informacji wyjaśniających zasady oglądania mszy w telewizji i internecie.

Z kolei dwumiesięcznik „Polonia Christiana” skrytykował obostrzenia nałożone na Kościół katolicki i dystansował się wobec przeniesienia liturgii do sfery wirtualnej. W artykule podsumowującym rozwój pandemii i nałożone stopniowo ograniczenia padają oskarżenia pod adresem biskupów: „Episkopat, aby dostosować się do trudnych obostrzeń, wydaje dyspensę (Uwaga! Nie zachętę i aprobatę, ale dyspensę, czyli zgodę na nieobecność dla

tych, którzy się boją – zgodę ze względu na strach)”. Krytykowany są również księża, którzy zachęcają wiernych do czasowego zawieszenia uczestnictwa w niedzielnej mszy św.: „(...) *oświeceni* pasterze odkrywają, że *Bóg jest wszędzie*, co ma stanowić argument koronny na zbędność fizycznego udziału w liturgii” („Autor jest kapłanem. Nazwisko do wiadomości redakcji”, 2020). „Polonia Christiana” przyłączyła się do międzynarodowego apelu duchownych i świeckich o zdjęcie ograniczeń nałożonych na Kościół katolicki. Padają w nim słowa krytykujące przeniesienie liturgii do sfery wirtualnej: „Nie pozwólmy, aby pod pretekstem wirusa zostały wymazane wieki cywilizacji chrześcijańskiej, wprowadzając nienawistną technologiczną tyranię, w której ludzie bezimienni i bez twarzy mogą decydować o losach świata, sprowadzając nas do wymiaru rzeczywistości wirtualnej” (W obliczu poważnego kryzysu. Apel do Kościoła i świata, 2020). Redakcja zamieściła ponadto wypowiedź kard. Roberta Saraha, prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w Stolicy Apostolskiej, który powiedział, że: „Msza nie może stać się spektaklem telewizyjnym”.

KONTROWERSJE WOKÓŁ KORZYSTANIA Z WODY ŚWIECONEJ W KOŚCIOŁACH

15 marca 2020 roku Stanisław Dzięga, arcybiskup archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, ogłosił list pasterski na III Niedzielę Wielkiego Postu. Pisał w nim m.in. o tym, żeby nie unikać korzystania w kościołach z wody święconej, gdyż „szatan jest bezradny wobec takiego wyrazistego i jednoznacznego człowieczego świadectwa wiary” (Dzięga, 2020). Wokół tych słów rozgorzała dyskusja w niektórych mediach katolickich. „Tygodnik Powszechny” jednoznacznie potępił słowa duchownego. W artykule pt. *Słowa biskupa błędne i groźne* podkreślono zarówno negatywne skutki społeczne opinii duchownego, jak i brak podstaw teologicznych jego poglądów. Artur Sikora, autor tekstu, stwierdził, że słowa arcybiskupa są błędne teologicznie. Dziennikarz zaakcentował szczególnie jedno zdanie z listu pasterskiego – „Chrystus nie roznosi zarazków ani wirusów” – zaznaczając, że dają one podstawy do rozpowszechnienia się wśród wiernych przekonania, że osoby wierzące, gorliwe w praktykowaniu swojej wiary, nie mogą się zarazić.

Polemizując z arcybiskupem, dziennikarz powołał się na orzeczenia Soboru Chalcedońskiego, dając jednocześnie do zrozumienia, że hierarcha nie zna dobrze katolickiej teologii: „biskup szczecińsko-kamieński rozwija w swoim liście teologię, która bliższa jest starożytnym herezjom niż

katolickiej ortodoksji” (Sikora, 2020). Sobór Chalcedoński (451 rok) wydał orzeczenie, że Jezus Chrystus posiada dwie natury – boską i ludzką – które są odrębne i niezmieszane. Konsekwencją tego stwierdzenia było rozwinięcie nauki Kościoła, zgodnie z którą Jezus, jako Bóg, jest jednocześnie prawdziwym człowiekiem, dlatego posiada wszystkie cechy charakterystycznego dla każdego człowieka (Umiński, 1951). Dlatego też „gdyby koronawirus szalał na Bliskim Wschodzie w czasach Jezusa, On także mógłby się zarazić i zarażać innych” (Sikora, 2020).

Słowa arcybiskupa skrytykował również „Gość Niedzielny”, choć zaznaczyć trzeba, że styl tej krytyki był łagodniejszy niż w „Tygodniku Powszechnym”. Jarosław Dudała, autor artykułu *Koronawirus i woda święcona*, podzielił pogląd A. Sikory, że komunie św., a tym bardziej woda święcona, „zachowują swe właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne” (Dudała, 2020). Podobnie jak dziennikarz „Tygodnika Powszechnego”, zwrócił też uwagę na skutki społeczne słów arcybiskupa, stwierdzając, że mogą one zachęcać do lekceważenia norm sanitarnych. Dziennikarz starał się jednak usprawiedliwiać arcybiskupa. Napisał bowiem, że nie byłoby krytyki jego słów, gdyby padły one poza kontekstem pandemii. „Mam nadzieję, że właśnie taka była intencja abp. Dzięgi – ogólna, abstrahująca od aktualnej sytuacji. Że to było wezwanie skierowane do mizofobów, którzy generalnie i z olbrzymią, wręcz patologiczną przesadą obawiają się zarazków” – pisał (Dudała, 2020).

Do słów arcybiskupa nie odniosła się natomiast „Niedziela”. Redakcja przemilczała burzę medialną wokół listu, nie broniąc ani nie krytykując stanowiska arcybiskupa. Jedyńm śladem mogącym sugerować jakąś próbę nawiązania do listu był artykuł pt. *Kościół trzeba szerzej otwierać*, relacjonujący spotkania wspólnot kościelnych w diecezji szczecińsko-kamieńskiej z arcybiskupem. Opublikowano go w lokalnym wydaniu tygodnika, trzy dni po kontrowersyjnym liście pasterskim. Zamieszczono w nim opinię abp. Dzięgi o sytuacji Kościoła w czasie pandemii: „(...) do aktualnych wydarzeń na świecie, związanych ze społecznym niepokojem dotyczącym ryzyka zarażenia koronawirusem, odniósł się abp Andrzej Dzięga, który podkreślił, iż Kościół w Polsce nie odwracał się od wiernych w czasach trudnych, nie odwraca się obecnie i nie zamierza tego czynić w przyszłości, także w obliczu pojawiających się zagrożeń epidemiologicznych” (Szewczyk, 2020).

Arcybiskupa wzięł natomiast w obronę dwumiesięcznik „Polonia Christiana”, który na swojej stronie internetowej opublikował list protestacyjny w obronie duchownego wraz z zachętą, by się pod nim podpisać. Bezpośrednimi adresatami protestu był Szymon Hołownia oraz redakcja „Tygodnika Powszechnego”. Język opublikowanego protestu zawiera słownictwo

nacechowane emocjonalnie: „szkalowanie Księdza Arcybiskupa”, „antyklerkalny napad”, „wirus antyklerykalizmu i antykatolicyzmu”. Linia obrony opiera się na przypomnieniu kilku zdań z listu arcybiskupa: tego, że arcybiskup udzielił dyspensy katolikom swojej diecezji od obowiązku niedzielnego uczestnictwa w mszy; tego, że arcybiskup podkreślił „trud częstszego zmieniania wody w kropielnicach” przez proboszczów; tego, że arcybiskup nie zniechęcał do przyjmowania komunii na rękę, ale zaznaczył jedynie, że komunia do ust jest właściwsza i bardziej godna. Tekst zamieszczony przez dwumiesięcznik nie pomija faktu, że „Tygodnik Powszechny” zasugerował, że poglądy arcybiskupa są bliskie herezji. Dziennikarze nie przedstawili jednak argumentów mających przekonać czytelników, że jest inaczej. W liście protestacyjnym padły jedynie słowa, że: „Metropolita szczecińsko-kamieński nie napisał bowiem w swoim liście pasterskim nic, co nie byłoby zgodne z nauką i Tradycją Kościoła!”

PODSUMOWANIE

Dokonując przeglądu oficjalnych wypowiedzi Kościoła katolickiego w Polsce na temat pandemii wywołanej koronawirusem oraz przyjęcia ich na łamach mediów katolickich, można stwierdzić, że Kościół katolicki dostosował swój przekaz i formy kultu do zaistniałej sytuacji. We wszystkich przywołanych dokumentach kościelnych oraz we wszystkich analizowanych tekstach prasowych istniała zgodność co do tego, że pandemia stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, a co za tym idzie, konieczne jest wprowadzenie środków ostrożności zapewniających bezpieczeństwo uczestnikom nabożeństw. Punktami spornymi okazały się zakres wprowadzanych ograniczeń oraz interpretacje przyczyn pandemii. Najwięcej kontrowersji pojawiło się wokół kwestii korzystania z wody święconej w kościołach.

BIBLIOGRAFIA

- Boniecki, A. (2020). *Do pustego kościoła*. Pobrane z: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/do-pustego-kosciola-162876> (30.03.2020).
- Brońmy Arcybiskupa Dziegi. *List protestacyjny*. Pobrane z: <https://www.pch24.pl/protest-w-obronie-abp-andrzeja-dziegi-podpisalo-juz-ponad-15-tys-osob-74747,i.html> (23.03.2020).
- Chyła, J. (2020). Czy chodzenie do kościoła wymaga dziś odwagi?. *Niedziela*, 13, 12–14.
- Courth, F., Neuner, P. (1999). *Podręcznik Teologii Dogmatycznej*.

- Mariologia. Eklezjologia*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Dudała, J. (2020). *Koronawirus i woda święcona*. Pobrane z: <https://www.gosc.pl/doc/6216709.Koronawirus-i-woda-swiecona> (15.03.2020).
- Dzięga, A. (2020). *Słowo pasterskie Księga Arcybiskupa Metropolity na III Niedzielę Wielkiego Postu*. Pobrane z: https://kuria.pl/aktualnosci/Slowo-pasterskie-Ksiedza-Arcybiskupa-Metropolity-na-III-Niedziele-Wielkiego-Postu-15-marca-2020-r_4008 (15.03.2020).
- Gadowski, W. (2020). *Dziennik zarazy 2. Niedziela*, 13, 65.
- Grabowski, J. (2020). Niedziela nie może się obyć bez „Niedzieli”. *Niedziela*, 13, 3.
- Kard. Sarah o konsekwencjach przedłużającej się dyspensy od uczestnictwa we Mszy świętej. Pobrane z: <https://www.pch24.pl/kard-sarah-o-konsekwencjach-przedluzajacej-sie-dyspensy-od-uczestnictwa-we-mszy-swietej,75896,i.html#ixzz6QgFNqhUF> (08.05.2020).
- Kodeks Prawa Kanonicznego (1984). Poznań: Pallotinum.
- Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Pobrane z: <https://ekai.pl/przewodniczacy-kep-ostrzega-przed-koronawirusem/> (28.02.2020).
- Komunikat z posiedzenia Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski. Pobrane z: <https://episkopat.pl/biskupi-zachecamy-do-uczestnictwa-w-mszach-sw-z-zachowaniem-zasad-sanitarnych-2/> (02.05.2020).
- Kratiuk, K. (2020). Stracona kolejka?. *Polonia Christiana*, 74, 3.
- Liturgia w czasach zarazy („Autor jest kapłanem. Nazwisko do wiadomości redakcji”). *Polonia Christiana*, 74, 56–59.
- Milcarek, P. (2020). *Dr Milcarek: pandemia nie jest ani „końcem świata”, ani „początkiem nowej ery”*. Pobrane z: <https://www.gosc.pl/doc/6377219.Dr-Milcarek-pandemia-nie-jest-ani-koncem-swiata-ani-poczatkiem> (24.06.2020).
- Nota Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski „Jezus żyje i chce, abyś żył”. Pobrane z: <https://episkopat.pl/komisja-nauki-wiary-episkopatu-szkodliwe-jest-generowanie-leku-i-dawanie-naiwnych-recept-w-czasie-epidemii/> (01.04.2020).
- Pawłaszczuk, A. (2020). *Poczucie odpowiedzialności*. Pobrane z: <https://www.gosc.pl/doc/6196230.Poczucie-odpowiedzialnosci> (05.03.2020).
- Pawłaszczuk, A. (2020). *Roztropnie*. Pobrane z: <https://www.gosc.pl/doc/6220785.Roztropnie> (19.03.2020).
- Prusak, J. (2020). *Nie każda trwoga prowadzi do Boga*. Pobrane z: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/nie-kazda-trwoga-prowadzi-do-boga-162740> (23.03.2020).

- Put, A. (2020). Uczestniczę czy oglądam?. *Niedziela*, 14, 15.
- Sikora, A. (2020). *Słowa biskupa błędne i groźne*. Pobrało z: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/slowa-biskupa-bledne-i-grozne-162565> (15.03.2020).
- Stelmach, A. (2020). Globalizacja+ Przejście na wyższy poziom. *Polonia Christiana*, 74, 6–8.
- Szewczyk, A. (2020). *Kościół trzeba szerzej otwierać*. Pobrało z: <https://www.niedziela.pl/artukul/147576/nd/Koscioly-trzeba-szerzej-otwierac> (13.03.2020).
- Umiński, J. (1951). *Historia Kościoła*. t. 1. Opole: Wydawnictwo Diecezjalne św. Krzyża.
- W obliczu poważnego kryzysu. Apel do Kościoła i świata*. Pobrało z: <https://www.pch24.pl/w-obliczu-powaznego-kryzysu-apel-do-kosciola-i-swiate,75850,i.html#ixzz6QgEcYiw5> (14.05.2020).
- Wielgosz, Z. (2020). *Jak zamienić dom w domowy Kościół? Jak przeżyć w nim Mszę św.? Jak przygotować mały ołtarzyk?*. Pobrało z: <https://tarnow.gosc.pl/doc/6215631.Jak-zamienic-dom-w-domowy-Kosciol-Jak-przezyc-w-nim-Msze-sw-Jak> (14.03.2020).
- Zarządzenie nr 1/2020 Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski. Pobrało z: <https://episkopat.pl/zarzadzenie-nr-1-2020-rady-stalej-konferencji-episkopatu-polski-z-dnia-12-marca-2020-r/> (12.03.2020).

Ariel Wojciechowski

Media studenckie? Wspierajmy!

Dziennikarstwo w środowisku akademickim w Polsce obecne jest od ponad 200 lat. Pierwsze aktywności były związane z wydawaniem prasy studenckiej. Wraz z biegiem lat zaczęły się rozwijać rozgłośnie radiowe i telewizje studenckie. Dziś możemy poznawać i śledzić działalność studentów-dziennikarzy również w internecie, gdzie z powodzeniem realizują swoje pasje, wykorzystując współczesne formy medialne.

Podstawą działalności mediów studenckich jest zaangażowanie i wsparcie uczelni lub jednostek uczelnianych. Niezwykle istotnym wsparciem dla działalności dziennikarskiej studentów jest zaangażowanie szeroko pojętego otoczenia społeczno-gospodarczego.

Przykładem takiej współpracy jest Ogólnopolskie Forum Mediów Akademickich zainicjowane przez Związek Banków Polskich oraz Centrum Prawa Bankowego i Informacji, a realizowane przez Warszawski Instytut Bankowości. Inicjatywa ta od ponad pięciu lat służy wsparciem działalności i rozwoju mediów studenckich m.in. przez organizację Krajowej Konferencji OFMA – corocznego spotkania młodych dziennikarzy z przedstawicielami ogólnopolskich redakcji, praktykami biznesu oraz najważniejszymi osobami świata akademickiego; partnerstwo w wydarzeniach organizowanych przez poszczególne redakcje studenckie; przygotowywanie i przekazywanie specjalistycznych opracowań z zakresu finansów i nowoczesnych technologii; organizację konkursów grantowych czy wizyt studyjnych i studenckich stref medialnych, podczas których młodzi dziennikarze mogą nabyć nowe umiejętności i kompetencje oraz sprawdzić je w praktyce.

Również w tym roku, w ramach projektu „OFMA – rozwój kompetencji dziennikarzy studenckich”, Warszawski Instytut Bankowości przy wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przygotował interesującą i merytoryczną ofertę działań rozwojowych i wspierających media studenckie. Redakcje, dziennikarze oraz studenci będą mogli wziąć udział w:

- **Konkursie Grantowym dla mediów studenckich**, w którym redakcje za przygotowany materiał medialny mogą uzyskać nagrodę w postaci dofinansowania w wysokości 5000 złotych,
- **Konkursie Reportażowym dla studentów**, w którym studenci indywidualnie mogą zgłosić swój reportaż i wygrać dofinansowanie w wysokości 3000 złotych,

- **VI Krajowej Konferencji OFMA**, gdzie swoje umiejętności mogą szlifować studenci, którzy nie tylko są dziennikarzami, ale również interesują się tematyką mediów, komunikacji społecznej, PR i marketingu – wszystko to pod okiem znanych dziennikarzy ogólnopolskich redakcji, praktyków biznesu oraz ekspertów środowiska akademickiego,
- **Akademii OFMA online** – certyfikowanych szkoleniach z zakresu warsztatu dziennikarskiego i organizacji mediów, prowadzonych przez praktyków i dziennikarzy ogólnopolskich redakcji,
- **Studenckiej Strefie Medialnej**, gdzie pod okiem redaktorów z „Dziennika Gazety Prawnej” wzięli udział w kolegium redakcyjnym i wspólnie stworzyli ogólnopolski dodatek studencki, który ukazał się 1 października wraz z nowym rokiem akademickim,
- **Przystanku Student** – organizowanych wspólnie z Instytutem Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego warsztatach kompetencyjnych.

Ponadto zostanie oddany do użytku nowy, bardziej funkcjonalny portal OFMA, dzięki któremu osoby prowadzące media studenckie będą mogły w jednym miejscu znaleźć informacje o wszystkich aktualnych inicjatywach wspierających młodych dziennikarzy oraz pobrać wszystkie materiały merytoryczne i informacyjne przydatne w codziennej pracy redakcji studenckiej.

Zapraszamy serdecznie do udziału i zaangażowania się w nasze inicjatywy. Więcej informacji znajdziecie na stronie ofma.info.pl.

MÓWIĄC JEDNYM GŁOSEM, MOŻEMY WIĘCEJ!

Dagmara Sidyk, Roksana Zdunek

Wydawnicza nowoczesność, czyli wdrożenie Open Journal System w czasopiśmie naukowym „Com.press”

Open Journal System (OJS) jest specjalistycznym, bezpłatnym oprogramowaniem typu *open source*, dedykowanym czasopismom naukowym. System stworzony w 2001 roku w Kanadzie przez Public Knowledge Project umożliwia wygodne zarządzanie czasopismem. Ideą przyświecającą twórcom oprogramowania jest nie tylko usprawnienie procesu publikacji, ale także promocja czasopism naukowych poprzez zwiększenie ich czytelnictwa, kreowanie przestrzeni komunikacji naukowej, poprawa jakości publikacji oraz wspieranie otwartego dostępu do badań naukowych. Oprogramowanie działa w oparciu o licencję *open source GPL v2*, co oznacza, że bez żadnych opłat można je pobrać, użytkować oraz w razie konieczności także modyfikować.

OJS jest obecnie najchętniej używanym oprogramowaniem dla wydawnictw naukowych, a do tej pory dzięki wsparciu systemu wydano aż 3,24 miliona publikacji. To standard w świecie nauki, z którego korzysta ponad 8 tysięcy tytułów w otwartym dostępie na całym świecie, w tym m.in. *Central European Journal of Communication*. Do tego grona dołącza właśnie czasopismo naukowe „Com.press”, wzbogacając społeczność OJS i dodając swoją cegiełkę do globalnej budowy powszechnego dostępu do wiedzy.

Podstawową zaletą wykorzystywania oprogramowania OJS jest usprawnienie cyklu wydawniczego. System zapewnia infrastrukturę techniczną wspierającą czasopisma naukowe od momentu przesłania publikacji przez autora, przez proces recenzowania i publikowania, aż po indeksowanie. Narzędzie wprowadza wyraźny i przejrzysty podział użytkowników, m.in. na czytelników, autorów, recenzentów i redaktorów, nadając tym samym każdej grupie stosowne uprawnienia. Integrując wskazane role w ramach jednej platformy dedykowanej całemu procesowi wydawniczemu, OJS umożliwia i znacząco usprawnia elektroniczny system zgłaszania, recenzowania i publikowania artykułów.

Autorzy zyskują przede wszystkim zwiększenie cytowalności i widoczności ich publikacji w środowisku naukowo-akademickim. Ponadto intuicyjny interfejs użytkownika sprawia, że komunikacja z redakcją jest dużo łatwiejsza, a wszystkie dane dotyczące publikacji znajdują się w jednym miejscu. Autor może śledzić na bieżąco pojawiające się recenzje, zarządzać plikami oraz

kontrolować cały postęp prac redakcyjnych online z dowolnego miejsca. Istnieje także możliwość podglądu historii zgłoszonych artykułów. OJS ułatwia autorom przebieg deponowania manuskryptów, wprowadzania metadanych oraz odnoszenia się do poprawek proponowanych przez redaktora i recenzentów. System gromadzi również kluczowe informacje o obecności autorów w bazach danych, takich jak np. Google Scholar, PubMed oraz Directory of Open Access Journal.

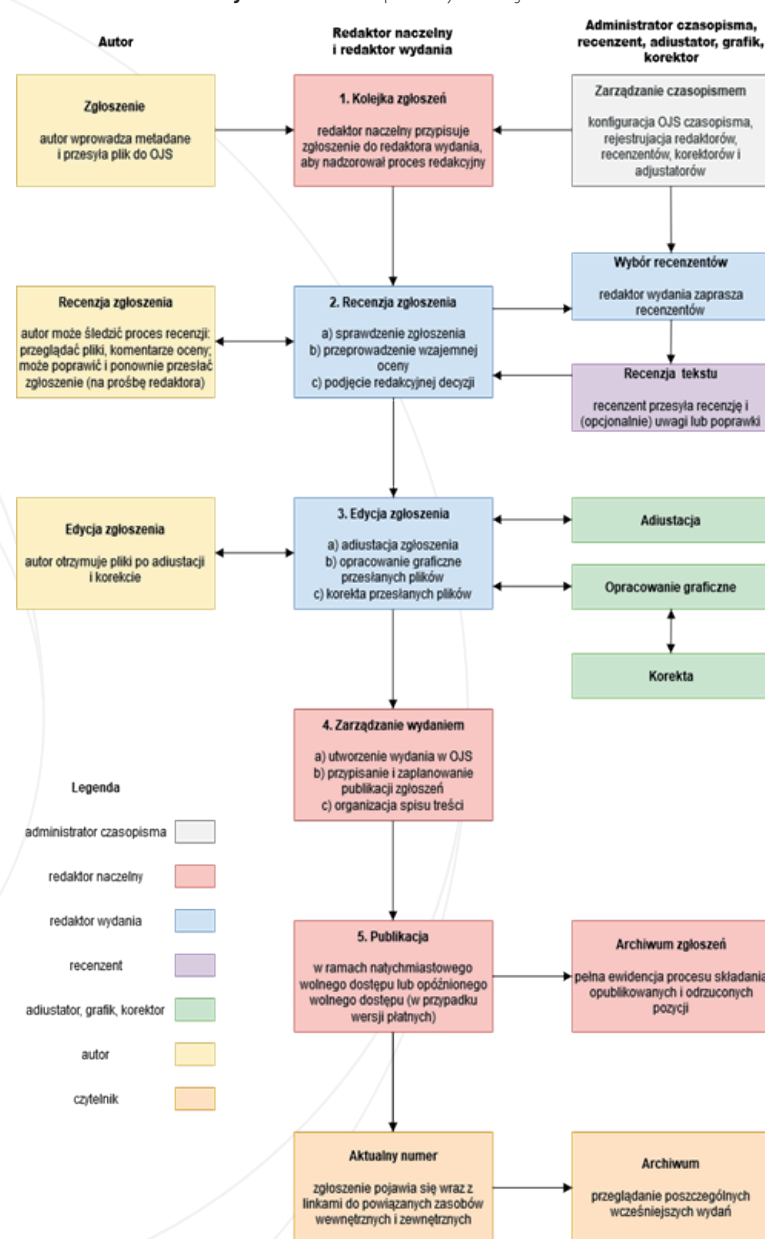
Dzięki zastosowaniu OJS w procesie wydawniczym i wykorzystaniu go przez recenzenta do oceny wskazanego artykułu wszystkie wykonywane czynności przebiegają sprawniej i w sposób znacznie bardziej zautomatyzowany. Wybrany przez redakcję recenzent dowie się o zaproszeniu do recenzji za pośrednictwem wiadomości e-mail¹. Po wybraniu opcji recenzji artykułu w panelu roboczym recenzent zostanie przeniesiony na podstronę zawierającą m.in. tytuł i abstrakt artykułu². Ciekawą funkcjonalnością OJS w zakresie procesu recenzyjnego jest umieszczenie pytania dotyczącego ujawniania przez recenzenta potencjalnych konfliktów interesów w stosunku do ocenianego artykułu, a także – niezależnie od tego – możliwość odmowy recenzji wskazanego tekstu. Pomocą w podjęciu decyzji może być widoczny na tej podstronie harmonogram procesu recenzyjnego, który dodatkowo pozytywnie wpływa na terminowość przygotowywanych recenzji, przez co stanowi ogromną zaletę OJS. Harmonogram zawiera bowiem wszystkie niezbędne terminy z punktu widzenia procesu recenzyjnego, w tym termin odpowiedzi na zaproszenie do recenzji oraz termin przesłania recenzji.

Odmowa recenzji jest jednoznaczna z usunięciem recenzenta z procesu recenzyjnego, natomiast zgoda oznacza przejście do następnego kroku przygotowania recenzji, w ramach którego recenzent będzie mógł zapoznać się ze wskazówkami recenzyjnymi opracowanymi przez czasopismo, opublikowanymi bezpośrednio na łamach OJS. Kolejny etap stanowi rozpoczęcie właściwej recenzji – to z tej podstrony recenzent może pobrać pliki związane z ocenianym artykułem. Dodatkową funkcjonalnością OJS jest opcja przesłania kopii plików artykułu po recenzji, z uwagami lub poprawkami³. Finalnie recenzent jest zobligowany do wypełnienia formularza recenzji oraz przedstawienia swojej rekomendacji dotyczącej ocenianego artykułu, wybierając jedną z dostępnych opcji. Co ciekawe, w tym miejscu recenzent

- ¹ Stosowne powiadomienie pojawi się także w jego panelu roboczym (*dashboard*), po utworzeniu i aktywowaniu konta w OJS czasopisma.
- ² Przy podwójnie ślepy procesie recenzowania (*double-blind peer-review*) recenzent na tym etapie nie otrzyma jakichkolwiek informacji o autorze artykułu.
- ³ Recenzent powinien zadbać o to, by przed przesłaniem pliku usunąć z niego wszystkie dane ukryte i informacje osobiste.

ma też możliwość napisania komentarzy: zarówno dla autora i redakcji (okno pierwsze), jak i wyłącznie dla redakcji (okno drugie). Mocną stroną OJS jest również weryfikacja przez recenzenta, czy zasugerowane poprawki zostały wprowadzone przez autora artykułu.

Rysunek 1. Schemat procesu wydawniczego w OJS.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: T. Maleńczuk, „Open Journal Systems” [w:] „Biuletyn EBIB”, B. Bednarek-Michalska (red. nacz.), nr 2/2009 (102) marzec, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE, 2010, dostępny online: <http://www.ebib.info/2010/102/a.php?malenczuk>

OJS to jednak platforma usprawniająca przede wszystkim pracę redakcji czasopisma w zakresie zdalnego zarządzania procesem wydawniczym, zwłaszcza że jej obsługa i zarządzanie nią są stosunkowo intuicyjne i odbywają się za pośrednictwem przeglądarki internetowej⁴. Zaprezentowane funkcjonalności narzędzia wyraźnie wskazują również na to, że OJS umożliwia wdrożenie kompleksowego i w pełni konfigurowalnego systemu recenzji artykułów, pozwalającego na weryfikację jakości i terminowości ich działania i sprzyjającego tworzeniu bazy recenzentów. Co więcej, OJS zapewnia także sprawną komunikację między użytkownikami platformy w sposób zarówno wewnętrzny (w ramach dyskusji dotyczącej konkretnego artykułu), jak i zewnętrzny (możliwość wysyłania wiadomości mailowych, tworzenie list mailingowych), czym znacząco ułatwia pracę sekretarza redakcji czy redaktora wydania.

Do korzyści płynących z wykorzystywania OJS należy także fakt, że zawartość czasopisma redagowanego przy wykorzystaniu tego narzędzia jest automatycznie indeksowana przez Google Scholar ze względu na łatwość indeksowania i wykrywalności publikowanych treści. Dzięki możliwości instalacji dodatkowych wtyczek (*plug-ins*) OJS umożliwia także przysyłanie metadanych do baz czasopism, czyli rzeczywiste zintegrowanie czasopisma z systemami indeksowania w wybranych bazach. Co więcej, dostępne wtyczki umożliwiają integrację OJS z licznymi usługami wydawniczymi, takimi jak Crossref⁵, ORCID⁶ i DOAJ⁷. Z technicznego punktu widzenia przydatnymi funkcjonalnościami tej platformy są rejestr zdarzeń oraz wskaźniki aktywności użytkowników, a przede wszystkim możliwość dokonania ostatecznego składu wydania w celu jego publikacji.

Globalny rozwój technologii wymusza zmiany w nauce – nie tylko w zakresie prowadzenia badań, ale także w aspekcie prezentacji ich rezultatów, zwłaszcza w formie publikacji. Odpowiedzią na ten proces jest postępująca elektronizacja czasopism naukowych. Wśród obserwowanych tendencji na rynku nowoczesnych periodyków naukowych wskazać należy przede wszystkim na wolny dostęp (*open access*) do publikacji wydawanych coraz

⁴ Po uprzedniej instalacji platformy na serwerze (np. wydawcy czasopisma).

⁵ Crossref jest oficjalną agencją rejestrującą DOI (Digital Object Identifier) dla publikacji – OJS umożliwia automatyczne nadawanie publikacjom cyfrowym numerów DOI. Zob. <https://www.crossref.org/>.

⁶ ORCID (*Open Researcher and Contributor ID*) jest unikalnym kodem alfanumerycznym, którego celem jest identyfikowanie autorów (i współautorów) publikacji naukowych. Zob. <https://orcid.org/>.

⁷ DOAJ (*Directory of Open Access Journals*) jest katalogiem internetowym, który indeksuje i zapewnia wolny dostęp do wysokiej jakości recenzowanych czasopism naukowych. Zob. <https://doaj.org/>.

częściej wyłącznie w wersji elektronicznej (ewentualnie z opcją druku na żądanie). Odzwierciedleniem tych zjawisk jest tworzenie e-wydawnictw z wykorzystaniem systemu zarządzania treścią (*Content Management System*, CMS), którego przykładem jest właśnie OJS. Choć na rynku systemów do zarządzania procesem wydawniczym w czasopismach znajduje się kilka alternatyw dla OJS, to jednak część z nich (płatna) jest przeznaczona raczej dla komercyjnych podmiotów, a pozostałe (bezpłatne) nie cieszą się dużą popularnością – przez nieliczne wdrożenia grono ich użytkowników (autorów, recenzentów i redaktorów) nie jest więc duże. Niewątpliwą przewagą OJS jest jednak jego wielojęzyczność (do tej pory platforma została przetłumaczona na ponad 30 języków) i responsywny interfejs czytelnika, a także wsparcie ze strony społeczności użytkowników. Nie ulega jednak wątpliwości fakt, że systemy zarządzania treścią (takie jak OJS wdrożony przez „Com.press”) stają się coraz bardziej powszechnym towarzyszem współczesnego procesu wydawniczego i jednocześnie symbolem wydawniczej nowoczesności, która jest – bliższą lub dalszą – przyszłością każdego czasopisma naukowego. Dla „Com.press” nowoczesność ta jest już teraźniejszością.